

7-8

1968

PORADNIK
bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

SPIS TREŚCI

CZESŁAW KAŁUŻNY. Pogawędźmy poufnie	193
MIECZYŚLAW MAZURKIEWICZ. Reorganizacja czy likwidacja	196
JAN BURAKOWSKI. Niektóre problemy rozwoju i doskonalenia sieci bibliotecznej w woj. olsztyńskim	199
STEFANIA JARZĘBOWSKA. Prawdziwi sojusznicy	203
ANNA ŻALIK. Z życia MBP w Lesznie	204
WACŁAW GOŁOWICZ. O wykorzystaniu fotografii w działalności bibliotecznej. Na przykładzie PiMBP w Mrągowie	206
JANINA PATULSKA. Sylwetki moich czytelników. (Wspomnienia z pracy w bibliotece Szkoły Podstawowej nr 5 w Bochni)	211
BOŻENA BOŻEK. Pogadanka dla dzieci pt. „Pies — mój przyjaciel”	212
ZESPÓŁ PRACOWNIKÓW WiMBP W LUBLINIE. Polacy na frontach II wojny światowej. (Scenariusz imprezy czytelniczej)	216
IRENA LEWICKA. Jeszcze jeden udany konkurs czytelniczy. „Człowiek, świat, polityka”	227
WŁADYSŁAW KOPCZEWSKI. Najważniejsze wydarzenia w Polsce i na świecie w okresie od 15 grudnia 1967 do 30 czerwca 1968 r.	237
TEMATYCZNE ZESTAWIENIA KSIĄZEK	
WIKTORIA DUDZIAK. Wychowanie obywatelskie w publicznej bibliotece powszechnej	239
JÓZEF WIKTOROWICZ. Poradniki bibliograficzne — duża pomoc w pracy z czytelnikiem	242
ANNA BAŃKOWSKA. W kręgu literatur obcych. Historie i zarysy historii nowożytnych literatur obcych wydane po 1945 r.	246
IZABELLA STACHELSKA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny	253
Od niedawna na półkach księgarskich	III i IV str. okł.

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA
 W y d a w c a: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
 Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
 Konto PKO: Warszawa I-9-120056. Prenumerata roczna 48 złotych
 Cena zł 8.—. Podpisano do druku i druk ukończono w październiku 1968 r.
 Nakład 9.000 egz., ark. druk. 2+0,25, ark. wyd. 2,5. Papier druk. sat. V kl. 65 g.

P O R A D N I K

BIBLIOTEKARZA

ROK XX

LIPIEC—SIERPIEŃ

1968

CZESŁAW KAŁUŻNY

POGAWĘDŹMY POUFNIEM

Dyskusja nad zadaniami roku kulturalnego 1968/69 była rzeczowa, jakżeż by inaczej; nawet chłodna i nazbyt logiczna. Zgodnie z prawidłem: cokolwiek czynisz, czyn rozważnie i myśl o wyniku. Czuło się powagę chwili i zrozumienie potrzeby gruntownego namysłu wstecznego. O, właśnie, żeby uprzytomnić sobie sposoby praktykowane w minionym sezonie, poddać je analizie i krytyce, a następnie ulepszyć. Nie można nie przyklasnąć zamiarom refleksji poprzedzającej ustalenie programu pracy na rok cały. Zwłaszcza, że odpowiedzialność podwójna. Wszak każdy powinien starać się o lepsze wyniki swojej pracy. Tym bardziej więc bibliotekarze, jako działacze oświatowi, muszą z natury swego zawodu doradzać umiejętnie ulepszanie rzeczy i podnosić metody sprawniejszego postępowania. Słowem: ucząc innych, uczmy się sami. — To bardzo mądra zasada.

Mnie, starszemu z urzędu, nie wypadało sprowadzać rozmowy na tory swobodniejsze, niejako prywatne. Chociaż — wiercie mi święcie — język aż mnie świerbiał, żeby uciąć rozmówkę. Taką zwyczajną, przyjacielską. Nie jednemu z nas się to przytrafia, więc się nie dziwcie. W każdym bądź razie proszę do tego innej miarki nie przykładać. Na szczęście, podczas przerwy w obradach usiedliśmy jak kto chciał i rozpoczęliśmy poufałą gawędkę, bez pretensji do wyczerpywania tematu, natomiast bardzo osobistą. I o tym właśnie opowiem.

* * *

Przedtem jednak muszę wspomnieć, o czym rozprawialiśmy, co przyjęte zostało jako **główne zadania roku kulturalnego 1968/69, rozpoczynającego się od połowy września**. Otóż ustalono, iż program działalności każdej biblioteki i wszelkie zabiegi organizacyjne powinny przyczyniać się do tego, aby możliwie najpełniej służyć socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa, rozwojowi gospodarki, nauki i upowszechnienia wiedzy oraz kultury. Brzmi to bardzo ogólnie, ale w istocie rzeczy chodzi o to, aby wiedza i kwalifikacje zawodowe, wzrastająca ruchliwość umysła, służyły ciąglemu ulepszaniu naszej gospodarki — powiększały dobrobyt ca-

łej społeczności i poszczególnych jednostek. Po drugie — działalność biblioteki powinna pogłębiać zrozumienie polityki Partii, będącej gwarantem pomyślnego rozwoju kraju i jego socjalistycznej, rzeczywiście powszechnej kultury. Po trzecie — uwaga placówek będzie w nowym roku kulturalnym skierowana na wzmoczenie wychowania patriotycznego młodzieży, na przygotowywanie jej do zaangażowanego uczestnictwa w życiu społecznym, do twórczego wykonywania pracy zawodowej i aktywnego udziału w życiu kulturalnym.

Działalność biblioteki wiązać się będzie ściśle z kampanią poprzedzającą V Zjazd PZPR, a następnie realizacją uchwał Zjazdu, ze szczególnym uwzględnieniem upowszechnienia oświaty i kultury. Praktycznie ujmując to zadanie: trzeba pomyśleć o popularyzacji też na Zjazd, ilustrując je przygotowanymi wystawkami. Problematyka ta powinna występować również w przygotowanych zestawach bibliograficznych, w organizowanych spotkaniach z działaczami politycznymi, w dyskusjach, w pracy zespołów samokształceniowych itd.

Dobór treści, metod i form działalności placówki stanowi, rzecz jasna, wynik skonkretyzowania zadań ogólnych, o których już wspomniano, a także znajomości potrzeb, zainteresowań, możliwości i warunków środowiska lokalnego. Wszystko to bez wątpienia zostanie ujęte w programie pracy placówki i w planach pomocy udzielanej jej przez biblioteki wyższego szczebla organizacyjnego. Właśnie o tych sprawach rozprawialiśmy w dyskusji, o której wspomniałem na wstępie.

Mówiliśmy również i o tym, że treść pracy placówek zostanie poważnie wzbogacona obchodem 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego, 50-lecia odzyskania niepodległości, 50-lecia powstania i walki KPP, 25-lecia PPR, 20-lecia PZPR. Będzie to także rok kulturalny, w którym uwaga działaczy i placówek kulturalno-oświatowych skoncentrowana powinna być na godnym uczczeniu 25-lecia PRL. W drugiej połowie roku kulturalnego 1968/69 ruch kulturalno-oświatowy aktywnie włączy się do kampanii wyborczej do rad narodowych i Sejmu PRL. Rok kulturalny 1968/69 zakończony zostanie szczególnie uroczystym uczczeniem bohaterstwa żołnierza polskiego, który bronił ojczyzny przed nawałą hitlerowską (1.IX.1969 — 30-lecie wybuchu II wojny światowej).

Trzeba więc będzie w porę wszystko zaplanować, umiejętnie rozłożyć pracę, przyciągając do tego aktyw czytelniczy, zwłaszcza spośród miejscowej inteligencji. W wielu sprawach niezbędne okaże się włączenie Koła Przyjaciół Bibliotek. Na pewno zajdzie konieczność uzgodnienia współdziałania (oby odpowiednio wcześniej) ze szkołą, klubem, kinem miejscowym, nie mówiąc już o współpracy z miejscowymi organizacjami społecznymi. Zawczasu też trzeba pomyśleć o uzupełnieniu księgozbioru, o zapewnieniu sobie dopływu nowości. Raz jeszcze spójrzcie na to, co posiadamy w zbiorach i co wykorzystane być powinno. Sądzę też, że pilnie należy rozejrzeć się w tym, co zawiera filmoteka ekspozytury „Filmosu” (filmy oświatowe). Domy Kultury — zwłaszcza ich poradnie kulturalno-oświatowe powinny udostępnić bibliotekom katalogi nagrań płytowych i na taśmach, informacje o przeżyciach.

Przyznaję — sporo będzie roboty, ale jeśli nie będzie się tego odkładać i z sensem przygotowuje, to kłopoty będą mniejsze, a zadowolenie z dobrze wykonanych obowiązków pełniejsze. Jestem przekonany, że sporą pomoc zapewni również redakcja „Poradnika Bibliotekarza” w każdym następnym numerze.

* * *

Miałem powiedzieć o tej bardzo osobistej pogawędce. Otóż to. — Wyrażano w niej niepokój, że te liczne uroczyste obchody rocznic mogą sprowadzić się do wystawiania laurek. Mówiono, że często w pozornych głębiach okolicznościowych wystąpień, referatów rocznicowych itp. przekonuje się młodzież o tym, iż oczekują ją trudne, konkretne zadania życiowe, związane z przejściem przysłowiowej pałecz-

ki. Z kolei w „części artystycznej” obchodu, po daninie koturnowo-patriotycznych wierszyków, następuje zazwyczaj przeniesienie punktu ciężkości z idei na życie codzienne. — To ułatwione, z beztrojskim optymizmem, tęsknotą do dionizyjskiego tańca i uścisku. Jak tedy potęgować uczucia patriotyczne, skoro młodzież bezbłędnie potrafi rozszyfrować ludzi, na co dzień nie zawracających sobie głowy wielkimi ideami patriotyzmu, za to od święta zdobywających się na wzniosłość i patos. Frazes, celebra i załganie jest czynnikiem obezwładniającym i wyjątkowo niebezpiecznym. Bo chociaż przecieka porami w organizm psychiczny i społeczny, dosłownie na naszych oczach jakoś nie zauważa się tego; ba, czujemy się bezgrzeszni. Część uczestników naszej rozmowy serdecznej zdradzała obawy, że za parawanem patriotyzmu hydra mieszczańskiego pozerstwa i zablągowania podniesie swoje łby.

Ktoś przyznał się, że coraz częściej powtarza za Kasprowiczem: „Rzadko na moich wargach — niech dziś to warga ma wyzna — jawi się krwią przepojony, najdroższy wyraz Ojczyzna”. Bo nie chciałby, abyśmy z okazji tych rocznic udawać mieli wobec dorastającego pokolenia cnotliwszych i poważniejszych, niż rzeczywistość byliśmy i jesteśmy. Chciałby natomiast, aby udało się dać przekonujące świadectwo prawdzie. Ażby herosem nie była anonimowa historia, bieg wydarzeń, czy „szary człowiek” z tłumu, lecz autentyczni bohaterowie zmieniający siebie i świat, w pozornie skromnych epizodach. Kiedyś wypełniały one niejedno życie, dzisiaj suma tych właśnie „epizodów” tworzy historię.

Jest w Łodzi skromna mogiła ZMPowca — saperskiego Stanisława Misztala, który zginął w maju 1949 r. przy rozminowywaniu pól w powiecie kętrzyńskim. W tym samym czasie rówieśnicy Misztala brali się za bary z analfabetyzmem milionów, a inni przystępowali do budowy Nowej Huty. Zwyczajnie, bo tak trzeba było. Bez wzniosłego gadania o patriotyzmie. Za to w poczuciu, że współtowarzysze doli tak samo myślą, podobnie czują, mają takie same sprawy i pragnienia, taką samą wizję Polski i świata. Zaiste warto przyłożyć się, aby „epizody” owe nie pogubiły się w odklepywanym pacierzu ideologicznym dla upamiętnienia rocznicy, ani też wyblakły w mdłych wierszykach części artystycznej.

Zwierzę się tutaj ze smutnych spostrzeżeń zgromadzonych podczas moich podróży służbowych. Otóż wcale nie rzadko najgłośniej o potrzebie pogłębienia pracy wychowawczej, a w tym i wychowania patriotycznego, jest tuż przed uroczystością, akademią, rocznicą. A przecież każdy wie, że biciem w dzwon nie zastąpi się rzetelnej pracy na co dzień. Jestem przekonany że tylko z niej wyrosnąć może to, na czym dzisiaj tak bardzo zależy — owo gorące umiłowanie Ojczyzny, dokumentowane w pracy codziennej dla Niej. Zważmy na przestrożę poety: „Widziałem, jak między ludźmi ten się urządza najtaniej, ich poklask zdobywa i rentę, kto krzyczy, iż żyje dla Niej.”



Wydarzenia marcowe i to, co je poprzedziło, a następnie ożywienie nurtu naszego życia politycznego raz jeszcze uzmysłowiły nam dobitnie, że zaszczyt odgrywania „arki przymierza pomiędzy dawnymi, a przyszłymi laty”, nie może być nadawany jedynie wybrańcom, elicie intelektualnej i artystycznej. Wprawdzie nie ma już koniunktury politycznej dla obdarzania tego rodzaju przywilejami jednostek z hermetycznych kręgów wyższego wtajemniczenia. Jednak niemało jeszcze jest chwalców podziału narodu na elitę „tworzącą” i kmiotków, którzy powinni się zadowolić „spożyciem i okrucami kultury”. Nie zapominajmy o tym w codziennych poczynaniach praktycznych nad pogłębianiem procesów wychowania patriotycznego i obywatelskiego.

Właśnie owa codzienna praca jest jednym z najważniejszych czynników, które decydują o obliczu kulturalnym naszego społeczeństwa, o kulturze narodu. A to dlatego, że każdego dnia kształtuje się świadomość, postawy moralne i to, co na-

zywamy zaangażowaniem w budownictwo socjalistyczne. Wynikać z tego może tylko jedno: zobowiązanie do rzeczywistego wywierania wpływu na twórczość współczesną i jej upowszechnianie, do torowania drogi dziełom zaangażowanym w budownictwo socjalizmu. Słowem: **osobista odpowiedzialność** za dobór upowszechnianych treści, za kształtowanie aktywnych postaw dorastającego pokolenia. Jak najbardziej osobista, bez oglądania się na wytyczne zwierzchności. I na tym polega nasz twórczy wkład w dzieło rozwijania i umacniania polskiej kultury socjalistycznej.

Oby tylko nie: „Naprzód zrobił, potem pomyślał, jak zrobić”. Dlatego należy solidnie obmyślić program pracy na nowy rok kulturalny, a następnie opracować konkretne plany pracy. A jeśli się to już wykona, pozostanie gospodarska troska o ich codzienną realizację i bacznie, aby niczego nie pominąć, co istotnym jest dla wzrostu świadomości i dojrzałości społecznej środowiska, rozwoju jego kultury i zespolenia wokół zadań ogólnonarodowych.

Niech pamięć o tym żywą będzie w umyśle każdego z nas w każdy dzień naszej pracy.

MIECZYŚLAW MAZURKIEWICZ
Wrocław

REORGANIZACJA CZY LIKWIDACJA?

Zacznijmy od dwu stwierdzeń ogólnych. Pierwsze dotyczy niektórych aktów prawnych, które warto zacytować: „Powiatowe i wojewódzkie biblioteki publiczne udzielają, jako centrale biblioteczne danego terenu, bibliotekom niższego stopnia organizacyjnego **pomocy** organizacyjnej i instruktorskiej...” (Dekret o bibliotekach z 1946 roku, art. 9 ust. 3). Do zadań biblioteki stopnia wojewódzkiego należą: „udzielanie bibliotekom niższych stopni **pomocy** instrukcyjno-metodycznej, szkoleniowej, bibliograficznej i organizacyjnej.” (Art. 27, ust. 2, pkt 3 Ustawy o bibliotekach z 9.IV.1968 r.). Art. 24, ust. 1 tejże Ustawy mówi: „Bezpośredni **nadzór** nad bibliotekami publicznymi sprawują organy prezydiów właściwych rad narodowych.” O wytyczaniu kierunków i **nadzorowaniu** działalności publicznych bibliotek powszechnych mówią również § 2, ust. 2, pkt 1 oraz § 7, ust. 1, pkt 1 Zarządzenia nr 10 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 12.II.1968 r. w sprawie zakresu działania wydziałów kultury rad narodowych (Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 2, poz. 12) (Wszystkie podkreślenia moje — M. M.). A więc wyraźnie rozgranicza się pomoc od nadzoru.

Stwierdzenie drugie dotyczy ogólnie przyjętych zasad eksperymentowania. Zasady te postulują, aby w fazie teoretycznego przygotowania eksperymentu przemyśleć i przeliczyć wszystkie pro i contra proponowanego rozwiązania, przewidzieć i uwzględnić wszystkie jego ewentualne korzyści i straty tak, by potem nie było zbyt wielkich zaskoczeń. Wprowadzanie nie przemyślanych do końca eksperymentów, nawet słusznych w swej idei, może pociągnąć za sobą większe straty, aniżeli niedoskonałe rozwiązanie organizacyjne stosowane dotąd. Dlatego słuszny jest apel o szeroką dyskusję kol. J. Gałczyńskiego kończący artykuł o potrzebie reorganizacji służby instrukcyjno-metodycznej.*)

Słuszna wydaje mi się również intencja Autora wyrażona w tytule artykułu. Natomiast do niektórych sformułowań w treści mam niejaki zastrzeżenia.

Bezsporną wydaje się jedna sprawa — konieczność naprawy dotychczasowej

*) Julian Gałczyński: „O reorganizacji służby instruktorsko-metodycznej”. Por. bibliot. nr 4/68 str. 98—101.

pracy instrukcyjno-metodycznej. Problemu nie można jednak sprowadzać do zmiany struktury organizacyjnej instytucji, w której ramach pracują działy instrukcyjno-metodyczne. Te sprawy należy chyba rozpatrywać pod kątem koncepcji i stylu pracy tych działów.

Wywody Autora dadzą się sprowadzić do postulatu stworzenia nowej instytucji „Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego”, którego głównym celem powinno być prowadzenie prac analityczno-badawczych dotyczących czytelnictwa na danym terenie. Autor powołuje się przy tym na analogie szkolnictwa, gdzie obok administracji szkolnej (kuratoria, wydziały oświaty) istnieją Okręgowe Ośrodki Metodyczne (OOM). Od tych analogii chciałbym zacząć swoje uwagi.

1. Analogia pełna istnieje właśnie obecnie, gdyż obok administracji sprawującej nadzór (wydziały kultury) istnieją biblioteki stopnia wojewódzkiego i powiatowego. Zadania tych bibliotek zupełnie wyraźnie i niedwuznacznie określają przepisy cytowane na wstępie (pomoc merytoryczna) i są analogiczne do zadań Okręgowych Ośrodków Metodycznych w resorcie oświaty. Zorganizowanie proponowanych ośrodków metodycznych zachwiałoby tę analogię, tym bardziej, że instruktorzy poszczególnych przedmiotów są związani z konkretnymi szkołami, jako czynni nauczyciele. Likwidacja działów instrukcyjno-metodycznych i stworzenie samodzielnych ośrodków równa się automatycznie likwidacji bibliotek stopnia wojewódzkiego. A przecież ten typ bibliotek ma jeszcze inne zadania w stosunku do obsługiwanego terenu.

2. W pracy instrukcyjno-metodycznej każdego szczebla nie można ograniczać się do pracy tylko badawczej czy choćby preferować ją. Osobiście nie mam nic przeciwko powstaniu takich instytucji, **ale nie kosztem działów instrukcyjno-metodycznych.**

3. Powstanie proponowanych ośrodków, nawet gdyby zachować funkcje dotychczasowych działów, niczego nie rozwiązuje. Nie można bowiem tego typu placówek wyposażać w prerogatywy władzy państwowej. Przecież władza państwowa może i powinna sprawować nadzór nad działalnością bibliotek publicznych i to z tytułu cytowanych na wstępie przepisów prawnych jak i z tytułu tego, że jest **właścicielem** tych bibliotek. Jeżeli zatem biblioteki nie mogą sprawować nadzoru same nad sobą, to jakie może być uzasadnienie zlecenia nadzoru nad bibliotekami instytucjom o charakterze analityczno-badawczym?

Powyższe względy wydają mi się dostateczne do stwierdzenia, że wprowadzenie w życie projektu, nawet na zasadach eksperymentu, byłoby przedsięwzięciem ryzykownym. Skutki dadzą się przewidzieć jeszcze przed realizacją. Nietrudno je przewidzieć tym bardziej, że w całym rozważaniu zniknęły z pola widzenia Autora biblioteki stopnia powiatowego i ich działalność.

Jedno stwierdzenie w artykule jest nader znamienne i moim zdaniem bardzo słuszne: „...procesy ekonomiczno-socjalne i kulturowe coraz szybciej przekształcają strukturę naszego społeczeństwa, tworzą nowe potrzeby. Jak dotąd nie możemy wyjść tym zmianom naprzeciw z realnym planem działalności.” Właśnie od tego trzeba zacząć. Szukając sensu pracy instrukcyjnej w dzisiejszych warunkach pracy bibliotek warto sobie odpowiedzieć na pytanie, **kto** ma wyjść naprzeciw tym zmianom i potrzebom? Odpowiedź jest jednoznaczna — biblioteki obsługujące bezpośrednio czytelnika, względnie odpowiednie działy tych bibliotek. Ten właśnie pracujący bibliotekarz ma największą możliwość odczuwania i zaspokajania tych potrzeb. Cała nadbudówka organizacyjna w postaci bibliotek powiatowych i wojewódzkich ma na celu pomaganie bibliotekarzom udostępniającym. Cała praca organizacyjna tych bibliotek (powiatowych i wojewódzkich), cały wysiłek ludzi, całe zasoby materialne i finansowe muszą służyć tej pomocy. W przeciwnym wypadku tracą rzeczywiście sens istnienia. Stwierdzenie powyższe na pewno jest truizmem, ale trzeba o nim pamiętać.

Obecne trudności, jakie wynikają w pracy instrukcyjnej, mają swoje określone przyczyny. Jedną z nich było pójście po linii najmniejszego oporu tj. zastępowanie instruktora kontrolą. Niewątpliwie kiedyś było to może nawet potrzebne. Instruktor przestał być instruktorem — stał się urzędnikiem nadzoru. Przestał być pracownikiem merytorycznym, bibliotekarzem i tym samym przestał widzieć trudności i problemy swoich podopiecznych bibliotek. Widział je jeszcze wtedy, gdy głównymi problemami bibliotek powiatowych i niższych były katalogi, inventarze, statystyka, plany, sprawozdania i inne prace typu formalno-porządkowego. Obecnie nawet istniejące braki w tym zakresie nie stanowią problemu pierwszoplanowego. I tu praca instruktora-kontrolera zaczęła się komplikować. Pojawia się wówczas druga tendencja, równie niebezpieczna co poprzednia — koncepcja instruktora-naukowca. Tendencja ta narasta coraz silniej, czego wyrazem jest proponowane w artykule rozwiązanie. Rozumiem i zgadzam się z Autorem, że przy dzisiejszym stanie czytelnictwa, które jest zjawiskiem społecznym, masowym, nie można opierać pracy bibliotek na intuicji i przysłowiowym „nosie”. Rzeczywiście potrzebne jest przeprowadzanie wielu badań i analiz po to, by móc lepiej rozpoznać nowe potrzeby społeczeństwa, wypracować lepsze i skuteczniejsze formy oddziaływania biblioteki itp. Część tych prac analitycznych mogą i powinni zrobić sami bibliotekarze (instruktorzy), o wiele znacznie większą część muszą robić specjaliści różnych dziedzin. Biblioteki publiczne nie mogą spełniać funkcji naukowo-badawczych, bo nie jest to ich zadaniem. „Naukowość” tych bibliotek, szczególnie stopnia wojewódzkiego, powinna polegać nie tyle na samodzielnym prowadzeniu prac badawczych, ile przede wszystkim na adaptowaniu wyników poszczególnych dyscyplin naukowych dla potrzeb praktycznej pracy bibliotek wszystkich szczebli organizacyjnych.

Inną przyczyną niedomagań pracy instrukcyjnej jest niedostateczna znajomość warunków i charakteru pracy bibliotek stopnia powiatowego. To samo zjawisko występuje również w wielu bibliotekach powiatowych w stosunku do gromadzkich. Biblioteka nadrzędna nie może ograniczać się tylko do wydawania poleceń, wymyślać różne prace bibliotekarzom niższym nie licząc się zupełnie, albo prawie zupełnie, z możliwościami wykonawczymi. Nie wolno dopuszczać do tego, by wykonując polecenie biblioteki nadrzędnej trzeba było pozbawiać na jakiś czas czytelników możliwości korzystania z książek.

Biblioteki stopnia powiatowego są już na ogół organizmami okrzepłymi, dysponującymi własnymi środkami materialnymi, kadrą, choćby w części doświadczoną i stanowią głównego partnera dla bibliotek wojewódzkich do **współpracy** w rozwijaniu czytelnictwa. One to szukają u bibliotek wojewódzkich pomocy organizacyjnej, merytorycznej czy administracyjnej. Muszą więc mieć pełne przeświadczenie, że spotkają tam rzeczywiście życzliwą i koleżeńską pomoc. Trzeba sobie zdawać sprawę, że wszelkie osiągnięcia w czytelnictwie zawdzięczamy przede wszystkim tym najniższym i jakże często lekceważonym w praktyce jednostkom organizacyjnym. Nierzadkim jeszcze zjawiskiem jest unikanie przez bibliotekarzy z wyższym wykształceniem pracy w wypożyczalni, jako czegoś niegodnego dla nich. Pomoc bibliotek wojewódzkich i powiatowych ogranicza się głównie do spraw administracyjno-finansowych. To na pewno bardzo ważne, ale nie tylko te sprawy istnieją w bibliotekach.

Wydaje mi się, że instruktorzy każdego szczebla powinni na co dzień pamiętać, że są tylko instruktorami, że nie reprezentują organów władzy państwowej, że nie dysponują uprawnieniami tej władzy. Dlatego całą swoją pracę winni oprzeć na przekonaniu bibliotekarza do jakiegokolwiek nowego rozwiązania, a nie narzucać mu je w trybie administracyjnym. Instruktor musi **nauczyć** bibliotekarza bardzo wielu rzeczy nowych; instruktor powinien **nauczyć** kierownika biblioteki powiatowej i instruktora powiatowego głównie pracy z ludźmi, kierowania zespołami ludz-

kimi, powinien ich w razie potrzeby zainteresować ich własną pracą, przeciwdziałać w samouspokojeniu w pracy itd. Nauczyć to nie znaczy — kazać, polecić, to znaczy — przekonać, wdrożyć, wyrobić przeświadczenie, że nowy system będzie korzystniejszy i dla pracownika, i dla biblioteki. To na pewno nie jest łatwa sprawa ale konieczna. Nie można dopuszczać do sformalizowania instruktażu. Zalecenia instruktora i jego sprawozdanie z wyjazdu nie mogą być celem lecz skutkiem. Nie jest również rzeczą najważniejszą prowadzenie analiz. Są one potrzebne, ale jest to tylko droga do szukania nowych rozwiązań, a nie cel pracy instruktora czy działu instrukcyjno-metodycznego, a nawet nie podstawowa forma pracy.

Każda przesada jest niezdrowa.

JAN BURAKOWSKI
Olsztyn

NIEKTÓRE PROBLEMY ROZWOJU I DOSKONALENIA sieci bibliotecznej w woj. olsztyńskim

Województwo olsztyńskie należy do regionów typowo rolniczych, pozbawionych większych ośrodków miejskich. Jedno z największych i najsłabiej zaludnionych w kraju (w końcu 1966 r. — 46 mieszkańców na 1 km² przy przeciętnej krajowej 102), o bardzo rozdrobnionej strukturze sieci osadniczej i skomplikowanych stosunkach ludnościowych — stawia przed organizatorami czytelnictwa do rozwiązania liczne problemy.

W okresie ostatnich lat biblioteki i czytelnictwo rozwijały się w województwie stosunkowo szybko. I tak np. w okresie ostatnich 5 lat (1962—1967) procent czytelników w stosunku do ogółu mieszkańców wzrósł z 13,9 do 20,7, liczba wypożyczeń książek rocznie na 100 mieszkańców z 249 do 365, a procent wypożyczeń książek niebeletrystycznych w stosunku do ogółu wypożyczeń z 7,9 do 12,7. W liczbach bezwzględnych oznacza to, że np. liczba czytelników wzrosła ze 126.748 do 200.708, a liczba wypożyczeń książek niebeletrystycznych ze 181.760 do 448.694. Na podkreślenie zasługuje fakt, że głównym źródłem rozwoju czytelnictwa było nie polepszanie i rozszerzanie bazy materialnej działalności bibliotek, lecz doskonalenie i usprawnianie ich działalności.

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel zbliżyć do czytelnika wybrane problemy pracy bibliotek województwa olsztyńskiego ze szczególnym uwzględnieniem problemów rozwoju i doskonalenia sieci bibliotecznej.

I.

Przeprowadzone w latach 1960—1961 analizy sieci bibliotecznej województwa wykazały wyraźnie, że nie zaspokaja ona w zadowalającym stopniu istniejących potrzeb. Stwierdzone wówczas potrzeby tworzą następujące grupy zagadnień:

● Około połowy wyodrębnionych miejscowości — wsi sołeckich i PGR-ów nie posiada bibliotek ani ich filii lub punktów bibliotecznych. Mieszkańcy większości tych wsi nie mają praktycznie możliwości korzystania na co dzień z księgozbiorów bibliotek z uwagi na duże odległości.

● W województwie znajduje się około 120 dużych wsi — o liczbie mieszkańców przekraczających 500 osób — nie będących siedzibami Gromadzkich Rad Narodowych i odległych od siedzib bibliotek gromadzkich o ponad 4 km. W dużych wsiach punkty biblioteczne nie spełniają swych zadań. Społecznie prowadzone, o niewielkich księgozbiorach, nie zaspokajają potrzeb czytelniczych mieszkańców większych środowisk ani pod względem ilościowym, ani — tym bardziej — jakościowym.

● Istnieją luki w sieci bibliotek gromadzkich, co powoduje słabszy rozwój czytelnictwa w gromadach pozbawionych bibliotek i — nadmiernie obciąża biblioteki powiatowe zmuszone do bezpośredniej organizacji czytelnictwa w tych gromadach poprzez zakładanie i obsługę punktów bibliotecznych.

● Tylko ok. 1/3 kierowników bibliotek na wsi stanowią pracownicy pełnozatrudnieni, ogromna większość to pracownicy ryczałtowi. Z uwagi na niskie uposażenie i — w związku z tym niewielką ilość godzin pracy — nie mogą oni w pełni realizować programu działania współczesnej biblioteki wiejskiej.

W konkluzji padły wnioski postulujące — z jednej strony — rozwój ilościowy sieci bibliotecznej i — z drugiej — doskonalenie tej sieci w kierunku spełnienia przez nią w sposób możliwie pełny zadań w zakresie rozwoju czytelnictwa. Szczegółowe zadania w tym zakresie zostały sformułowane w odpowiednim rozdziale perspektywicznego planu rozwoju bibliotek i czytelnictwa w województwie olsztyńskim na lata 1964—1980. Plan ten, opracowany przez WiMBP w 1963 r. został zatwierdzony przez Wydział Kultury PWRN, jako wytyczne w zakresie rozwoju czytelnictwa i przekazany do realizacji odpowiednim prezydiom Powiatowych Rad Narodowych oraz powiatowym bibliotekom.

Najwięcej uwagi zwróciła WiMBP i biblioteki stopnia powiatowego na szybki rozwój sieci punktów bibliotecznych. Jest to oczywiste, biorąc pod uwagę rozproszenie sieci osadniczej. — O ile w końcu 1962 r. w województwie istniało 1006 punktów bibl., to do końca 1970 r. liczba ich wzrosnąć powinna do ok. 1600. Łącznie z nowoorganizowanymi bibliotekami i filiami oraz punktami wypożyczeń bibliobusów pozwoli to objąć siecią biblioteczną — w zasadzie — wszystkie wyodrębnione większe skupiska ludności na wsi (ok. 2.100).

Realizacja tego założenia wymaga przewyciężenia wielu trudności. Pierwsze z nich to zwiększenie wielkości księgozbiorów. Aby zrealizować postulaty w zakresie rozwoju liczby punktów, każda z bibliotek na wsi powinna obsługiwać przeciętnie 6 punktów, tj. udostępniać w punktach jednorazowo około 1000 woluminów książek. Nie wszystkie biblioteki wiejskie miały odpowiednio duże księgozbiory, stąd postulat wzrostu zakupów. Wielokierunkowe starania w tym zakresie przyniosły rezultaty. Umotywowane wnioski postulujące zwiększenie funduszy na zakup książek spotykają się na ogół z bardzo pozytywnym stosunkiem powiatowych i gromadzkich Rad Narodowych; pewne środki na ten cel uzyskano również z Państwowych Gospodarstw Rolnych. Wskaźnik funduszy na zakup książek wykazuje z roku na rok tendencję zwyżkową i zwiększył się w przeliczeniu na 1 mieszkańca w l. 1962—67 z 1,98 zł do 2,71 zł. Pozwala to zakupować rocznie ok. 300 wol. dla każdej biblioteki na wsi, a tym samym zapewnia dość szybki wzrost ogólnej wielkości zbiorów bibliotek i przynajmniej minimalny dopływ nowości wydawniczych również do punktów bibliotecznych.

Następna, najtrudniejsza chyba do przewyciężenia, przeszkoda to skłonienie bibliotekarzy do prowadzenia dużej ilości punktów oraz znalezienie odpowiednich kandydatów na kierowników punktów. Jak już wspomniano, ponad 2/3 ogółu bibliotekarzy wiejskich z województwa to pracownicy niepełnozatrudnieni. W początkach lat 60-tych bibliotekarze ryczałtowi, w znacznej części nauczyciele, otrzymywali w większości wypadków wynagrodzenie miesięczne w wysokości 350—400 zł. Z uwagi na obciążenie zasadniczymi obowiązkami zawodowymi i niezwykle skromne wynagrodzenie, pracownicy ci w znacznej części nie byli skłonni do rozbudowy sieci punktów, których obsługa wymaga wiele trudu a często i poświęceń. Najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby oczywiście zwiększenie ilości bibliotekarzy pracujących w pełnym wymiarze godzin, ale w istniejącej sytuacji nie jest to realne. Podjęliśmy więc przede wszystkim starania w kierunku podwyższenia wysokości zarobków bibliotekarzy niepełnozatrudnionych, wiążąc to w sposób stanowczy z żądaniem zwiększenia zakresu pracy bibliotekarza, szczególnie w odniesieniu do dzia-

łałości punktów bibliotecznych. Starania te przyniosły pewne efekty, gdyż aktualnie (stan na 1 stycznia 1967 r.) przeciętna płaca bibliotekarza niepełnozatrudnionego na wsi wynosi 581 zł, a w niektórych powiatach (np. Bartoszyce, Biskupiec, Węgorzewo) nawet ponad 700 zł miesięcznie. Mimo to rozwój bibliotek spowodował jednak w znacznym stopniu odpływ z bibliotek nauczycieli nie mogących pogodzić wzrastającego zakresu obowiązków w bibliotece z obowiązkami zawodowymi.

Obsada najważniejszymi ludźmi punktów bibliotecznych i zlokalizowanie tych punktów w odpowiednich pomieszczeniach urosły do głównej troski wszystkich zainteresowanych bibliotekarzy województwa. Znalezienie człowieka, który by lubił książki, miał pewne czytanie i zgadzał się społecznie spełniać pracochłonne czynności kierownika punktu, w wielu środowiskach nastęrcza wiele trudności. W tej dziedzinie jednak biblioteki znalazły cennych sojuszników w postaci Państwowych Gospodarstw Rolnych, wiejskich klubokawiarni „Ruchu” oraz spółdzielczości wiejskiej. W myśl zawartej w 1963 roku umowy między WiMBP a Wojewódzkim Zjednoczeniem Państwowych Gospodarstw Rolnych pracownicy kulturalno-oświatowi PGR-ów są zobowiązani do prowadzenia punktów bibliotecznych (otrzymując za tę czynność dodatkowe wynagrodzenie), a administracja Gospodarstw zapewnia punktom lokal z odpowiednim sprzętem — punkt mieści się zwykle w PGR-owskiej klubokawiarni lub świetlicy. Aktualnie w PGR-ach województwa działa 414 punktów bibliotecznych, podczas gdy w 1962 roku doliczono się tych punktów tylko 204. Podobnie i bibliotekarze, i władze dokładają starań, by jak najwięcej punktów zlokalizować w klubokawiarniach wiejskich — pod koniec 1967 r. doliczyliśmy się w naszym województwie około 160 punktów zlokalizowanych w pomieszczeniach klubów, a ilość ta w ciągu najbliższych 2 lat ma wzrosnąć do ok. 270, m.in. w związku z inicjatywą PUPiK „Ruch” zmierzającą do zaopatrzenia klubokawiarni w typowe oszklone regały biblioteczne. W sumie więc ok. 50% punktów na wsi ma zapewnione niezłe warunki lokalowe i wyposażenie w sprzęt.

Usiłowania bibliotekarzy i innych czynników, zainteresowanych rozwojem czytelnictwa na wsi, przyniosły wyraźne rezultaty. W latach 1962—67 liczba punktów bibliotecznych wzrosła z 1006 do 1598 a więc o 592. Równocześnie z rozwojem sieci następowało systematyczne polepszanie wyników pracy punktów. Przeciętna liczba czytelników w jednym punkcie wzrosła z 30,3 do 46,9, a liczba wypożyczeń w roku z 369,0 do 640,4. W ostatnich latach biblioteki uzyskały więc dziesiątki tysięcy czytelników w środowiskach, które nigdy dotychczas nie miały systematycznych kontaktów z książką. Jest to jedno z podstawowych osiągnięć naszych bibliotek w dziele emancypacji i integracji mieszkańców województwa.

Powyższe dane nie świadczą oczywiście o tym, że wszystkie przeszkody związane z upowszechnianiem czytelnictwa na wsi zostały już przezwyciężone. Trudnym do rozwiązania zagadnieniem jest obsługa czytelnicza drobnych osad liczących po kilka domów mieszkalnych i od kilku do kilkudziesięciu mieszkańców — osad leśnych, rybaczówek, odległych kolonii i drobnych wsi. Jest takich osad w województwie kilka tysięcy i zamieszkuje je znaczny procent ogółu ludności. W drobnych skupiskach ludzkich nie zawsze można organizować punkty biblioteczne (trudności dojazdowe, problem rozproszenia księgozbiorów, brak możliwości czasowych bibliotekarza). Częściowo problem rozwiązują tzw. biblioteki sąsiedzkie (komplety książek wypożyczane przez indywidualnego czytelnika — z myślą o udostępnianiu również sąsiadom). Rozważany jest również projekt zorganizowania wypożyczania pocztowego książek przez biblioteki powiatowe — rozwiązałoby to częściowo problem kontaktu z książką najbardziej rozczytanych lub doksztalających się czytelników wiejskich.

Nie zrealizowano dotychczas w całości planów w zakresie doskonalenia sieci bibliotecznej na wsi. W związku z nikłymi dotacjami na nowe stanowiska pracy w latach 1962—67 powstało na wsi tylko 47 nowych bibliotek i filii (mniej niż po-

łowa liczby planowanej pierwotnie). Oznacza to, że wiele dużych wsi, w których bardzo byłyby potrzebne filie biblioteczne, obsługiwanych jest w dalszym ciągu przez punkty biblioteczne, które nie mogą zaspokoić potrzeb czytelniczych dużych środowisk. Organizowanie w największych wsiach po kilka punktów bibliotecznych (np. jednocześnie w szkole, w klubokawiarni lub PGR) i otaczanie punktów w takich miejscowościach szczególnie troskliwą opieką ze strony bibliotekarzy gromadzkich i instruktorów przynosi rezultaty, ale jest to rozwiązanie jedynie połowiczne.

Nie zrealizowano także planów w zakresie organizacji filii bibliotecznych w większych miastach powiatowych. W takich miastach jak Kętrzyn (17,5 tys. mieszkańców), Giżycko (16,5 tys. mieszkańców), Iława lub Szczytno (po ok. 15,5 tys. mieszkańców) miejscowe powiatowe i miejskie biblioteki — przeważnie nie najkorzystniej zlokalizowane i o szczupłych pomieszczeniach — nie mogą w pełni zaspokoić potrzeb czytelniczych mieszkańców. Nic dziwnego więc, że w miastach tych liczba mieszkańców korzystających z bibliotek jest znacznie mniejsza niż w podobnych miastach o bardziej rozbudowanej sieci bibliotecznej. Niestety, filie biblioteczne zostały dotychczas zorganizowane tylko w 3 miastach powiatowych.

II.

Na zakończenie chciałbym kilka słów poświęcić sprawie najbardziej bolesnej dla organizatorów czytelnictwa naszego województwa. Jest to tzw. problem etatyzacji bibliotek gromadzkich.

Jak wskazują już choćby powyższe wywody, praca bibliotekarza na wsi w naszym województwie jest bardzo trudna. Wynika to choćby z takich okoliczności, jak rozproszenie sieci osadniczej (przeciętna gromada liczy często ponad 10 wsi sołectkich i Państwowych Gospodarstw Rolnych), co zmusza do obsługi znacznej liczby punktów bibliotecznych. Tymczasem województwo olsztyńskie posiada tylko 32% placówek na wsi z pracownikami pełnozatrudnionymi, przy przeciętnej ogólnopolskiej 45%. W grupie województw zachodnich i północnych, z których większość ma znacznie korzystniejsze warunki rozwoju czytelnictwa, zajmuje zdecydowanie ostatnie miejsce (pracownicy etatowi na wsi w poszczególnych województwach stanowią: w woj. wrocławskim — 86%, szczecińskim — 77%, koszalińskim — 76%, gdańskim — 71%, zielonogórskim — 59%, opolskim — 39%).

W tej sytuacji można by oczekiwać, że biblioteki naszego województwa otrzymywać będą w ostatnich latach więcej niż inne województwa nowych etatów. W rzeczywistości jest wręcz przeciwnie! I tak, o ile w latach 1959—1966 liczba pracowników etatowych w bibliotekach wzrosła w skali ogólnopolskiej o 33% (z 6215 do 8268), to w naszym województwie tylko o 27% (z 217 do 277). Dla porównania: w tym samym czasie liczba pracowników etatowych wzrosła w m. Wrocławiu o 105,4%, w woj. rzeszowskim o 68,7.

Aktualnie w naszym województwie co najmniej ok. 80 placówek na wsi przekroczyło normy uprawniające do uzyskania etatu, jakie kiedykolwiek w tym zakresie postulowano. Ryczałtowymi są m. in. takie placówki, jak biblioteki gromadzkie w Orzynach, pow. Szczytno (728 czyt., 8659 wypożyczeń, 11 punktów bibl.) czy w Pietrzwałdzie, pow. Ostróda (860 czyt., 13.382 wypożyczeń, 6 punktów).

Ci, którzy bliżej zetknęli się z działalnością bibliotek na wsi, wiedzą, ile wysiłku trzeba włożyć w uzyskanie podanych wyżej wyników i jak niewspółmiernym wynagrodzeniem w stosunku do tych wyników jest 500—600 zł, które otrzymują miesięcznie kierownicy wymienionych wyżej placówek.

Artykuł rozpocząłem akcentem optymistycznym — od podania danych świadczących o dynamicznym rozwoju czytelnictwa w naszym województwie. Zakończyć go muszę jednak pesymistycznie — stwierdzeniem, że przy utrzymaniu dotychczasowej sytuacji w zakresie zatrudnienia ten dynamizm rozwoju nie może być procesem długotrwałym.

PRAWDZIWI SOJUSZNICY

Współpraca bibliotekarzy Lubelszczyzny ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej (zarządami: wojewódzkim, powiatowymi i ogniwami terenowymi, jak też samymi członkami) datuje się nie od dziś, a wręcz przeciwnie, sięga samych początków istnienia organizacji. W miarę upływu lat wzbogaca się ona i konkretyzuje. Współdziałanie wyraża się dziś najmocniej w:

— przysposabianiu aktywu społecznego do pracy na rzecz upowszechniania książki (kursy, seminaria dla kierowników lub kandydatów na kierowników punktów bibliotecznych, organizowane zarówno w Lublinie, jak też powiatach, pomoc w szkoleniu przedstawicieli społecznych rad klubów itp.);

— podejmowaniu wspólnych akcji czytelniczych (np. konkursy czytelnicze „Sygnał dała Autora”, „Kultura na co dzień”);

— stwarzaniu warunków dla lepszego rozwoju pracy aktywu społecznego (np. dwukrotnie z powodzeniem prowadzony konkurs dla kierowników punktów bibliotecznych);

— poznawaniu nawzajem zadań i kierunków pracy oraz pomocy w ich realizacji (wspólne narady, aktywne uczestnictwo bibliotekarzy w komisjach ZMW — udział w pracy kół ZMW a przedstawicieli organizacji w Kołach Przyjaciół Bibliotek, pomoc w prowadzeniu punktów bibliotecznych, popieranie interesów bibliotek w Radach Narodowych itp.).

Ostatnio Biblioteka Wojewódzka i Zarząd Wojewódzki ZMW zaproponowały swoim powiatowym organom zorganizowanie wspólnych narad, które pozwoliłyby na opracowanie konkretnych okresowych form współpracy w zakresie rozwoju czytelnictwa. Wysuwając te propozycje sugerowano konkretne zagadnienia i sposoby realizacji. Zresztą zasadą jest, że w zebraniach tych uczestniczy przedstawiciel województwa służący radą i zbierający dezyderaty kierowane pod adresem wojewódzkiego Zarządu czy Biblioteki. Może warto przytoczyć niektóre projekty ze wspólnych planów. Tak na przykład Zarząd Powiatowy ZMW i PiMBP w Tomaszowie Lubelskim planują zorganizowanie dwu seminariów dla kierowników punktów bibliotecznych. Pracy punktów poświęca się tam zresztą wiele uwagi. Planuje się w perspektywie założenie punktów bibliotecznych we wszystkich wsiach, w których działają Koła ZMW i przejmowanie przez ich członków punktów słabo pracujących. Przewiduje się podjęcie realizacji hasła „Każdy członek ZMW czytelnikiem biblioteki”. Projektuje się w oparciu o Koła ZMW organizację sześciu Kół Przyjaciół Bibliotek.

W zakresie upowszechniania książki zwróci się szczególnie uwagę na literaturę społeczno-polityczną, rolniczą i literaturę współczesną („Złoty Kłos”). Prace te wspierane będą przez TWP. Sprawy podejmowane, jak też formy realizacji proponowane w Tomaszowie znajdują wyraz także w planach innych powiatów. Nie powtarzając zatem, dorzucimy tu tylko jeszcze niektóre propozycje jak: powoływanie społecznych organizatorów czytelnictwa i szkolenie ich (m. in. Krasnystaw, Opole, Janów, Łuków), zorganizowanie konkursu dla kierowników punktów bibliotecznych związanego z książką społeczno-polityczną (Krasnystaw), konkursu czytelniczego pod hasłem „Młodzież bliżej polityki” (Opole).

Społeczne korzyści z dotychczasowej współpracy cieszą bibliotekarzy i stanowią podniecie do szukania nowych więzi i wzbogacania pracy na rzecz młodzieży wiejskiej.

Z ŻYCIA MBP W LESZNIE

Bieżący rok rozpoczął się dla Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesznie pomyślnie. Otrzymaliśmy lokal dla nowej Filii, o który kierownik Biblioteki ubiegała się od dawna.

Osiedle „Grunwald”, powstałe w naszym mieście przed kilku laty, rozwija się szybko i obecnie liczy około 4 000 mieszkańców. Posiada dobrze zaopatrzone sklepy i nowoczesnie urządzone zakłady usługowe. Większość mieszkańców stanowią młode małżeństwa i młodzież szkolna. Kobiety przeważnie pracują zawodowo. Placówka biblioteczna, jak się okazało, była na tym osiedlu potrzebą chwili. Warto dodać, że w województwie poznańskim jest to wypadek bez precedensu, żeby lokal biblioteczny znajdował się w obiekcie spółdzielni mieszkaniowej i uzyskanie tego w naszym mieście stanowi niewątpliwie duży sukces dla Biblioteki.

Otwarcia Filii dokonano w drugiej połowie stycznia. Nowoczesny sprzęt i estetycznie urządzone wnętrza nadają lokalowi przyjemny wygląd. W porównaniu ze skromnym urządzeniem i nieodpowiednim pomieszczeniem, jakimi dysponują pozostałe placówki biblioteczne w naszym mieście, nowy lokal wyróżnia się bardzo korzystnie. Kierownikiem Filii została absolwentka Roczego Studium Bibliotekarskiego w Jarocinie.

Już w czasie przygotowań wstępnych, a więc zwożenia mebli, książek i urządzania placówki, mieszkańcy osiedla okazali żywe zainteresowanie powstającą placówką. Szczególnie młodzież szkolna zasypywała pracowników biblioteki pytaniami o termin otwarcia Filii, księgozbiór, godziny wypożyczeń itd. Braliśmy to za dobrą wróżbę pomyślnego rozwoju nowej placówki. Przypadkowe rozmowy z zainteresowanymi powstającą Filią, świadomie podtrzymywane przez bibliotekarzy, były wstępną propagandą czytelnictwa w nowym środowisku.

Filia posiada około 1 800 woluminów, książki popularnonaukowe stanowią 30% ogólnego zbioru. Przez dwa miesiące zapisało się 600 czytelników. Sądziłyśmy początkowo, że liczba zapisujących się dziennie z biegiem czasu zmaleje, jednak dotychczas sytuacja nie uległa zmianie i ilość zgłaszających się wzrasta z każdym dniem. Około 400 czytelników to młodzież szkół podstawowych, średnich i zawodowych. Z dorosłych nieliczną grupę stanowią osoby nie pracujące. Wśród zatrudnionych zawodowo pracownicy umysłowi mają tylko niewielką przewagę.

Czynnikami w dużej mierze decydującym o popularności biblioteki jest, jak wiadomo, skuteczna jej propaganda. Na razie Filia organizuje wyświetlanie przeżroczy dla dzieci, co przyjmowane jest przez młodych czytelników z wielkim entuzjazmem, choć mogłoby się wydawać, że film a przede wszystkim telewizja, bardzo na nowym osiedlu rozpowszechniona, przekreśliły szanse powodzenia tego rodzaju imprez.

Spośród gorliwych czytelników wyłonił się aktywny biblioteczny, złożony głównie z młodzieży zainteresowanej rozwojem placówki, planami pracy, i samorzutnie udzielający jej pomocy. W czynie społecznym naprawiano defekty instalacji elektrycznej i drzwi wejściowych. Członkowie aktywu chętnie pomagają w pracach technicznych związanych z wypożyczaniem.

Wielką trudnością dla biblioteki jest odpowiedzenie na pytania czytelników na odpowiadające im książki. Według relacji bibliotekarki prowadzącej Filie poczytność książek, których obwoluty zostały wyeksponowane, jest zapewniona i pozycje, na które przedtem nie zwrócono uwagi, znikają z półek.

Filia prowadzi również służbę informacyjną, na razie w skromnym zakresie. Pytania dotyczą głównie tematów związanych z nauką szkolną, a więc

Dużym zainteresowaniem cieszą się obwoluty wykładane na regałach. Na tle czystych ścian, nowych mebli i jasnego wnętrza barwne plamy obwolut stanowią przyjemny dla oka element dekoracyjny, a przede wszystkim zwracają uwagę czy-

wychowania obywatelskiego, literatury, historii, geografii, biologii, fizyki, chemii i innych dziedzin. Wzrasta zainteresowanie prasą, czasopismami i księgozbiorem podręcznym znajdującym się w czytelnicy i liczącym około 150 woluminów. Przypadkowe na początku odwiedziny w czytelnicy zamieniają się w systematyczne korzystanie z jej zbiorów.

W nowej placówce istnieje wolny dostęp do półek. Biblioteka zastosowała go trochę nieśmiało, ponieważ w tym względzie nie mamy zbyt wiele doświadczenia. Dotychczas taki sposób udostępniania istniał u nas jedynie w innej filii o mniejszej frekwencji i znacznie skromniejszym zasięgu działania, natomiast Biblioteka dla Dorosłych i Oddział Dziecięcy pracują według starego systemu, ze względu na nieodpowiednie lokale.

Początkowo czytelnicy, przyzwyczajeni prawdopodobnie do tradycyjnego systemu wypożyczania w innych placówkach, byli speszeni, zagubieni, prosili o wybranie i podanie książki, nie mogąc podjąć samodzielnie decyzji. W miarę upływu czasu zaczęli przejawiać coraz większą samodzielność. Obecnie stwierdzają, że system ten odpowiada im bardziej i pozwala lepiej orientować się w zasobach księgozbioru. Wzrasta korzystanie z katalogów, wybór książek staje się bardziej świadomy, programowy.

Ogólnie znanym zjawiskiem wypływającym z wolnego dostępu do półek jest wzrost wypożyczeń literatury popularnonaukowej. W omawianej placówce potwierdziło się to w zupełności. Na ogólną liczbę 3 100 wypożyczeń przez dwumiesięczny okres istnienia Filii zanotowano 730 książek popularnonaukowych, co stanowi 23,5%. Istotą rzeczy leży w tym, że zainteresowanie literaturą popularnonaukową wzrasta i że można je zauważyć nawet u tych osób, które początkowo wypożyczały tylko książki beletrystyczne. W trakcie poszukiwań czytelnicy natrafiają na pozycje, o których istnieniu dotychczas nie wiedzieli, a które nieoczekiwanie budzą ich ciekawość. Ich reakcje są czasem wprost zaskakujące. Któż by przypuszczał, że czytelnik okaże wielką radość, natrafiwszy na książkę o ratowaniu osób dotkniętych udarem słonecznym.

W liczbie 730 wypożyczeń literatury popularnonaukowej było 420 książek z cyklu „Człowiek — Świat — Polityka”. W celu spopularyzowania literatury zawierającej wiadomości o współczesnych problemach ideologicznych, społecznych i ekonomicznych Polski i świata wyodrębniono książki, dotyczące tych zagadnień, na osobnych półkach i opatrzone informującym napisem. Warto podkreślić, że czytelnicy sami kierują się do owych półek, na których nie zostało już wiele książek. Wyłania się potrzeba stałego zaopatrywania Filii w literaturę o tej problematyce. Żywe zainteresowanie zagadnieniem współczesności świadczy o charakterystycznych potrzebach czytelniczych środowiska, zwłaszcza zaś młodzieży, która poszukuje w lekturze odpowiedzi na nurtujące ją pytania.

Poza wyżej wymienionymi, czytelnicy szczególnie poszukują książek podróźniczych, zastępujących egzotyką tematykę przygodową, ponadto chętnie szperają w działach: techniki, fizyki, chemii, biologii, wojskowości, poszukują książek biograficznych i innych. Okazuje się, że wbrew częstym utyskiwaniom na pogoń za łatwą, istnieje poważne i samorzutne zapotrzebowanie na książki podnoszące kwalifikacje zawodowe, utrwalające wiadomości lub stanowiące pomoc w samokształceniu. Przy wolnym dostępie do półek, gdzie czytelnik pozostawiony jest sam na sam z książkami, można to zaobserwować bardzo dokładnie. Ambicją Filii jest dostarczenie środowisku jak najwięcej starannie dobranej literatury zaspokajającej potrzeby umysłowe czytelników.

Miejska Biblioteka dąży do tego, aby nowa placówka nawiązała szczerą przyjaźń ze środowiskiem, w którym działa, i znajdowała coraz to nowe formy dla utowrowania książce drogi do czytelników, zapewniając im wiele dobrych chwil nad lekturą.

O WYKORZYSTANIU FOTOGRAFII W DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTECZNEJ

Na przykładzie PiMBP w Mrągowie

Biblioteki powiatowe nie wykorzystują jeszcze w dostatecznym stopniu takiej kolosalnej możliwości uprawiania propagandy wizualnej, jaką daje, czy mogłaby dawać, fotografia biblioteczna.

A przecież fotografia może służyć nie tylko celom propagandowym, może mieć również bardzo szerokie zastosowanie w działalności szkoleniowej bibliotek.

Dobrze więc, że „Poradnik Bibliotekarza” zajął się tym zagadnieniem drukując już w r. 1961 na swych łamach, w n-rze 3, artykuł Kazimierza Chudka, zatytułowany: „Aparat fotograficzny w bibliotece”, a następnie rozważania Jerzego Maja zastanawiającego się w n-rach 5 i 6 z 1962 roku nad możliwością organizowania kół fotograficznych przy niektórych bibliotekach gromadzkich.

Temat ten podjęła także WiMBP w Olsztynie organizując kolejno specjalne seminaria poświęcone temu zagadnieniu. Pierwsze z nich odbyło się w dniach 6—8 VI 1966 r.; przeznaczone było dla instruktorów bibliotek powiatowych opiekujących się gabinetami metodycznymi, drugie zaś zostało przeprowadzone w rok później, w dniach 5—7 IX, z udziałem tychże pracowników bibliotek.

W programie pierwszego seminarium uwzględniono temat: „Znaczenie fotografii w pracy bibliotecznej na podstawie doświadczeń PiMBP w Mrągowie” zreferowany przez niżej podpisanego. Z podobną tematyką wystąpił w czasie drugiego seminarium instruktor naszej Biblioteki dzieląc się z kolegami instruktorami PiMBP swymi doświadczeniami z tego zakresu.

Na czym więc polega owo wykorzystanie fotografii w działalności bibliotecznej naszej PiMBP?

Przyjrzyjmy się bliżej temu zagadnieniu.

Z doświadczenia wiemy, że każda biblioteka powiatowa wykonuje w ciągu roku ileś tam plakatów, plansz, wykresów, napisów informacyjnych i że to wszystko z biegiem lat narasta do pokaźnej objętości stwarzając w końcu kłopot, bo zazwyczaj nie ma gdzie tych materiałów przechowywać, a oddać na makulaturę szkoda, trochę żal, że nie pozostanie po nich śladu, bo przecież niektóre mogą się jeszcze kiedyś przydać.

Więc co robić?

Z takim pytaniem stanąłem nad stosem materiałów pamiętających jeszcze pierwsze lata organizacji i działalności bibliotek i wpadłem na pomysł utrwalenia i przechowania tego wieloletniego dorobku w postaci reprodukcji fotograficznej.

Dzięki temu posiadamy w naszych zbiorach bogatą dokumentację fotograficzną, niezmiernie teraz cenną, tak ze względów dokumentalnych, jak i szkoleniowych, posiadającą wysoką wartość kronikarską, będącą żywym odzwierciedleniem tego, co się działo w bibliotekach na przestrzeni lat. Są to m. in. albumy reprodukcji plakatu bibliotecznego, reprodukcje wykresów, zdjęcia wystaw książkowych, reprodukcje druków unikalnych itd., itp.

Dla ilustracji niektóre z tych grup:

a) Album reprodukcji plakatu bibliotecznego

Album ten spełnia dwojakie zadanie. Jest dokumentem, kroniką biblioteki i jest zarazem wykorzystywany jako pomoc metodyczna dla bibliotekarza poszukującego rozwiązań koncepcyjnych do nowych plakatów.

W albumie znajdują się m. in. reprodukcje plakatów wykonanych przez nas jeszcze w roku 1950, a więc 18 lat temu. Jest reprodukcją plakatu zatytułowanego

„Oświata dla mas” z sylwetką dwojga osób pochylonych nad książką, ilustrującego za pomocą wykresu rozwój czytelnictwa w powiecie, począwszy od chwili organizacji bibliotek tj. od r. 1946—1950 włącznie.

W osobnym albumie są zgrupowane reprodukcje plakatów autorskich, a wśród nich plakat poświęcony twórczości Wandy Wasilewskiej. Był to plakat, pamiętam, w układzie kompozycyjnym bardzo prosty, ale za to bardzo komunikatywny, przyciągający wzrok widza zarówno swą treścią, jak i barwą.

Dobrze, że wizerunek tego plakatu został zachowany przynajmniej w reprodukcji fotograficznej. Służy nam teraz w pracy szkoleniowej bibliotekarzy jako pomoc metodyczna i jako wzór prostej, łatwej a jakże wymownej kompozycji plakatu reklamującego twórczość pisarza.

Albo tak sugestywny w swej barwie i tak bogaty w treści cykl plakatów wykonanych w związku z miesiącem pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Dniami Kultury Ukraińskiej obchodzonymi w roku 1956.



Osobny rozdział stanowią reprodukcje plakatów propagujących literaturę regionu warmińsko-mazurskiego, szczególnie literaturę popularnonaukową tego regionu. Wśród wymienionego zbioru poczesne miejsce zajmuje dokumentacja fotograficzna książek o powiecie mrągowskim (K. Małek — „Jest dąb nad Mukrem” i tegoż: „Nad Mazurskim Gangesem” i inne).

Działalność biblioteczna w zakresie propagandy literatury popularnonaukowej ma tu szczególne udokumentowanie. Przewija się na zdjęciach fotograficznych szereg plakatów propagujących czytelnictwo książek popularnonaukowych, każdy z nich opatrzony hasłem o treści dostosowanej do rodzaju reklamowanej literatury, np. „Dobre łąki podstawą hodowli”, lub „Wiedza powszechna uczy, zapoznaje ze zdobyczami nauki, wyjaśnia tajemnice natury”, albo: „Warmia i Mazury w literaturze 15-lecia”.



*Wiedza Powrzechu
uczy zapoznaje ze zdobyczami
nauki, wyjaśnia tajemnice natury*

Mamy także fotograficznie udokumentowaną całą tematykę wystaw książek organizowanych z okazji dorocznych DOKiP, Dni Książki i Prasy Technicznej i całego szeregu innych uroczystości akcentowanych w bibliotekach za pomocą wystaw.

d) Reprodukcje druków unikalnych

I w tej dziedzinie aparat fotograficzny może odegrać niezwykle korzystną dla nas rolę. Trafił mi np. do rąk pewien rękopis liczący dokładnie 122 lata, zawierający zbiór zapowiedzi kościelnych osób — mieszkańców jednej z parafii pow. mąrowskiego, pragnących wstąpić w związki małżeńskie. Zapowiedzi pisane przez ówczesnego proboszcza księdza Rutkowskiego po polsku, wszystkie nazwiska i miejscowości wymieniane w tym rękopisie to nazwy i nazwiska polskie, a więc dokument ten to świadectwo polskości tamtych czasów. Unikat jak najbardziej nadający się do zbiorów naszej Izby Regionalnej. Niestety, właściciel uparcie nie chciał mi sprzedać, ani tym bardziej podarować tego rękopisu, pozwolił natomiast na wykonanie reprodukcji i tym sposobem zbiory regionalne naszej biblioteki powiększyły się o fotografie tak niezwykle cennego dla naszego środowiska dokumentu. Rzecz chyba nie do zrealizowania w zakładzie fotograficznym ze względu na koszt takiej imprezy. Natomiast wykonanie fotokopii we własnym zakresie uszczupliło nasz budżet w wymiarach naprawdę minimalnych. Tym sposobem dopracowaliśmy się dość bogatego zbioru reprodukcji druków unikalnych, wykorzystywanych przez nas w upowszechnianiu wiedzy o regionie, szczególnie o naszym powiecie.

Liczenie korzysta z tych zbiorów młodzież szkolna, nauczyciele, osoby studiujące zaocznie, piszący prace dyplomowe (mamy np. reprodukcje odcisków pieczęci miejskich używanych w tut. urzędzie magistrackim od założenia miasta do chwili obecnej).

Dzięki temu Biblioteka nasza wypracowała dla siebie szacownie wysoką pozycję w środowisku miejskim i w skali powiatowej.

e) Muzeum rodzimej fotografii artystycznej

Żadna chyba z istniejących w mieście powiatowym instytucji nie jest w takim stopniu jak biblioteka powiatowa predystynowana do gromadzenia fotografii swojego powiatu.

W jakim celu? Na co to komu potrzebne?

Otóż w swoim czasie nasunęła mi się myśl zwrócenia uwagi czytelników na walory krajobrazowe naszej ziemi mragowskiej. Sfotografowałem wszystkie niemal zabytki przyrodnicze, znajdujące się na terenie powiatu, jak rezerваты leśne i ornitologiczne, pomniki przyrody, głązy narzutowe, stare odwieczne dęby będące pod ścisłą ochroną prawną, skupiska cisów, bór łochyniowy — jeden z nielicznych w Polsce, jeziora.

Eksponuję te zdjęcia (duże formaty) w Izbie Regionalnej z odpowiednimi opisami informującymi zwiedzających co to za obiekt, gdzie się znajduje i w jakich książkach o nim się pisze.

Ekspozycja tych zajęć jest doskonałą okazją do propagandy konkretnych książek. Wykorzystujemy te możliwości przy każdej nadarzającej się sposobności, jak wycieczki odwiedzające rokrocznie naszą Bibliotekę (w r. 1967 np. gościliśmy u siebie 29 wycieczek liczących łącznie 736 uczestników), szkolenia bibliotekarzy, lekcje wychowania obywatelskiego przeprowadzane właśnie u nas, w oparciu o te zbiory, a nawet odwiedziny pojedynczych osób.

Niektóre fotogramy wykorzystujemy do wystaw, np. w Tygodniu Ochrony Przyrody ilustrujemy nimi przeglądy książek o turystyce i pięknie krajobrazu naszego powiatu.

W ten sposób przybliżyliśmy czytelnikowi literaturę regionalną; mówię o takim czy innym zjawisku występującym na terenie naszego powiatu, łącząc obraz z tekstem ukrytym w konkretnej książce — beletrystycznej, popularnonaukowej, czy naukowej.

Ekspozycja tych zdjęć, owo „Muzeum Rodzimej Fotografii Artystycznej” jest szczególnego rodzaju atrakcją dla wczasowiczów i turystów tak licznie w okresie letnim odwiedzających nasze miasto. Są nawet specjalnie organizowane wycieczki lokalne do naszej Biblioteki i właśnie tu wczasowicze zapoznawani są z ciekawszymi szlakami turystycznymi oraz z okazami przyrodniczymi, znajdującymi się w obrębie granic naszego miasta i powiatu.

I chociażby nawet w tym celu warto tego rodzaju zdjęcia gromadzić.

f) Inne możliwości wykorzystania fotografii w pracy bibliotecznej

Jest ich wiele. Ostatnio, w związku z obchodzoną w tym roku rocznicą Wojciecha Kętrzyńskiego, wykonaliśmy reprodukcję jego portretu i rozesłaliśmy do bibliotek gromadzkich. Stanowił on doskonały akcent dekoracyjny w organizowanych z tej okazji wystawach i imprezach.

Reprodukcje portretów pisarzy ułatwiają nam naszą działalność biblioteczną, zarówno w zakresie upowszechnienia książki, jak i szkolenia bibliotekarzy.

„Uzewnętrzniamy” za pomocą fotografii tajniki naszej pracy bibliotecznej — cichej, niewidocznej, a pochłaniającej przecież tyle czasu.

Specjalny cykl fotogramów, zatytułowany: „Bibliotekarz i jego praca”, ukazuje czytelnikom poszczególne etapy opracowania książki i jej drogę na półkę biblioteczną (z końcowym wydzwiekiem: „szanuj książkę i trud bibliotekarza”).

Osobna wystawa, zorganizowana z okazji DOKiP, nosząca tytuł: „Nasi czytelnicy” ukazała sylwetki naszych najaktywniejszych czytelników: czytelników przy półce bibliotecznej, w drodze do biblioteki, z książką w zaciszu domowym, na

ławce, na spacerze, przy pracy itp. (Nb. cieszyła się niemałym powodzeniem w naszym mieście.)

Pożyteczną akcję propagandową przeprowadziliśmy przy pomocy serii wystaw fotograficznych organizowanych w klubie „Ruch”, usytuowanym po sąsiedzku z biblioteką, m. in. na takie tematy:

Konkurs czytelniczy „Wiedza pomaga w życiu”, zaś w naszej bibliotece: Biblioteki powszechne w DOKiP, Spotkania z pisarzami w naszej Bibliotece, Nasza współpraca z harcerzami, V Turniej czytelniczy ZMS w PiMBP, Dzień Bibliotekarza.

Wystawy te miały za zadanie zobrazować cały wachlarz tematów i zagadnień, którymi żyje zespół pracowników bibliotek na co dzień, jego kłopoty, trudności z którymi się niejednokrotnie boryka, pracę której częstokroć poświęca wiele czasu nadobowiązkowo, o czym zwykli przechodnie nie wiedzą, nie potrafią tego docenić. Jakże często są wręcz rozbrajający w swej niewiedzy, jak często wyrażają krzywdzące opinie o bibliotece — „et, co tam jest w niej do roboty — tylko książki czytać” — więc uświadamiamy ich właśnie, poprzez te zdjęcia, połączone z usługowym komentarzem, o tajnikach zawodu, działalności bibliotecznej, efektach pracy, o postępującym stale procesie rozwojowym bibliotek.

Fotografia spełnia więc w naszej działalności poważną rolę — szkoleniową i propagandową.

Łączy się z tym kwestia bibliotecznego opracowania i przechowywania zbiorów — klisz i fotogramów, albumów i plansz, łatwego trafienia do poszukiwanego eksponatu czy kliszy, nawet przez niewtajemniczonych — ale jest to już osobne zagadnienie, wykraczające daleko poza niniejszy temat.

JANINA PATULSKA
Kraków

SYLWETKI MOICH CZYTELNIKÓW

(Wspomnienia z pracy w bibliotece Szkoły Podstawowej nr 5 w Bochni)

Celem niniejszego artykułu jest spopularyzowanie niektórych form pracy bibliotekarza z czytelnikami, w szczególności z tymi najmłodszymi, w szkołach podstawowych.

Wśród wielu nauczycieli i rodziców zakorzeniony jest pogląd, oparty jak się okazuje na błędnych przesłankach, że młodzież szkolna dzieli się na dwie grupy: pierwsza to miłośnicy książek, a druga to przeciwnicy czytania książek, których do biblioteki siłą nie da się sprowadzić.

Moje skromne doświadczenia kilkuletniej pracy w bibliotece Szkoły Podstawowej nr 5 w Bochni dowodzą wręcz czego innego. Świadczą ponadto o dużych możliwościach bibliotekarza w oddziaływaniu na uczniów, w kształtowaniu świadomości socjalistycznej czytelników, naturalnie poprzez odpowiednio dobrane formy działania. Zresztą niech podane niżej przykłady mówią za siebie.

Już w pierwszych dniach uruchomienia biblioteki w nowootwartej szkole zjawili się uczniowie najstarszych klas, których interesowały nie tylko obowiązkowe lektury, nowości wydawnicze, prasa, ale także sama biblioteka, jej urządzenie, organizowanie pracy w bibliotece itp. Stwierdziłam, że duże znaczenie ma estetyczny, czysty wygląd pomieszczeń bibliotecznych i dekoracja biblioteki. Wśród tego aktywu znalazła się kilkuosobowa grupa, która dotychczas czytała bardzo mało książek, a w ciągu kilkuletniej nauki w szkole notowana raczej była miernymi wynikami. Typowym jej przedstawicielem była uczennica klasy piątej — Marysia. I rzecz ciekawa, Marysia poprostu zapaliła się do pracy w bibliotece. Pomagała mi pieczętować i oprawiać książki, malować hasła i gazetki ścienne, a ponadto przy-

ciągała za sobą do aktywu bibliotekarskiego coraz to nowe koleżanki i kolegów. Po kilku miesiącach współpracy zaczęły ją interesować książki, zwłaszcza, że zetknęła się z bohaterami książek w rodzaju Stasia i Nel, Antka, Anki itp. Nic więc dziwnego, że do ukończenia Szkoły Podstawowej była gorliwym czytelnikiem książek w bibliotece oraz czołowym organizatorem różnego rodzaju imprez bibliotecznych. Przez kilka lat wchodziła w skład zarządu „Koła Przyjaciół Książki”.

Innym przykładem mogą być — Wojtek z klasy szóstej i — Zosia z klasy siódmej, którzy przyszli do biblioteki z niezdecydowaną miną — jaką książkę wypożyczyć. Jak zwykle podsunęłam im katalożek i po chwili Zosia wybrała książkę M. Kann pt.: „Koniec i początek świata”, a Wojtek książkę popularnonaukową J. Dąbrowskiego pt.: „Mechanika cudów”. Niestety już na drugi dzień obie książki znalazły się u mnie w bibliotece, a dzieci rumieniąc się wyjaśniły mi, że ich matki z uwagi tylko na same tytuły nie pozwoliły im czytać. Cóż było robić — poprosiłam obie matki do siebie i po krótkiej rozmowie namówiłam je do przeczytania tych książek. Sukces był całkowity — książki zostały przeczytane przez rodziców i dzieci, a ponadto wymienione matki stały się czytelniczkami mojej biblioteki oraz organizatorami czytelnictwa wśród rodziców, których liczba w ciągu dwóch lat wzrosła do 80 osób. Ten ostatni przykład świadczy z jednej strony o różnego rodzaju uprzedzeniach rodziców w stosunku do niektórych przejawów działalności szkoły, a z drugiej strony o możliwościach wzbudzenia zaufania przez nauczycieli i do ułożenia współpracy szkoły z domem, co tylko może wyjść na korzyść w wychowaniu młodego pokolenia.

Mogłabym przedstawić więcej sylwetek, typowych i mniej typowych, moich czytelników, ale z braku miejsca ograniczę się tylko do dwóch — braci Andrzeja i Bogusia, uczniów klasy piątej i czwartej. O ile pierwszy był istnym „pożeraczem” książek, to drugi jakby na przekór „unikał” książek jak ognia.

Punktem zwrotnym u Bogusia było kupno telewizora przez rodziców. Tego rodzaju audycje jak „Jacek i Agatka”, „Dziwy przyrody”, „Zrobimy to sami” rozbudziły w nim ciekawość świata i już po kilku miesiącach zaczął czytać książki popularnonaukowe na temat majsterkowania oraz książki K. Makuszyńskiego: „Awantura o Basię”, „O dwóch takich co ukradli księżyc”, „Wyprawa pod psem”, a następnie zainteresował się książkami Sienkiewicza i Prusa.

Powyższe przykłady świadczą, jak różne są osobowości poszczególnych dzieci i jak w związku z tym wychowawcy, a w tym i bibliotekarze, muszą odpowiednio postępować ze swoimi wychowankami.

Wnioski same się nasuwają. Bibliotekarze szkolni muszą stale doskonalić metody swojej pracy, pobudzać działalność społeczną tak uczniów jak i rodziców, jednocząc wszystkie pozytywne ogniwa w wychowaniu młodzieży szkolnej.

BOŻENA BOŻEK
MBP Katowice

POGADANKA DLA DZIECI pt. — „PIES MÓJ PRZYJACIEL”

Pogadanka dla dzieci powinna być poprzedzona przygotowaniem odpowiedniej wystawy książek w bibliotece. Oczywiście, głównymi eksponatami wystawy będą książki i albumy, jakie na ten temat mamy w naszym księgozbiórce — ale dobrze jest wystawę uzupełnić i ożywić szeregiem innych elementów. Podam te, które wykorzystalam na wystawie w swojej bibliotece.

Na głównym miejscu proponuję zamieścić planszę z ładnie wypisanym hasłem „Pies — mój przyjaciel”, ozdobioną wizerunkiem psa (może to być duża fotografia

psa, może być barwna ilustracja wycięta z któregoś z tygodników). Ponadto wydaje się, że doskonale nadają się następujące eksponaty:

1. Katalożek tematyczny „Pies — mój przyjaciel” ilustrowany kolorowo z krótkimi adnotacjami o książkach.

2. Psy na znaczkach pocztowych. Seria tych znaczków wydana została w I kwartale 1963 roku. Jeśli uda się zebrać chociaż część tych znaczków — to ułożone na ciemnym kartonie stanowiąc będą ciekawy element wystawy.

3. Psy na nalepkach zapalczanych. Nalepki mogą być naklejone na brystolu — można je też ułożyć na stole, tworząc z nich ciekawą kompozycję.

4. Wycinki prasowe. Wycinki należy umieścić w teczce z dwiema kieszonkami. Na jednej dać np. napis „Co piszą o naszych czworonożnych przyjaciółach”, a na drugiej „Wiersze o psach”. Wycinki należy nakleić na kartonie. Ładnie wyglądają ułożone w kieszonkach w formie wachlarzy.

5. Składanka zatytułowana „Psie uroki” stanowiąca zbiór fotografii psów. Pod fotografiami można zamieścić różne napisy nie wyłączając anegdot o psach, jak np.:

Pekińczyk to nauczyciel,
o czym marzy?
O niczym, ot — po prostu
jest mu z tym do twarzy.

albo:

Mój pan to świetnie wytresował mnie,
Że kiedy zawoła, przychodzę lub nie.

6. Kalendarz psich imion (wg. W. Chotomskiej, wykonany czarnym tuszem na białym brystolu i ozdobiony rysunkami lub fotografiami psów).

7. „O psach na wesoło” to tytuł teczek z humorystycznymi wycinkami o „psiej tematyce”.

Do zbierania materiałów na wystawę, jak i do jej montowania dobrze jest wciągnąć dzieci — będzie to dla nich bardzo kształcące zajęcie i na pewno da im wiele satysfakcji.

Jeżeli biblioteka posiada magnetofon, dobrze jest nagrać na taśmie piosenki, anegdoty, fragmenty z książek o psach. Odtworzone przed pogadanką lub na jej zakończenie, a nawet wmontowane w tekst pogadanki, znakomicie ją ożywią.

Teraz spróbuj, oczywiście w dużym skrócie, podać tekst pogadanki: „Pies — mój przyjaciel”.

Jakże nazwać go inaczej? Był, jest i z pewnością pozostanie najwierniejszym z czworonożnych przyjaciół człowieka. To jego właśnie przygarniamy do domowego ogniska, nazywamy najczulszymi imionami, żywimy i pielęgnujemy. On zaś — tak jak tylko potrafi — odwdzięcza się nam za wszystko.

Pies jest chyba najbardziej czujnym stróżem naszego majątku i bezpieczeństwa, niezastąpionym towarzyszem i przewodnikiem niewidomych oraz starców, bezwzględny i sprawny tropicielem przestępców — w służbie bezpieczeństwa publicznego. Pies w roli bohatera zwiadowcy czy sanitariusza — to role jakie przyszło mu odgrywać i spełniać w czasie ostatnich wojen. Nieocenione wprost przysługi oddaje pies w służbie ratowniczej, strzegąc stada w pasterstwie, w przęgu do sań na obszarach dalekiej północy, czy wreszcie w służbie nauki.

Ostatnie lata wzbogaciły psa o jeden z najzaszczytniejszych tytułów — bohatera przestrzeni kosmicznej. To właśnie pies — Łajka była pierwszym w dziejach żywym kosmonautą, przecierającym kosmiczne szlaki człowieka. Obok Łajki, do historii weszły również imiona jej następców — czworonożnych kosmonautek Bielki i Strielki.

Pies jako największy przyjaciel człowieka, dostąpił wreszcie wielu „ludzkich” godności. Naszym olimpiadom — odpowiadają dziś zawody o tytuł najszybszego czy też najsprawniejszego psa danego kraju czy nawet piesiego mistrza świata. Pies,

dzięki swej bezgranicznej wierności i służbie dla dobra człowieka, doczekał się nawet takich zaszczytów — jak specjalne psie cmentarze, jakie istnieją m. in. w Paryżu czy Londynie. Psom — bohaterom stawia się nagrobki i pomniki.

Antylogicznie jak ludzkie — sylwetki psów — bohaterów weszły do naszej literatury, malarstwa, sztuki czy filmu. W tym ostatnim niejednokrotnie nie ustępują gwiazdom ekranu, czego najdobitniejszym przykładem może być Szarik z telewizyjnego cyklu Janusza Przymanowskiego „Czterej pancerni”, który pobił chyba — właśnie dzięki telewizji — wszelkie notowane dotychczas rekordy psiej popularności.

A teraz opowiem Wam, jaką rolę odgrywały psy w życiu wielkich ludzi.

Wielcy ludzie mają zazwyczaj tak wielkie serca, że się w nich zawsze znajdzie kącik dla czworonożnego przyjaciela. Pozwólcie, że opiszę kilka przykładów.

Najukochańszym psem Jana Kasprowicza był owczarek imieniem Smok. Nic w tym dziwnego, skoro wzrostem i tuszą przewyższał dorosłego człowieka. Kiedy Kasprowicz pisał swoje wiersze — Smok kładł się jak żywy dywan u jego stóp.

Równie kłiwe wspomnienia łączą się ze Skierką — psem Władysława Reymonta. Kiedy jej pan pisał — zawsze zajmowała miejsce na trzcinowym fotelu, bystro patrząc, czy przypadkiem ktoś nie usiłuje zamącić twórczej ciszy. Reymont bardzo ją miłował, co rozzuchwalało ją do tego stopnia, że stanowczo nic sobie nie robiła z tego, gdy na nią krzyczał. Mówiła wtedy swym pełnym politowania spojrzeniem — „Po co udawać groźnego, skoro się tego nie umie?”

Niezwykle zabawny opis psów Juliana Fałata pozostawił nam Kornel Makużyński. Warto ich fragmenty zacytować:

„Niby dwa psy, a nie psy. Dwa koszmary, dwie karykatury. Jednym był syberyjski chart tak olbrzymi, że razu jednego podczas gonitwy przez Plac Teatralny wywalił czterech przechodniów. Reszta uciekła. Musiał drab zachwiać i operą, bo się od tego czasu zaczęła walić. Drugim psem był jamnik. Cóż to była za karykatura — morda jak u lisa, zawodowy komik. Z chartem był w spółce, tamten wywracał osobistość, a ten dopadał leżącego. Robiło się to wszystko „na niby”, tylko że osobistość mogła tymczasem wypuścić z siebie ducha...”

Wielkim przyjacielem psów był także filozof Artur Schopenhauer. Miał on białego pudła — Atmę. A kiedy go utracił, nosił po nim żałobę. Wkrótce postarał się o jego następcę — Atmę numer dwa, która przeżyła swego pana. Umierając, zapisała jej dożywotnią rentę.

Warto wreszcie wspomnieć o pewnym, niecodziennym wydarzeniu, które miało miejsce w Japonii, a obiegło kiedyś całą prasę światową. Jego bohaterem był pies Hachiko, który zwykł odprowadzać swojego pana doktora Ueno na dworzec. Podczas katastrofy kolejowej dr Ueno zginął. Pies jednak — tak jak zawsze o zwykłej porze — pędził na stację codziennie przez 11 lat czekając wiernie na powrót swego pana. W pogrzebie wiernego psa, który spoczął u boku swojego pana, wzięło udział trzynastu mnichów buddyjskich. Na dworcu zaś stanęła brązowa statua najwierniejszego przyjaciela człowieka.

Czworonożny przyjaciel — pies, jest wdzięcznym tematem wielu utworów literackich — zwłaszcza przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Ileż to emocji i niezapomnianych wrażeń dostarczają książki o psiej tematyce.

Któż nie czytał Curwooda — „Szarej Wilczycy”! Bohaterem książki jest półdziki pies kanadyjski imieniem Kazan, który mimo przywiązania do swojej pani tęsknił do wolnego, samodzielnego życia — zgodnie z głosem swej natury. Kazan ucieka więc do lasu, stacza bój z przodownikiem wilczego stada i zdobywa wierną towarzyszkę — szarą wilczycę. O dalszych losach szarej wilczycy dowiadujemy się w drugiej części — książce pt. „Bari, syn szarej wilczycy”.

Równie wzruszająca jest historia, którą opisał Eric Knight w swej książce pt. „Lassie, wróć!”. Jest to opowieść o pięknym owczarku szkockim, bardzo przy-

wiązaniem do rodziny bezrobotnego górnika. Opiekunowie z powodu trudnych warunków sprzedają psa do odległej miejscowości. Niezawodny psi instynkt prowadzi jednak Lassiego o głodzie setki kilometrów do domu dawnych właścicieli.

Literatura lat ostatniej wojny dostarczyła nam pasjonujących opisów psów — bohaterów, wytresowanych specjalnie do służby frontowej. Pies w roli tropiciela, pies-czujka, pies-sanitariusz, pies — wykrywający miny itp. Opisy te budzą podziw dla psiej inteligencji i wierności.

Psia tematyka jest ulubionym tematem wielu pisarzy. Trudno w tym miejscu wszystkie przytoczyć. Warto jednak wymienić takie tytuły, jak „Ciapek włóczęga” — Janiny Broniewskiej, „Daszeńka czyli żywot szczeniaka” — Ernesta Capka, „Puc, Bursztyn i goście” — Jana Grabowskiego, „Topsy i Lupus” — Zofii Kossak-Szczuckiej, „Kasztanka” — Antoniego Czechowa, „Psie historie” — J. Litwina. Wiele powieści o psich losach wyszło spod pióra Jacka Londona — największy rozgłos zdobył „Biały kiel”.

A teraz posłuchajcie kilku fraszek o psie.

Popularny tygodnik „Przekrój” od wielu już lat prowadzi niezwykle poczytną rubrykę pt. „Myśli ludzi wielkich i małych oraz psa Fafika”. Oto kilka sentencji naszego czworonożnego przekrojowego przyjaciela, Fafika:

Głupi pies za późno się przestrasza;
O wiele więcej jest pcheł niż psów;
Jestem prostym psem — powiedział jamnik;
Sztuka życia polega na tym, by na wszystkie WRRRR.. umieć odpowiadać grzecznym HAU;

Jamnik jest wysoki na pół psa, a długi na półtora;

Pies nigdy nie zrozumie pchły, a pchła psa.

Z psem łączy się również niezliczona wprost ilość różnego rodzaju sentencji i powiedzeń.

O kimś bezwzględnie oddanym — mówimy, że jest wierny jak pies. Można być złym jak pies lub głodnym jak pies — czyli bardzo złym lub bardzo głodnym. O żyjących w niezgodzie i niesnaskach mówimy, że żyją ze sobą jak pies z kotem. Jeżeli coś zda się psu na budę — to znaczy nie warto jest niczego. Człowiek opuszczony również wałęsa się jak bezpieczeństwa pies. Psy na kimś wieszać — to tyle co obmawiać kogoś, względnie szkalować. Pomiatać kimś — to traktować kogoś jak psa. Psia może wreszcie być pogoda — to znaczy tak ulewna, dżdżysta lub mroźna, że wprost żal wypłoszyć z budy przysłowiowego już psa.

Temat o naszym czworonożnym przyjacielu jest wprost niewyczerpany.

Czy słyszeliście na przykład, ile naszych miejscowości nosi psie nazwy? Wszystkim z pewnością znane jest historyczne Psie Pole. Niewielu jednak z pewnością wie, że mamy w Polsce również miejscowość o nazwie Psiny, a Psary — to nazwa aż 12 polskich wsi.

Myślę, że teraz chętnie obejrzyjecie wystawę, a następnie weźmiecie sobie do czytania wyłożone na niej książki o psach.

Pogadankę można ująć bardzo różnie. Można ją poszerzyć (np. różne rasy psów), można przytoczyć własne przeżycia z psem związane. Dobrze jest dopuścić do głosu dzieci, aby opowiedziały o swoich psach. Można pogadankę zilustrować przeźroczeniami, jeśli dysponujemy rzutnikiem lub epidiaskopem — możliwości jest bardzo wiele, a wybór ich zależy od warunków, w jakich pracuje biblioteka oraz pomyślności bibliotekarki i jej aktywności czytelniczej. Cytowane w pogadance fraszki

i fragmenty książek jak i ich recenzje mogą czytać uprzednio do tego przygotowane dzieci.

Literatura przedmiotu

1. BAUER H. *Z psem przez stulecia*. WP W-wa 1961.
2. BIERNACKI Z. *Mój rasowy pies*. PWRL W-wa 1956.
3. BREHM A. *Życie zwierząt* (pod red. J. Żabińskiego) PWN W-wa 1963.
4. GIEŻYŃSKI J. *Amatorska tresura psów użytkowo-obronnych*. PWRL W-wa 1957.
5. GIEŻYŃSKI J. *Szkolenie psów myśliwskich*. PWRL W-wa 1959.
6. KLIMOW A. *Anatomia zwierząt domowych*. PWRL W-wa 1962.
7. MARCHLEWSKI T. *Skąd się wzięły zwierzęta domowe*. PWRL W-wa 1964.
8. SMYCZYŃSKI L. *Psy — rasy i wychowanie*. PWRL W-wa 1957.
9. LISIECKI H. *Psy*. PWRL W-wa 1966.

ZESPOŁ PRACOWNIKÓW WIMBP
w Lublinie

POLACY NA FRONTACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Scenariusz imprezy czytelniczej

Uwagi wstępne

Oddając do rąk Kolegów Bibliotekarzy scenariusz imprezy pt. „Polacy na frontach II wojny światowej” pragniemy dostarczyć gotowy materiał dla zorganizowania większej imprezy bibliotecznej w środowisku w związku z 25 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego. Impreza była wypróbowana kilkakrotnie w czasie DOKiP w br. przez bibliotekarzy gromadzkich, powiatowych, jak i zespoły biblioteki wojewódzkiej. Wydaje się, że imprezy przeprowadzone w oparciu o powyższy scenariusz spełniły zakładany cel. Dla sprawnego przeprowadzenia imprezy wskazane jest, by realizowały ją dwie osoby np. kierownik GPB i instruktor PiMBP lub ktoś z aktywu czytelniczego (nauczyciel, oficer WP) ewentualnie dwóch kierowników GPB itp. Ważnym warunkiem powodzenia imprezy jest sprężyste (w odpowiednim tempie) jej prowadzenie.

Dla ułatwienia przeprowadzenia imprezy, obok scenariusza zamieszczamy następujące materiały pomocnicze:

- materiały do pogadanki
- zestawienie bibliograficzne ułatwiające zorganizowanie wystawy
- adnotacje — omówienia książek proponowanych do przeglądu
- zestawy pytań: 1) do eliminacji i do finału oraz rezerwowe, 2) do konkursu dla wszystkich uczestników imprezy.

Część scenariusza

I. Sygnał zapowiadający początek imprezy — piosenka żołnierska pt. „Oka”

Imprezę rozpoczniemy odtworzeniem z taśmy magnetofonowej lub płyty ww. piosenki, której słowa opracował L. Pasternak.

W przypadku, jeżeli biblioteka nie dysponuje ww. nagraniem lub też innymi proponowanymi w dalszej części scenariusza, można zastąpić je możliwymi do zdo-

bycia polskimi piosenkami żołnierskimi związanymi z tematem imprezy. Szczególnie polecamy tu płytę pt. „Idzie żołnierz borem, lasem”, cz. II.

II. Przywitanie uczestników imprezy i przedstawienie jej programu.

Powitania publiczności dokonuje kierownik GBP, który też przedstawić powinien program imprezy. Czuwa on nad przebiegiem całości spotkania.

Proponujemy następującą formę powitania przybyłych na imprezę czytelników:

W imieniu organizatorów (GBP, Klubu, PiMBP, Koła ZMW itp.) serdecznie witamy wszystkich zebranych na dzisiejszej imprezie poświęconej 25-leciu powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Na program naszej imprezy złożą się:

- pogadanka
- informacja o książkach
- konkursy z nagrodami ufundowanymi przez
- pieśni żołnierskie i partyzanckie oraz poezja.

Poza tym prosimy o zwrócenie uwagi na wystawę książek związanych tematycznie z dzisiejszą imprezą. Książki te po zakończeniu imprezy będzie można wypożyczyć na miejscu.

Proponujemy, by książki na wystawę eksponowane były w niżej podanych działach. Książki do poszczególnych działów należy dobierać z księgozbioru miejscowej GBP. Podany w załączeniu zestaw książek nie jest obowiązujący. Stanowi on jedynie przykład. Ze względu na proponowanie wypożyczania na miejscu po zakończeniu imprezy, dobrze byłoby przygotować większą ilość książek do udostępnienia poza znajdującymi się na wystawie.

Oto zestaw działów do wystawy książek pt. „Żołnierskim szlakiem”: „Zagadnienia ogólne”, „Kampania wrześniowa”, „Ruch oporu w kraju i na Lubelszczyźnie”, „I i II Armia Wojska Polskiego”, „Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie”, „Walki o utrwalenie władzy ludowej w Polsce”.

Dobrze byłoby wystawę książek lub obwolut eksponować na tablicy, macie itp. w ten sposób, by tytuły były widoczne dla widzów w czasie całej imprezy.

III. Pogadanka (cz. I. — „Ruch oporu w kraju i udział Polaków w walkach na Zachodzie”).

Proponujemy, ażeby pogadankę (cz. I i II) wygłosiła jedna z dwu osób prowadzących imprezę. Pogadankę można przeprowadzić w oparciu o materiały załączone do ww. scenariusza lub o inne źródła: książki lub artykuły z czasopism dostępne organizatorom. Zaleca się, dla lepszej ilustracji pogadanki, korzystanie z mapy pt. „Polacy na frontach II wojny światowej”. Całość pogadanki wygłoszonej w dwóch częściach nie powinna trwać dłużej niż 40—50 min.

IV. Przegląd wybranych książek związanych tematycznie z pierwszą częścią pogadanki.

Przeglądu wybranych 2—4 pozycji dokonać powinien kierownik miejscowej biblioteki. W przypadku prowadzenia przez niego pogadanki wspomniany przegląd winna przeprowadzić druga osoba. Czas trwania przeglądu nie powinien przekroczyć 15 min., ale nie może też trwać krócej niż 10 min. Wyboru do przeglądu dokonać można w oparciu o własny księgozbiór, można też skorzystać z naszych propozycji: (w załączeniu).

V. Piosenka partyzancka odtwarzana z płyty lub taśmy.

Może to być: „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”, „Dolinami i wzgórzami” itp.

Wskazane jest, aby dla sprawnego przebiegu imprezy adapter czy też magnetofon obsługiwał ktoś z aktywu czytelniczego.

VI. Wiersz — recytacja lub odczytanie wiersza W. Broniewskiego pt. „Co mi tam troski...” (Antologia pamięci 1939—1945 — wiersze. W-wa 1964 KiW).

VII. Pogadanka (cz. II — Powstanie i szlak bojowy I i II Armii WP).

VIII. Przegląd wybranych książek związanych tematycznie z drugą częścią pogadanki.

Proponowane przez nas książki do przeglądu — patrz zestaw w załączeniu. Uwagi metodyczne — patrz punkt IV.

IX. Piosenka lub odtworzenie fragmentu melodii (np. Marsz Gwardii Ludowej „My ze spalonych wsi...”).

Ten punkt imprezy traktujemy jako przejście — przygotowanie do zgaduj-zgaduli.

Tym wszystkim kolegom, którym mniej odpowiada wyżej przedstawiona kolejność realizacji punktów III, IV, VII i VIII, proponujemy połączenie obydwu części pogadanki jak też przeglądów książek. Gdyby pozwoliły na to możliwości prelegenta (wygłaszającego pogadankę), proponujemy połączenie pogadanki z przeglądem, tzn. prezentowanie książek przy omawianiu poszczególnych faktów. Można też zamiast pogadanki zorganizować spotkania z przedstawicielem Wojska Polskiego lub kombatantem II wojny światowej.

X. Konkurs dla publiczności.

Prowadzą go w miarę możliwości dwie osoby. Zgromadzoną publiczność należy podzielić na dwie części (drużyny), które odpowiadając na pytania rywalizują między sobą. Każda z drużyn odpowiada na 10 pytań, zadawanych przez jednego z prowadzących. Odpowiedzi udzielają z sali ci z drużyny, którzy poprzez podniesienie ręki zdecydowali się wystąpić w imieniu zespołu. Odpowiedź drużyny może być wcześniej uzgodniona (czas do namysłu 1—5 sekund). Za prawidłowe odpowiedzi na pytania z wyjątkiem 1-go i 8-go zespoły otrzymują po 10 punktów. W wypadku odpowiedzi niepełnej, prowadzący mogą przyznać mniejszą ilość punktów. Za odpowiedź na pytanie 1-sze drużyny otrzymują tyle punktów, ile miejscowości potrafią wymienić najlepsi z zespołów, mianowani równocześnie ich kapitanami. Dla uatrakcyjnienia imprezy, wprowadzenia przyjemnego nastroju, zachęcenia uczestników do czynnego udziału w konkursie, nie prosimy o wymienienie miejscowości, a poprzestajemy na samej liczbie zgłoszonej przez osobę najlepszą z zespołu. Największa ilość zgłoszonych miejscowości równa się liczbie punktów zdobytych przez dany zespół. Punktacje do pytania nr 8 podajemy przy pytaniu. Dla sprawniejszego przeprowadzenia konkursu, dobrze byłoby powołać sekretarza konkursu, który notowałby zdobyte przez zespoły punkty, a podawane przez prowadzących. Jeżeli pozwolą na to warunki, można powołać 2—3 osobowe jury konkursu. Proponujemy, by nagrodą w tym konkursie były cukierki droższe dla zwycięzców, tańsze dla pokonanych. Podziału nagród w zespołach dokonują kapitanowie drużyn.

XI. Zgaduj-zgadule związane z 25-leciem L.W.P.

Zgaduj-zgadulę mogą prowadzić 2 osoby. Do udziału w konkursie zapraszamy maksymalnie 6 osób lub 6 par (wg uznania — organizatorzy stosują jedną z tych dwu wersji). Konkurs przebiega w 2 etapach. W pierwszym każda z osób lub par

odpowiada na 3 pytania. Odpowiedzi mogą być punktowane systemem od 0—10 pkt. w zależności od ich poprawności. Celem sprawnego przebiegu zgaduj-zgaduli wskazane jest powołanie 2—3-osobowego jury lub sekretarza. Uczestnicy 1 etapu odpowiadają wg wylosowanej kolejności na pytania z poniższego zestawu wybierając numery od 1—20. Do finału imprezy kwalifikuje się 3 osoby lub 3 pary, które zdobyły w pierwszym etapie największą ilość punktów.

Po podliczeniu punktacji i ogłoszeniu, które osoby zakwalifikowały się do finału, pozostałe winny otrzymać przed opuszczeniem sceny nagrody pocieszenia (mogą to być książki).

W finale każda z 3 osób lub par odpowiada na 3 pytania punktowane jak poprzednio. Pytanie wybiera się z zestawu od 1 do 10. Zdobyte w finale punkty dolicza się do uzyskanych w poprzednim etapie. O ostatecznej kolejności miejsc decyduje więc łączna suma punktów. W przypadku zdobycia jednakowej ilości punktów przez 2 czy więcej osób (par) tak w eliminacjach, jak w finale przeprowadzamy dogrywkę, która decyduje o kolejności miejsc. Dogrywkę można przeprowadzić w oparciu o pytania dodatkowe lub też o inne sposoby wg uznania organizatorów (np. zapropagowanie książek, licytacje autorów, tytułów książek itp.). Po ostatecznym ustaleniu kolejności miejsc następuje ogłoszenie wyników zgaduj-zgaduli i wręczenie nagród. Wskazane jest, by nagrody wręczał przedstawiciel GRN, lub też innej instytucji czy organizacji.

XII. Zakończenie imprezy.

Kierownik GBP dziękuje w imieniu organizatorów wszystkim zebranych na imprezie, zapraszając do wypożyczania książek a także na następne imprezy biblioteczne. Dziękuje on też współorganizatorom imprezy oraz fundatorom nagród. Uzupełnieniem imprezy może być projekcja odpowiedniego filmu, kiermasz książek, występ zespołu amatorskiego itp.

Imprezę winna poprzedzić szeroka propaganda, głównie w postaci afiszy. Afisz powinien zawierać następujące elementy: datę i miejsce imprezy, jej organizatorów i tytuł oraz najistotniejsze elementy programu.

Proponujemy następującą treść afisza:

Gromadzka Biblioteka Publiczna oraz (wymienić współorganizatorów) zapraszają na imprezę pt.

„Polacy na frontach II wojny światowej” lub „Żołnierskim szlakiem” (do wyboru) która odbędzie się w dniu w sali

W programie imprezy:

pogadanka

konkurs dla wszystkich i zgaduj-zgadula z nagrodami

informacja o ciekawych książkach

poezja i muzyka

ŻOŁNIERSKIM SZLAKIEM

(zestawienie bibliograficzne ułatwiające zorganizowanie wystawy)

I. Zagadnienia ogólne

1. BARTELSKI LESŁAW. Przez lata walki. Zbiór opowiadań. W-wa 1966 PZWS s. 411.
2. NADZIN STANISŁAW. Antologia polskiego reportażu wojennego. W-wa 1962 MON s. 362.
3. NADZIN STANISŁAW. Żołnierskim szlakiem. Antologia. W-wa 1967 MON s. 337.

4. RAWSKI TADEUSZ, STĄPOR ZBIGNIEW, ZAMOJSKI JAN. Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939—1945. W-wa 1965. MON s. 884.
5. REPEROWICZ STANISŁAW. Pamiętniki oficerów. W-wa 1967 MON s. 547.
6. SUPINSKI WITOLD. Od Westerplatte do Hiroszimy. Zarys historii drugiej wojny światowej. Poznań 1938 Wydawnictwo Poznańskie s. 250.
7. ZAŁUSKI ZBIGNIEW: Przepustka do historii. Szkice o żołnierskich drogach czasu II wojny światowej. Uwagi i polemiki. W-wa 1961 MON s. 227.

II. Kampania wrześniowa

1. MEISSNER JANUSZ: Żądło Genowefy. W-wa 1956 Iskry. s. 221.
2. MILCZAREK WŁADYSŁAW: Boje Franka Kuriaty. Opowieść z września 1939. W-wa 1958 KiW s. 214.
3. PUTRAMENT JERZY: Wrzesień. T 1 i 2. Wyd. 3. W-wa 1965 s. 207 i 311.
4. SKALSKI STANISŁAW: Czarne krzyże nad Polską. Wyd. 3. W-wa 1959 MON s. 236.
5. SZCZEPAŃSKI JAN: Polska jesień. Kraków 1964. Wyd. Literackie s. 289.
6. WITOWIECKI TADEUSZ: Tu mówi „Zelazo”. Łódź 1966 Wyd. Łódzkie s. 256.

III. Ruch oporu w kraju — Lubelszczyzna

1. BARTELSKI LESŁAW: Powstanie warszawskie. W-wa 1965 Iskry s. 272.
2. GLINKA STANISŁAW: Burza majowa. W-wa 1967 MON s. 413.
3. GRONCZEWSKI EDWARD: Wspomnienia „Przepiórki”. Lublin 1964 Wyd. Lubelskie s. 300.
4. JAKUBIK ZBIGNIEW: Czapki na bakier. Lublin 1963 Wyd. Lubelskie s. 194.
5. KAMIŃSKI ALEKSANDER: „Zośka” i „Parasol”. Opowieść o niektórych akcjach dwóch batalionów harcerskich. W-wa 1958 Iskry s. 645.
6. KLISZKO ZENON: Powstanie Warszawskie. Artykuły, przemówienia, wspomnienia, dokumenty. W-wa 1967 KiM s. 347.
7. KLUKOWSKI ZYGMUNT: Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny. Wyd. 2 Lublin 1959 Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza s. 479.
8. MARKIEWICZ JERZY: Nie dali ziemi skąd ich ród. Zamojszczyzna 27 XI 1942—31 XII 1943. Lublin 1967 Wydawnictwo Lubelskie s. 425.
9. MOCZAR MIECZYŚLAW: Barwy walki. W-wa 1962 MON s. 242.
10. PANAS HENRYK: Chłopiec z karabinem. W-wa 1966 MON s. 225.
11. SULEWSKI WOJCIECH: Na partyzanckich ścieżkach BCh. W-wa 1965 Iskry s. 200.
12. WOJTOWICZ JAN: Na północ od Lublina. W-wa 1968 MON s. 185.

IV. Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie

1. BISKUPSKI STANISŁAW: ORP „Orzeł” zaginął. W-wa 1959 NK s. 217.
2. GERHARD JAN: Wojna i ja. W-wa 1965 MON s. 464.
3. FIEDLER ARKADY: Dywizjon 303. Wyd. 12. Poznań 1965 Wyd. Poznańskie s. 113.
4. KISIELEWSKI WŁADYSŁAW: Od Torunia do Londynu. Podróż z przeszkodami. Wyd. 2 W-wa 1958 MON s. 261.
5. PERTEK JERZY: Wielkie dni małej floty. Wyd. 3 Poznań 1958 Wyd. Poznańskie s. 510.
6. PRUSZYŃSKI KSAWERY: Droga wiodła przez Narwik. W-wa 1956 PIW s. 225.
7. PRUSZYŃSKI MIECZYŚLAW: W Narwiku, Tobruku i Moskicie. Wyd. 2 W-wa 1957 MON s. 399.
8. ROMANOWSKI BOLESŁAW: Torpeda w celu. Wyd. 2 W-wa 1960 MON s. 413.
9. SKIBIŃSKI FRANCISZEK: Pierwsza pancerna. W-wa 1959 Czytelnik s. 428.
10. SŁAWIŃSKI KAZIMIERZ: Wyrównany rachunek. W-wa 1966 MON s. 309.
11. STRUMPH WOJTKIEWICZ STANISŁAW: Wbrew rozkazowi. Wspomnienia oficera prasowego 1939—1945. W-wa 1959 Czytelnik s. 403.
12. TERLECKI OLGIERD: Polskie drogi. W-wa MON. T. 1 Kierunek Cassino. Wyd. 3 1964 s. 315. T. 2 Pokonani. Wyd. 2 1967 s. 184 T. 3 Przystanek Londyn. Wyd. 2 1967 s. 196.
13. WĄNKOWICZ MELCHIOR: Monte Cassino. W-wa 1957 MON s. 642.

V. I i II Armia Wojska Polskiego

1. CZERNAWSKI CZESŁAW: Szli żołnierze. Gdynia 1966 Wyd. Morskie s. 186.
2. HUBERT HENRYK: Wzgórza za mgłą. W-wa 1965 MON s. 271
5. KANIECKI ANDRZEJ: Powroty. W-wa 1967 MON s. 361
7. KOTOWICZ WALDEMAR: Frontowe drogi. Wyd. 3 W-wa 1963 MON s. 291.

8. LIPIŃSKI JERZY: Ludowe Wojsko Polskie. W-wa 1965 KiW s. 157.
9. ŁYZWA JERZY: Od Wisłoka do Czarnej Elstery. Wyd. 3 W-wa 1966 MON s. 286.
10. POKRZYWA JAN: Wiele przeszliśmy rzek. W-wa 1965 MON s. 30.
11. PRZYMANOWSKI JANUSZ: Studzianki. W-wa 1967 MON s. 478.
12. SAFJAN ZBIGNIEW: Potem nastąpi cisza. W-wa 1963 MON s. 181.
13. SAFJAN ZBIGNIEW: Zanim przemówią. Wyd. 2 W-wa 1963 MON s. 280.
14. STRUMPH WOJTKIEWICZ STANISŁAW: Noc nad Omylną. Opowieść z roku 1945. W-wa 1967 LSW s. 180.
15. ZAŁUSKI ZBIGNIEW: Finał 1945. W-wa 1963 MON s. 148.

VI. Walki o utrwalenie władzy ludowej

1. BILIŃSKI WACŁAW: Bój. Wyd. 2 W-wa 1964 MON s. 183.
2. BRATNY ROMAN: Śniegi płyną. Wyd. 3 W-wa 1963 MON s. 141.
3. GERHARD JAN: Łuny w Bieszczadach. T. 1 i 2 Wyd. 5 W-wa 1964 MON s. 282 i 278.
4. GORA WŁADYSŁAW, HALABA RYSZARD: 1944—1947 w walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce. W-wa 1967 KiW s. XXII, 385.
5. RENIAK MARIAN: Niebezpieczne ścieżki. W-wa 1967 MON s. 239.
6. ZUKROWSKI WOJCIECH: Skąpani w ogniu. W-wa 1961 MON s. 293.

OMÓWIENIE KSIĄŻEK PROPONOWANYCH DO PRZEGLĄDU

1. MARKIEWICZ JERZY: Nie dali ziemi skąd ich ród. Zamojszczyzna 27 X 1942 — 31 XII 1943. Lublin 1967. Wyd. Lubelskie ss. 425.

Rejonem, w którym walki partyzanckie przeciwko okupantowi najwcześniej przybrały masowy charakter, była Zamojszczyzna. Jerzy Markiewicz w swojej książce „Nie dali ziemi skąd ich ród” daje następującą ocenę walk na Zamojszczyźnie. „wydarzenia” do słów: „ostrzeżeniem przed faszyzmem”... (s. 5), na s. 7 od słów: „W pracy...” do słów „terroru ze strony okupanta” na s. 13 od słów „Polityka hitlerowskich Niemiec”... do słów na s. 14... „rozrzucić po syberyjskiej przestrzeni”. Na s. 15 od słów: „Zgodnie z założeniami...” do słów na s. 16... „cel kolonizacji Zamojszczyzny”.

Na podstawie relacji uczestników walk na Zamojszczyźnie oraz zachowanych dokumentów autor ukazuje męczeństwo ludności cywilnej, tragedię dzieci zamojskich, daje liczne i bogate opisy walk partyzanckich stoczonych przez oddziały GL, BCh, AK w obronie ziemi ojczystej.

Wartość publikacji podnoszą unikalne, w większości nigdzie nie publikowane, zdjęcia ze zbiorów prywatnych autora. W sumie książka stanowi wstrząsający dokument tamtego okresu.

2. JAKUBIK ZBIGNIEW: Czapki na bakier. Lublin 1963. Wyd. Lubelskie s. 194.

Na Zamojszczyźnie także, w okolicach Józefowa, toczy się akcja książki Zbigniewa Jakubika „Czapki na bakier”. Są to literackie wspomnienia partyzanta Armii Krajowej z okupacyjnych przeżyć w powiecie biłgorajskim, począwszy od stycznia 1942 r. do lipca 1944 r. Przez cały ten okres autor przebywał w Józefowie, dlatego też w książce odtworzył plastycznie stosunki panujące w tej miejscowości, działalność ruchu oporu, represje niemieckie przeciwko ludności Józefowa i okolic. Książka kończy się barwnym opisem bitwy pod Osuchami w czerwcu 1944 roku.

Rannego w czasie tej bitwy i ukrywanego w szpitalu w Szczebreszynie autora zastaje wyzwolenie.

3. MOCZAR MIECZYŚLAW: Barwy walki. W-wa 1962 MON s. 242.

Ogromna rola, jaką odegrała Lubelszczyzna w ruchu oporu, znalazła wyraz także w książce Mieczysława Moczara „Barwy walki”. Autor to organizator walki wyzwolenczej w kraju i jeden z czołowych dowódców partyzanckich, kolejno dowódca Obwodów: Łódzkiego, Lubelskiego i Kieleckiego Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Książka zawiera wspomnienia autora z działalności partyzanckiej na terenach, na których przebywał, przypomina atmosferę walki, w tym także mało znane wydarzenia, epizody bojowe i wiele pięknych sylwetek bojowników o wyzwolenie.

Dokumentalne zdjęcia z tego okresu wzbogacają autentyczność tej interesująco napisanej i poczytnej książki. Wydarzenia w niej opisane stały się podstawą do nakręcenia filmu o tym samym tytule.

4. ŁYZWA JERZY: Od Wisłoka do Czarnej Elstery. Wyd. 3 W-wa 1966 MON s. 286

W lipcu 1944 r. część ziem polskich została wyzwolona. Na tym wyzwolonym skrawku w tzw. „Polsce Lubelskiej” nowa ludowa władza rozpoczęła organizację polskiego wojska, 2 Armii Wojska Polskiego, armii, która wspólnie z istniejącą już 1-szą Armią miała wal-

czyć razem z Armią Radziecką o wyzwolenie reszty ziem polskich spod hitlerowskiej okupacji i o zadanie ostatecznej klęski niemieckiemu faszyzmowi. O organizacji 2 Armii, o szkoleniu żołnierza, wreszcie o jej chlubnym szlaku bojowym mówi książka Jerzego Łyżwy — Od Wisłoka do Czarnej Elstery. Autor, w czasie wojny chorąży WP, dowódca plutonu ckm wraz z 10 dywizją piechoty przeszedł szlak bojowy od Wisłoka, na Rzeszowszczyźnie do Czarnej Elstery. Pisze (s. 14) od słów: „Wraz z partią poborowych...” do słów (s. 15) „...żołnierze 27 pułku”.

Książka Łyżwy cieszyła się dużą popularnością, dzięki czemu ukazało się jej drugie, a następnie trzecie wydanie. Oto co sam autor pisze o przyjęciu książki przez czytelników (s. 8) od słów: „Książka poszła w świat...” do słów (s. 11) „...doborowym dywizjom niemieckim...”

Książka Łyżwy, obszernie ilustrowana dokumentalnymi zdjęciami, w sposób żywy i bezpośrednio mówi o codziennym żołnierskim trudzie w tych trudnych, ale decydujących dla kształtu przyszłej Polski, dniach.

5. STRUMPH WOJTKIEWICZ STANISŁAW: Noc nad Omylną. Opowieść z roku 1945. W-wa 1967 LSW s. 180.

Wydarzenia ostatnich lat wojny znalazły swoje odbicie nie tylko w licznych wspomnieniach, pamiętnikach i pracach naukowych, ale także w wielu utworach literatury pięknej. Jednym z nich jest powieść Stanisława Strumph Wojtkiewicza „Noc nad Omylną”. Myśl, która przyświecała autorowi przy pisaniu tej książki, zamieścił on w krótkim wierszu na początku książki: (s. 5) od słów: „Ech tak opisać by z rozmachem...” do końca. O wydarzeniach, o których mówi, tak pisze autor. (s. 7) od słów: „Gdzieś wysoko... do słów (s. 8) „...urządzić Niemcom nie zdoła!”.

Dramatyczne dzieje dalsze majora Byliny, którego autor prowadzi od Lubelszczyzny aż nad Odrę, zajmują dalsze stronicie tej książki, napisanej, tak jak i inne pozycje tego autora, w sposób trzymający czytelnika w napięciu od pierwszych aż do ostatnich stron.

6. PERTEK JERZY: Wielkie dni małej floty. Wyd. 3 Poznań 1958 Wyd. Poznańskie s. 510. Polska była w czasie II wojny światowej jedynym krajem, który walczył nieprzerwanie z Niemcami od początku do końca wojny. Od września 1939 r. do końca wojny walczyła przeciwko Niemcom Polska Marynarka Wojenna. O niej to pisze Jerzy Pertek w książce: „Wielkie dni małej floty” (s. 11) od słów: „walka z niemieckimi okrętami...” do słów (s. 13) „Polska Marynarka Wojenna”.

W formie żywego opowiadania autor przedstawia dzieje Polskiej Marynarki Wojennej w czasie II wojny światowej, od obrony Westerplatte, Oksywiu i Helu poprzez udział polskich okrętów wojennych w bitwie o Atlantyk, inwazję w Afryce, Włoszech i Francji aż do kapitulacji hitlerowskich Niemiec. Książkę ożywiają opowiadania i relacje naocznych świadków akcji, co sprawia, że czyta się ją jednym tchem jak ciekawą, wręcz poryjającą opowieść. Bogata szata ilustracyjna, obejmująca 150 zdjęć, mapek i szkiców bitewnych oraz sylwetek okrętów przyczynia się znakomicie do uplastycznienia treści książki.

7. SKIBIŃSKI FRANCISZEK: Pierwsza pancerna. W-wa 1959 Czyt. s. 428.

O jednostce lądowej, która swój szlak bojowy rozpoczęła 1 IX 1939 w Jordanowie koło Krakowa, a zakończyła 5 maja 1945 r. w niemieckim porcie marynarki wojennej Wilhelmshafen, pisze Franciszek Skibiński, oficer sztabowy tej jednostki w książce „Pierwsza pancerna”. Jednostką tą była 10 brygada kawalerii dowodzona przez pułkownika, a potem generała Stanisława Maczka. Po 19-dniowych walkach w kampanii wrześniowej na szlaku od Jordanowa poprzez Rzeszów, Lubaczów, Lwów i Halicz, brygada przeszła granicę węgierską. W lutym 1944 r. brygada w oparciu o oficerów i żołnierzy z kampanii wrześniowej została zorganizowana na nowo we Francji, wzięła udział w kampanii francuskiej 1940 r. i została ewakuowana do Anglii i tu przemianowana na 1 Dywizję Pancerną, która następnie wzięła udział w inwazji aliantów na Francję i po walkach we Francji, Belgii i Holandii skończyła swój szlak bojowy w Niemczech.

PYTANIA ELIMINACYJNE

1. Proszę podać pełną nazwę skrótu PKWN.
Odp. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.
2. Czyje imię nosi I Dywizja utworzona w 1943 r. w Sielcach nad Oką?
Odp. Tadeusza Kościuszki.
3. Jakie znane piosenki żołnierskie kojarzą ci się z powstaniem wojska polskiego

- w Sielcach i z bitwą pod Monte Cassino?
Odp. „Oka” i „Czerwone maki”.
4. Którą rocznicę Ludowego Wojska Polskiego obchodzimy w br.?
Odp. 25-tą.
5. Z czym kojarzy ci się data 9 maja 1945 roku?
Odp. Dzień Zwycięstwa, pokonanie Niemiec.
6. Proszę podać tytuł znanej książki Arkadego Fiedlera poświęconej udziałowi lotnictwa polskiego w „bitwie o Anglię”.
Odp. „Dywizjon 303”.
7. Na jakiej rzece polskiej zatrzymała się w lecie 1944 r. ofensywa Armii Radzieckiej?
Odp. Na Wiśle.
8. Jakiej tematyki dotyczy większość książek Janusza Meissnera?
Odp. Tematyki lotniczej.
9. Proszę wymienić trzy najbardziej znane bitwy na Zachodzie, w których brało udział Wojsko Polskie.
Odp. Monte Cassino, Narwik, Tobruk, „bitwa o Anglię”.
10. Proszę podać tytuł znanej książki, poświęconej walkom partyzanckim głównie na Lubelszczyźnie, której autorem jest Mieczysław Moczar.
Odp. „Barwy walki”.
11. W dniu 17 stycznia 1945 roku wyzwolone zostało jedno z wielkich miast polskich. O które miasto tu chodzi?
Odp. Warszawa.
12. Czy znany autor książek poświęconych walkom Polaków w II wojnie światowej płk. Janusz Przymanowski lokalizuje akcję swoich utworów głównie na ziemiach polskich czy na terenie Europy Zachodniej?
Odp. Na ziemiach polskich.
13. Czy wojsko polskie uczestniczyło w zdobyciu Berlina?
Odp. Tak (zatknięto nawet flagę polską obok radzieckiej na Bramie Brandenburskiej).
14. Proszę podać przynajmniej dwie z czterech większych akcji zbrojnych przeprowadzonych w Warszawie przez oddziały Gwardii Ludowej.
Odp. Były to akcje na : „Cafe Club”, Drukarnię Nowego Kuriera Warszawskiego, Restaurację na Dworcu Głównym, Centralę KKO (Komunalna Kasa Oszczędności).
15. W marcu 1943 r. powołano organizację, która zajęła się sformowaniem na terenie ZSRR wojska polskiego. Proszę podać nazwę tej organizacji.
Odp. Związek Patriotów Polskich.
16. Proszę wymienić trzy największe organizacje partyzanckie walczące z najeżdżącą hitlerowskim.
Odp. GL, BCh, AK.
17. Jak nazywały się znane umocnienia hitlerowskie ciągnące się od Bałtyku po Noteć?
Odp. Wał Pomorski.
18. Które miasto po ogłoszeniu Manifestu PKWN było pierwszą stolicą Polski?
Odp. Lublin.
19. W okolicach którego z miast polskich w marcu 1945 roku dokonano „Zaślubin z morzem”.
Odp. W Kołobrzegu.

PYTANIA FINALOWE

1. W oparciu o jakie książki zrealizowano następujące filmy:
„Ogniomistrz Kaleń”
„Barwy walki”
„Skąpani w ogniu”
Proszę podać autorów i tytuły książek.
Odp. „Ogniomistrz Kaleń”, „Łuny w Bieszczadach” — J. Gerhard
„Barwy walki” — M. Moczar
„Skąpani w ogniu” — W. Żukrowski
2. Proszę podać dzień, miesiąc i rok „chrztu bojowego” I Dywizji im. T. Kościuszki — bitwy pod Lenino.
Odp. 12 X 1943 r.
3. Proszę wymienić tytuł polskiego ilustrowanego magazynu tygodniowego poświęconego tematyce wojskowej.
Odp. „Żołnierz Polski”.
4. Proszę podać nazwę I Pułku lotnictwa myśliwskiego sformowanego w Sielcach.
Odp. Pułk „Warszawa”.
5. Kiedy i gdzie ogłoszono Manifest PKWN?
Odp. 22 VII 1944 r. w Chełmie Lubelskim.
6. W maju 1942 roku oddział partyzancki pod dowództwem Franciszka Zubrzyckiego („Małego Franka”) wyruszył w lasy piotrkowsko-tomaszowskie. Czy był to oddział GL, AK czy BCh?
Odp. Był to (pierwszy) oddział GL.
7. Jednym z organizatorów Związku Patriotów Polskich była znana pisarka, autorka takich książek jak: „Ojczyzna” i „Ziemia w jarzmie”. Proszę podać jej imię i nazwisko.
Odp. Wanda Wasilewska.
8. Proszę uzupełnić tytuły następujących książek:
a) Roman Bratny — Kolumbowie, rocznik
b) Zbigniew Jakubik — Czapki
c) Jerzy Markiewicz — Paprocie zakwitły
Odp. a) „Kolumbowie, rocznik 20”
b) „Czapki na bakier”
c) „Paprocie zakwitły krwią partyzantów”.
9. Na jakim terenie formowano w 1944 r. II Armię WP, której dowódcą został gen. Karol Świerczewski?
Odp. Na Lubelszczyźnie.
10. Największą bitwą pancerną oddziały polskie stoczyły w sierpniu 1944 roku pod Tomaszowem Lub., Studziankami czy Krakowem?
Odp. Pod Studziankami.

PYTANIA DODATKOWE

1. Proszę podać imię i nazwisko Ministra Obrony Narodowej.
Odp. (gen. dyw.) Wojciech Jaruzelski.
2. Polskie podziemie dostarczyło Anglikom informacji o groźnej broni, za pomocą której hitlerowcy zamierzali zniszczyć Londyn. O jaką broń tu chodzi?
Odp. Pociski raketowe V-1.
3. Który z dwóch portów polskich został w marcu 1945 r. wyzwolony wcześniej — Kołobrzeg czy Gdańsk?

Odp. Jan Gerhard.

9. Na podstawie krótkiego życiorysu proszę podać nazwisko:

Życiorys: Generał, działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. W latach 1936—1938 d-ca międzynarodowej dywizji ochotników w hiszpańskiej wojnie domowej, od 1944 r. d-ca II Armii WP. Zginął w walce z bandami UPA pod Baligrodem.

Odp. Karol Świerczewski.

10. Jaką nazwę noszą oddziały Wojska Polskiego, których celem jest ochrona granic PRL?

Odp. Wojska Ochrony Pogranicza (WOP).

ZESTAW PYTAŃ DO KONKURSU DLA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW IMPREZY

Grupa II

1. Prosimy o podniesienie ręki tych z Państwa, którzy mogą wymienić jedną miejscowość znaną z walk Polaków w czasie II wojny światowej. Kto może wymienić dwie miejscowości, trzy, cztery itd.

(*Uwaga:* Zasady punktowania podane w punkcie X scenariusza)

2. Proszę podać co oznacza skrót — LOK.

Odp. Liga Obrony Kraju.

3. Proszę wymienić, która z podanych osób jest autorem następujących książek: — „Dywizjon 303” — Arkady Fiedler, Jarosław Iwaszkiewicz, czy Wilhelm Mach?

Odp. „Dywizjon 303” — Arkady Fiedler.

4. Proszę wymienić stopnie oficerskie wojsk lądowych WP.

Odp. porucznik

kapitan

major

podpułkownik

pułkownik

5. Z czym kojarzy się nazwa „Szare Szeregi”?

Odp. Nazwa tajnej organizacji ZHP w czasie okupacji.

6. Proszę podać dokładną datę zakończenia II wojny światowej w Europie.

Odp. 9 V 1945.

7. Proszę powiedzieć, kto związany z ruchem oporu nosił pseudonim „Wiesław”.

Odp. Władysław Gomułka.

8. Proszę wymienić nazwisko autora następujących książek:

(*Uwaga.* Za prawidłową odpowiedź przy I pytaniu — 10 pkt, przy II — 8 pkt. itd.)

I — „W kraju milczenia” 10 pkt

II — „Dom bez ścian” 8 pkt

III — „Córeczka” 6 pkt

IV — „Skąpani w ogniu” 2 pkt.

Odp. Wojciech Żukrowski.

9. Na podstawie krótkiego życiorysu proszę podać nazwisko:

Życiorys: Polityk i generał, przeciwnik Piłsudskiego. W latach 1939—1943 premier rządu emigracyjnego i Wódz Naczelny. Zginął w katastrofie lotniczej koło Gibraltaru.

Odp. Władysław Sikorski.

10. Proszę podać pełną nazwę sojuszu obronnego europejskich państw socjalistycznych podpisanego w 1955 r.

Odp. Układ Warszawski.

IRENA LEWICKA
Wrocław

JESZCZE JEDEN UDANY KONKURS CZYTELNICZY

„Człowiek, świat, polityka”

W pierwszej połowie września ub. r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu odbyła się narada aktywu bibliotekarskiego poświęcona realizacji uchwał VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na naradzie ustalono, że jednym z głównych zadań bibliotek w roku oświatowym 1967/8 będzie wzmoczona popularyzacja książek społeczno-politycznych. Inaugurację tej długofalowej akcji mającej na celu szeroką propagandę literatury zaangażowanej stanowiły Dni Książki Społeczno-Politycznej. Głównym akcentem Dni był ogłoszony z inicjatywy WiMBP ogólnowojewódzki konkurs czytelniczy pod hasłem „Człowiek, świat, polityka” na znajomość książek o świecie współczesnym i ruchu robotniczym. W trosce o nadanie konkursowi odpowiedniej rangi zwróciliśmy się do redakcji tygodnika „Polityka” oraz redakcji „Gazety Robotniczej” z prośbą o współpracę w ww. imprezie.

Konkurs ogłoszony został w listopadzie ub. roku i trwał do kwietnia 1968 roku. Imprezą finałową zakończono Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Uczestnikiem konkursu mógł zostać każdy mieszkaniec Dolnego Śląska, który zgłosił swój udział w macierzystej bibliotece (publicznej lub związkowej), przeczytał co najmniej 2 książki z podanego wykazu i zaznajomił się z aktualnymi artykułami zamieszczanymi w „Polityce”. Do zestawu konkursowego, który obejmował 21 pozycji, wybraliśmy książki wartościowe, ciekawe, dla czytelników o różnym poziomie wiedzy i przygotowaniu. Szczególnie szeroko uwzględniliśmy lekturę reportażową, która potrafi rozbudzić zainteresowania czytelników problemami otaczającego nas świata i wydarzeń politycznych. W zestawieniu staraliśmy się uwzględnić pozycje najnowsze wydane w latach 1966/7.

Prace nad propagandą konkursu rozpoczęto natychmiast po jego ogłoszeniu. Wszystkie biblioteki, zarówno publiczne jak i związkowe, zostały przez nas zaopatrzone w afisze konkursowe i regulaminy-ulotki. Akcję propagandową podjęła również redakcja „Gazety Robotniczej”, która już 2 listopada 1967 roku zamieściła notatkę o ogłoszonym konkursie, a następnie systematycznie zamieszczała na łamach „Gazety” recenzje wytypowanych do konkursu książek. Na podstawie ankietowych badań stwierdzono, że biblioteki nie są w dostatecznym stopniu zaopatrzone w literaturę społeczno-polityczną, wobec czego WiMBP dążąc do ułatwienia zakupu w podległych sobie placówkach wprowadziła nowy system poradnictwa — comiesięczny wykaz literatury społeczno-politycznej, który ujedynolicił tematykę wystaw książkowych, odczytów i spotkań towarzyszących konkursowi.

W ramach tej akcji biblioteki zorganizowały szereg spotkań z dziennikarzami, autorami książek społeczno-politycznych, przedstawicielami wydawnictw.

Formy propagowania inicjowane przez WiMBP nie oznaczały oczywiście dla bibliotek terenowych rezygnacji z własnych poczynań. Mimo, że konkurs w założeniach pomyślany był jako dwuetapowy (powiatowy i wojewódzki), to niektóre powiaty organizowały na swoim terenie jeszcze eliminacje środowiskowe. W jednym

tylko powiecie lubińskim przeprowadzono 17 eliminacji środowiskowych, w których wzięło udział około 760 osób. W powiecie średzkim w ramach konkursu zorganizowano 29 spotkań z publicystami i literatami. W skali wojewódzkiej ogółem uczestniczyło w ww. imprezie 2497 osób.

W powiatowych komisjach konkursowych obok bibliotekarzy zasiadali przedstawiciele KP PZPR, rad narodowych, członkowie Kół Przyjaciół Biblioteki, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i kobiecych.

Organizacją eliminacji powiatowych zajmowały się biblioteki powiatowe, natomiast pytania do rozgrywek powiatowych i wojewódzkich oraz regulaminy eliminacji przygotowali instruktorzy WiMBP.

Do rozgrywek wojewódzkich zostało dopuszczonych 70 zwycięzców eliminacji powiatowych i miejskich. Impreza finałowa odbyła się 19 maja 1968 roku w sali WDK we Wrocławiu i miała charakter niezwykle uroczysty.

Otworzył uroczystości i serdecznie zebranych powitał z-ca dyrektora WiMBP Juliusz Bernard. Następnie w pięknie udekorowanej sali odbyły się eliminacje pisemne, które wyłoniły 11 finalistów.

Eliminacje pisemne przebiegały w następujący sposób:

Podobnie jak w eliminacjach powiatowych uczestnicy odpowiadali na 10 pytań, po 5 z wybranej przez siebie książki. Ponieważ już uprzednio poprosiliśmy organizatorów rozgrywek powiatowych o przesłanie nam nazwisk, wytypowanych do wojewódzkich rozgrywek, uczestników i tytuły książek z których będą odpowiadać, mogliśmy przygotować zestaw pytań dla każdego uczestnika w zamkniętej kopercie. Na dany znak wszyscy otworzyli swoje koperty. Czas odpowiedzi wynosił 15 minut. Po upływie tego czasu zebrano koperty i jury przystąpiło do podliczania punktów. Odpowiedzi punktowane były następująco:

2 punkty — dobra, pełna odpowiedź

1 punkt — dobra lecz niepełna odpowiedź

0 punktów — zła lub brak odpowiedzi.

Część quizową, prowadzoną przez red. Tadeusza Osmędę, poprzedziło spotkanie z przedstawicielami tygodnika „Polityka” redaktorami M. Radgowskim i M. Turskim, którzy mówili na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja z uczestnikami konkursu.

Jury w składzie: A. Guzowska i L. Słowik — WiMBP, redaktorzy M. Radgowski i M. Turski — tygodnik „Polityka”, red. T. Burzyński — „Gazeta Robotnicza”, H. Bergander — Wydział Kultury Prez. WRN, H. Wlazłowska — WKZZ, H. Bojanowska — ZW ZMW, F. Szczygieł — WZGS przyznało 11 nagród. Główną nagrodę — wycieczkę do Związku Radzieckiego zdobył bardzo dobrze przygotowany Jerzy Zarek — abiturient wrocławskiego Technikum Chemicznego. Po zaciętej walce pokonał on Stefana Barskiego — studenta III roku Politechniki Wrocławskiej, który zdobył II nagrodę (2000 zł); trzecie miejsce (bon towarowy) — wartości 1000 zł otrzymał Edmund Charłęza — ekonomista z Zakładów Chemicznych „Termoplast” w Złotym Stoku. Trzy czwarte nagrody po 750 zł zdobyli: Jan Murdza — frezer z Jaroszewskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych, Czesław Popiel — młody rolnik ze Smolca, Waldemar Feiga — uczeń Technikum Spożywczego we Wrocławiu; cztery piąte nagrody wartości 500 zł otrzymali: Stanisław Popecki — nauczyciel z Bielawy, Jan Różyński — pracownik fizyczny TKKF z Wrocławia, Marian Kusz z Jeleniej Góry — słuchacz wrocławskiego Studium Ekonomicznego, Ryszard Gabrysiak — uczeń Technikum Ekonomicznego z Wałbrzycha. Nagrodę pocieszenia wartości 150 zł otrzymał Piotr Ługowski. Wszyscy pozostali uczestnicy zostali obdarowani bonami książkowymi.

Fundatorami nagród byli: Dom Książki — bony książkowe wartości 2500 zł,

WZGS — bony książkowe wartości 1500 zł, ZW ZMW — bon towarowy wartości 1000 zł, WKZZ — nagrody dla bibliotekarzy. Pozostałe nagrody ufundowała WiMBP.

Wszystkie biblioteki, które brały udział w konkursie, wykazują poważny wzrost wypożyczeń literatury społeczno-politycznej i zgodnie stwierdzają, że konkurs był jednym z najbardziej udanych konkursów organizowanych przez WiMBP.

Wyniki konkursu przeszły oczekiwania organizatorów. Zdawaliśmy sobie sprawę, że jest to konkurs trudny i że literatura społeczno-polityczna nie jest literaturą najłatwiejszą. Tak wielkie zainteresowanie konkursem i bardzo dobre przygotowanie finalistów było dla organizatorów miłą niespodzianką. Konkurs przekonał nas, że książka społeczno-polityczna nie jest książką elitarną, że krąg jej odbiorców coraz bardziej rozszerza się i coraz częściej sięga po nią młodzież i to nie tylko młodzież studiująca lecz również pracująca.

Poniżej tekst ulotki, jaka była kolportowana we wszystkich bibliotekach.

**Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego
we Wrocławiu
przy współudziale Redakcji tygodnika „Polityka” oraz Redakcji
„Gazety Robotniczej” ogłasza**

KONKURS CZYTELNICZY

pod hasłem

„Człowiek, świat, polityka”

Konkurs ma na celu popularyzację literatury społeczno-politycznej o świecie współczesnym i ruchu robotniczym.

Warunki konkursu

Konkurs trwa od 1 listopada 1967 r. do 30 kwietnia 1968 r.

Uczestnikiem konkursu może być każdy mieszkaniec Dolnego Śląska, który zgłosi swój udział w konkursie w najbliższej bibliotece publicznej lub związkowej, przeczyta co najmniej dwie książki z podanego wykazu i zaznajomi się z aktualnymi artykułami „Polityki” dotyczącymi tych samych zagadnień co wybrane książki.

Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach: powiatowym i wojewódzkim.

Impreza końcowa przewidziana jest w Dniach Oświaty, Książki i Prasy.

Nagrody

Między uczestników konkursu szczególnie wyróżniających się znajomością tematu rozdzielone zostaną nagrody ufundowane przez WKZZ, Dom Książki, WZGS, PUPiK, „RUCH”, ZMW, WDK, WiMBP oraz inne instytucje i organizacje:

Pierwsza nagroda — wycieczka do ZSRR
Druga nagroda — wartości 2000 zł
Trzecia nagroda — wartości 1000 zł
3 nagrody po 750 zł
4 nagrody po 500 zł

Ponadto dla uczestników imprezy końcowej przewidziane są upominki.

KSIĄŻKI KONKURSOWE

1. **Bereziacy.** W-wa 1965 KiW s. 498.
Wspomnienia byłych więźniów obozu w Berezie Kartuskiej, założonego przez władze sanacyjne w 1935 r. Wartościowa pozycja dla wszystkich czytelników.
2. **Bratkowski S. Księga dwudziestolatków.** W-wa 1967 Iskry s. 210.
Książka poświęcona współczesnym dwudziestolatkom — rówieśnikom Polski Ludowej. Zawiera wycinki prasowe, wypowiedzi ankietowe, reportaże ukazujące poglądy, obyczaje i życie dwudziestolatków.
3. **Bratkowski S., Zieliński J. W tropikach inaczej.** W-wa 1965 Iskry s. 231.
Książka o wrażeniach polskich inżynierów i lekarzy z pobytu w charakterze ekspertów w krajach Azji, Afryki i Ameryki Południowej.
4. **Broniarek Z. Szczęble do Białego Domu.** W-wa 1966 KiW s. 249.
Książka o strukturze władzy w USA. Kariery i porażki czołowych polityków amerykańskich, rola wielkiego kapitału w polityce wewnętrznej i zewnętrznej USA — oto główne tematy tej pasjonującej książki.
5. **Burchard P. Kuba. Wśród mogotów i krokodyli.** W-wa 1967 WP s. 300.
Relacja z wyprawy polskich grotolazów na Kubę. Autor opisuje nie tylko pasjonujące badania ekspedycji, ale również przemiany dokonujące się w tym kraju po rewolucji.
6. **Burchett W. Wietnam.** W-wa 1966 KiW s. 289.
Reportaż amerykańskiego publicyisty o walce prowadzonej przez Narodowy Front Wyzwolenia w Wietnamie. Autor ukazuje przyczyny fiaska realizowanej w Wietnamie przez USA teorii „wojny specjalnej”.
7. **Gerhard J. Zoolityka.** W-wa 1965 MON s. 386.
Gerhard, który przez wiele lat po wojnie podróżował po krajach Zachodu, wskazuje na trwanie lub odradzanie się faszyzmu w wielu krajach świata, demaskuje różne formy i przejawy faszyzmu.
8. **Grodzicki A., Szczepański J. Przez kraj bogów, słońca i oliwek.** W-wa 1966 Iskry s. 274.
Wspomnienia z podróży po Grecji w roku 1964. Szczególnie interesująca dla czytelników jest konfrontacja historycznej, utrwalonej w literaturze wizji starożytnej Grecji z jej obecnym wyglądem, z aktualnym obrazem współczesnej Grecji.
9. **Gołębiowski J. Nadane w Delhi.** W-wa 1966 KiW s. 204.
Obraz aktualnych tendencji rozwoju współczesnych Indii na tle kontrastów językowych, religijnych, kastowych i narodowościowych oraz pozostałości społecznych systemu kastowego.
10. **Kamiński A. J. Śladami Hakaty.** W-wa 1966 KiW s. 526.
Autor omawia rolę „ziomkostw” w polityce zachodnoniemieckiej tzn. stopień ich wpływu i znaczenie oraz charakter, kierunek i treść tego wpływu.

11. Korwin S. **Wspomnienia**. T. 1 i 2. W-wa 1966 Czytelnik s. 453 + 393. Wspomnienia Korwina obejmują lata 1885—1945 i są odbiciem jego barwnej, dramatycznej drogi życia. W młodości w latach Rewolucji Październikowej uczestniczy w walkach Armii Czerwonej, w latach międzywojennych w Polsce jest prezesem Instytutu Orientalnego i wiele podróżuje, a w latach okupacji hitlerowskiej był więźniem Oświęcimia.
12. Kusch Z. **Pamiętne dni**. W-wa 1967 MON s. 228. Wspomnienia polskiego komunisty, uczestnika Rewolucji Październikowej. Najwięcej uwagi poświęca autor pobytowi w Rosji carskiej, służbie w wojsku w czasie pierwszej wojny światowej oraz dramatycznym wydarzeniom Rewolucji Październikowej.
13. Pasierbiński T. M. **Afryka i generałowie**. W-wa 1966 MON s. 263. Wyczerpująca informacja o walkach narodowo-wyzwoleńczych, wojnach domowych krajów afrykańskich oraz wyjaśnienie okoliczności towarzyszących ciągłym walkom zbrojnym w Afryce.
14. Pawlak W. **Życie po amerykańsku**. W-wa 1966 Iskry s. 410. Książka dziennikarza, który w latach 1959—64 przebywał w USA. Autor nakreślił obraz polityki wewnętrznej, kultury, struktury społecznej, problemów narodowościowych, dyskryminacji rasowej, moralności i zwyczajów ludzi tego kraju.
15. Pieskow W. **Kroki po rosie**. W-wa 1966 Iskry s. 321. Wybór reportaży z różnych zakątków ZSRR, opisy spotkań ze słynnymi ludźmi i szeregowymi pracownikami radzieckimi oraz cykl gawęd o radzieckich kosmonautach.
16. Rakowski M. **Tematy dnia**. W-wa 1967 Czytelnik s. 378. Opierając się na materiałach prasowych, informacjach i sprawozdaniach korespondentów PAP autor omawia wydarzenia społeczne, kulturalne i polityczne w europejskich krajach socjalistycznych, które w roku 1965 i na początku 1966 stały się tzw. „tematem dnia”.
17. Sidor K. **Bogowie, magowie i nafta**. W-wa 1967 MON s. 387. Interesująca książka o starożytnym i współczesnym Iranie napisana przez byłego ambasadora PRL w tym kraju. Bogato ilustrowana książka ukazuje rozwój kultury i społeczeństwa i podkreśla związki pomiędzy przeszłością i teraźniejszością.
18. Spustek I. **Polacy w Piotrogradzie 1914—1917**. W-wa 1966 PWN s. 468. Książka o dziejach Polaków w Rosji zwłaszcza w Piotrogradzie w latach pierwszej wojny światowej. Dzieje te mają duże znaczenie dla właściwego zrozumienia udziału Polaków w Rewolucji Lutowej i Październikowej oraz w wojnie domowej.
19. Tkaczenko J., Kostikow P. **Pamięć serca**. W-wa 1966 KiW s. 251. Tom reportaży wydobywający świadectwa braterstwa polsko-radzieckiego. Relacje obejmują okres wojny, wspólne walki partyzantów polskich i radzieckich oraz czasy współczesne.

20. **Warneńska M. Front w dżungli.** W-wa 1967 LSW s. 493.
Treścią książki są wrażenia z podróży w 1965 roku po wyzwolonych obszarach Wietnamu Południowego. Pisarka przebywała wędrówkę poprzez dżunglę od-
wiedzając ukryte obozy partyzanckie, szkoły, szpitale i warsztaty pracy. Auten-
tyczny obraz codziennego życia partyzantów Wietkongu.
21. **Warneńska M. Most na rzece Ben-Hai.** W-wa 1964 LSW s. 279.
Reportaż z podróży po Wietnamskiej Republice Demokratycznej w 1962 r.
Pisarka obserwuje przede wszystkim rozwój oświaty i kultury, przemiany
społeczne oraz bolesne dla narodu rozbitcie na dwa państwa.

WŁADYSŁAW KOPCZEWSKI

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA W POLSCE I NA ŚWIECIE

w okresie od 15 grudnia 1967 do 30 czerwca 1968 r.

Polityka i gospodarka w Polsce

● Liczba ludności w Polsce przekroczyła 1 stycznia 1968 r. 32 100 tys. osób, w tym kobiet było więcej o 900 tys. niż mężczyzn, w miastach mieszkało 16,2 mln. osób, na wsi 15,9 mln.

● Przewodniczącym Rady Narodowej m. Warszawy obrany został od 1.I wice-
minister Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, Jerzy Majewski dotychczasowy prze-
wodniczący Janusz Zarzycki ustąpił.

● Polski statek promowy „Gryf” na trasie Świnoujście—Istad przywiózł w cią-
gu 1967 r. do Polski 25 tys. osób i 4 tys. samochodów ze Skandynawii.

● Na zaproszenie KC PZPR przebywali w Polsce 13 i 14 stycznia przywódcy
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: Leonid Breżniew, sekr. gen. KC, Mi-
kołaj Podgorny, przew. Prez. RN i Aleksiej Kosygin, przew. Rady Ministrów.

● Rozpoczęto 18 stycznia elektryfikację linii kolejowej Wrocław—Poznań.

● Sejm uchwalił 23 stycznia szereg ustaw o emeryturach i rentach oraz nowe
przepisy o nieuzasadnionej absencji w pracy.

● Do Tokio udała się 23 stycznia delegacja KC PZPR na spotkanie z Japońską
Partią Komunistyczną.

● Polska złożyła w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie 30 stycznia dokumenty
ratyfikacyjne układu o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytko-
wania przestrzeni kosmicznej.

● W Polsce nastąpiło 7 lutego spotkanie nowego pierwszego sekretarza KC Ko-
munistycznej Partii Czechosłowacji, Aleksandra Dubczeka, z I sekr. KC PZPR,
Władysławem Gomułą dla omówienia aktualnych problemów sytuacji międzyna-
rodowej i zagadnień wzajemnej współpracy.

● W kopalni miedzi w Lubinie dokonano 17 lutego technologicznego rozruchu
i pierwszy transport uzyskanego koncentratu miedzi skierowano do huty miedzi
w Legnicy.

● Jako ambasador pełnomocny Kanady przybyła do Polski 20 lutego pani Ann
de Dougall, pierwsza kobieta w Polsce na tym stanowisku.

● W konsultatywnym spotkaniu 70 delegacji partii komunistycznych i robotni-
czych świata od 26 lutego wzięła udział także delegacja polska pod przewodnictwem
Zenona Kliszki.

● XI Plenum KC PZPR w Warszawie w dniach 27—28 lutego rozpatrywało
bieżące zagadnienia handlu zagranicznego i uchwaliło zwołanie w tym roku V Zjaz-
du Partii.

● W Stoczni Szczecińskiej zwodowano 2 marca prototypowy m/s „Zakopane”,
rozpoczynający serię tzw. „jeziorowców”, przeznaczonych do obsługi portów pol-
skich z rejonem Wielkich Jezior kanadyjskich.

● W Krakowie zmarł w wieku 84 lat zasłużony działacz społeczny i polityczny w ruchu robotniczym, poseł na Sejm, Bolesław Doobner.

● W Sanoku w fabryce autobusów wyprodukowano 30.III pierwszą partię nowych autobusów „Sanos” dla ruchu miejskiego i dalekobieżnego.

● W Stoczni Gdańskiej im. Lenina zwodowano 3.IV pięćsetny statek zbudowany po wojnie trawler-przetwórnę „Grigorij Połujanów”; pierwszym statkiem po wojnie był tu „Sołdek”, pod który położono stępkę 3.IV.48 r.

● Ze stanowiska pełnomocnika rządu do spraw Wykorzystania Energii Jądrowej odwołany został przez premiera Wilhelm Billig, a ze stanowiska prezesa Urzędu Rezerw Państwowych, Daniel Katz.

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, złożył na ręce Marszałka Sejmu 8.IV pismo o zwolnienie go ze stanowiska Przewodniczącego Rady Państwa ze względu na stan zdrowia.

● Na stanowisko Przewodniczącego Rady Państwa 11.IV powołany został minister obrony narodowej, Marszałek Polski, poseł Marian Spychalski; stanowisko ministra obrony narodowej objął gen. Wojciech Jaruzelski.

● Różne organizacje i ugrupowania sjonistyczne na świecie, zwłaszcza w USA, Wielkiej Brytanii i in. rozpoczęły w związku z przygotowaniami do obchodu 25 rocznicy powstania w getcie warszawskim ataki na Polskę, zarzucając Polakom bierność wobec zagłady Żydów i ich walki powstańczej w getcie, a nawet współudział w akcji eksterminacyjnej wobec Żydów w Polsce w czasie okupacji hitlerowskiej.

● Oddano do normalnej eksploatacji 20.IV zelektryfikowaną linię kolejową Kraków — Tunel, łączącą Warszawę z Krakowem, Śląsk z Lubelszczyzną.

● W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego zwodowano 27.IV zbudowany tu po wojnie 161 statek „Zygmunt Stary”, zawierający w sobie milionową tonę nośności tu wyprodukowanej.

● Ambasador polski złożył w Pradze oficjalny protest wobec ujawniającej się w różnych ośrodkach informacji w Czechosłowacji kampanii przeciwko rządowi polskiemu.

● W Moskwie nastąpiło 8.V spotkanie przywódców 5 krajów socjalistycznych: Polski, ZSRR, NRD, Węgier i Bułgarii.

● Do Iranu udał się 8.V z oficjalną wizytą Przewodniczący Rady Państwa PRL, Marszałek Marian Spychalski z małżonką.

● W Stuthofie koło Mierzei Wiślanej o 30 km od Gdańska odsłonięto 12.V w b. hitlerowskim obozie pomnik ofiarom okupacji; obóz był utworzony już w sierpniu 1939 r., wyzwolony dopiero 21.I.1945 r.

● W Budapeszcie partyjno-rządowa delegacja Polski podpisała 16.V z Węgrami na dalsze 20 lat Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

● Na zaproszenie KC PZPR przybyła do Polski 16.V z wizytą delegacja Duńskiej Partii Komunistycznej.

● Do Norwegii udała się 22.V z wizytą delegacja Sejmu pod przewodnictwem marszałka Wycecha.

● W Warszawie 22.V bawił z oficjalną wizytą mer stolicy Danii Kopenhagi, V. Hansen.

● 24.V zebrało się V Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych dla omówienia zadań związków w podnoszeniu efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwach.

● W Płocku rozpoczęła 30.V produkcję druga część Rafinerii Mazowieckiej.

● Ze Świnoujścia odbył się 3.VI do Ystad w Szwecji próbny rejs wodolotu polskiego „Komety”, który wykonał swą podróż w ciągu trzech godzin, o połowę krócej niż prom „Gryf”, uznaną za zupełnie pomyślną.

● Premier Józef Cyrankiewicz udał się 10.VI na czele polskiej delegacji z oficjalną rewizytą do Danii za wizytę premiera Kragga.

● 13.VI przybył do Polski z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Mahmed Riad.

● W porcie Świnoujściu uruchomiono 23.VI wielką zmechanizowaną bazę przeładunku węgla.

● W hucie im. Lenina w Krakowie uruchomiono 25.VI nowo zbudowany nowy wielki dział walcowniczy, zwany „slabing”.

Polityka i gospodarka na świecie

● Narada ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie ustaliła 21.XII.1967 r., że wycofanie wojsk izraelskich

skich na pozycje sprzed 5 czerwca stanowi podstawowy warunek przywrócenia pokoju na tym terenie.

● Straty amerykańskie w Wietnamie Południowym od 1 stycznia 1961 r. do 23 grudnia 1967 według oficjalnych danych amerykańskich wyniosły 15 812 zabitych, 52 665 ciężko rannych, 46 640 lżej rannych.

● Na stanowisko zastępcy szefa operacyjnego w kwaterze głównej NATO został powołany od 27.XII.1967 r., niemiecki gen. Peter von Bühler, oficer hitlerowskiego sztabu generalnego Wehrmachtu.

● Minister Spraw Zagranicznych Demokratycznej Republiki Wietnamu złożył oświadczenie 29.XII.1967 r., że rząd Wietnamu gotów jest do rozmów w sprawie pokoju, jeśli St. Zjednoczone zaprzestaną bombardowań i innych aktów wojennych przeciwko DRW.

● W NRF przekształcono od 1.I.1968 r. koncern Kruppa, będący od półtora wieku w rękach jednej rodziny, w spółkę akcyjną.

● Grecka junta wojskowa postawiła królowi Konstantynowi tak ostre warunki powrotu do kraju, że król zaniechał rozmów, odmówił powrotu i z rodziną wyjechał od stycznia do Holandii.

● Prezydent St. Zjednoczonych Johnson ogłosił 1.I program ratowania wartości dolara przez podniesienie podatków, ograniczenie wyjazdów turystycznych, wstrzymanie wielu inwestycji itp.

● Papież Paweł VI przyjął 8.I dymisję kierownika Kongregacji Doktryny Wiary, kardynała Ottawianiego i mianował na jego miejsce jugosłowiańskiego kardynała Sepera; nastąpiły także dalsze zmiany w Watykanie.

● Do Pakistanu przybył 10.I Prezydent Jugosławii Jozef Broz Tito z wizytą.

● W Hiszpanii wybuchły 9.I burzliwe demonstracje studenckie jako protest przeciwko zamknięciu fakultetu nauk ekonomicznych i politycznych na wydziale prawa.

● Turcja uznała oficjalnie 20.I reżim wojskowy w Grecji.

● Na miejsce Mac Namary ministrem obrony St. Zjednoczonych mianował Johnson swego zaufanego doradcę Clarka Clifforda, zwolennika dalszej eskalacji wojny w Wietnamie.

● Partyzanci wietnamscy okrążyli i odcięli 22.I bazę amerykańską na Khe Sanh.

● Na lody zatoki North Aar na Grenlandii runął 21.I amerykański samolot patrolowy z 4 bombami wodorowymi: była to trzynasta katastrofa samolotu z bombami od 5.II.1958 r.

● Do Moskwy na trzy dni przybył 23.I brytyjski premier M. Wilson na przeprowadzenie rozmów politycznych z przywódcami ZSRR.

● Stany Zjednoczone uznały 23.I juntę wojskową w Grecji jako rząd pełnoprawny.

● Na zaproszenie Indiry Ghandi udał się 24.I do Indii na naradę prezydent Jugosławii Broz Tito i premier ZSRR, Kosygin.

● Na wodach terytorialnych Koreańskiej Republiki Ludowej zatrzymany został 21.I amerykański okręt szpiegowski „Pueblo”; sprawą zajęła się Rada Bezpieczeństwa.

● Z juntą wojskową w Grecji nawiązały normalne stosunki dyplomatyczne 25.I Wielka Brytania, a także Kanada, Włochy i NRF.

● Na rozmowy z Komunistyczną Partią Japonii udała się do Tokio delegacja KPZR z Moskwy 29.I.

● Na Kanale Sueskim 30.I Izrael ostrzelał kutry, które stosownie do umowy podjęły próbę wyprowadzenia z Kanału uwięzionych tam obcych statków; akcja została udaremniiona przez Izrael.

● NRF wznowiła stosunki dyplomatyczne z Jugosławią 31.I, zerwane przed 10 laty, gdy Jugosławia uznała NRD.

● W końcu stycznia partyzanci wietnamscy rozpoczęli wielką ofensywę w kilkudziesięciu miastach, skierowaną przeciwko bazom amerykańskim; nastąpiły walki uliczne i oblężenie przez partyzantów baz amerykańskich.

● Do Aten przybyły 11.II z oficjalną wizytą dwie eskadry floty amerykańskiej, przebywającej na Morzu Śródziemnym.

● W japońskiej stoczni w Jokohamie zbudowany został 13.II olbrzymi tankowiec o nośności 312 tys. DWT, długości 346 m, szerokości 53 m i mocy 37 tys. KM.

● Rasistowskie władze Rep. Płd. Afryki wznowiły wysiedlanie Afrykanów w Natalu; kilka tysięcy wywieziono na tereny pustynne, pozbawione nawet prowizorycznych schronień.

● Partyzanci wietnamscy rozpoczęli w nocy 18.II nową ofensywę, skierowaną przeciwko miastom, obsadzonym przez żołnierzy amerykańskich.

- W Czechosłowacji w Pradze odbyło się 22.II uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, KC Frontu Narodowego i Rządu CSR z okazji dwudziestej rocznicy rewolucyjnego przełomu w 1948 r; udział wzięły także delegacje innych partii komunistycznych.
- Redaktor zachodniemieckiego pisma „Stern” publicznie wezwał prezydenta NRF Lübkego, do ustąpienia z powodu ujawnienia, że był projektantem i budowniczym obozów zagłady.
- W Budapeszcie rozpoczęło się 26.II spotkanie konsultatywne 70 partii komunistycznych i robotniczych świata.
- Na Cyprze ponownie wybrano 25.II na lat pięć prezydenta arcybiskupa Makariosa.
- Departament Stanu w USA ogłosił 28.II dane o liczbie żołnierzy amerykańskich w Wietnamie: w 1960 było żołnierzy w grudniu 900, w następnych latach kolejno: 3200, 11 300, 16 300, 23 300, 184 300 (w 1965), 385 300 (w 1966), 436 000 (w 1967).
- Delegacja rumuńska opuściła ostatecznie budapeszteńskie spotkanie konsultatywne 28.II, poczuwszy się obrażoną przez wystąpienie delegacji Syrii, potępiającej stanowisko Rumunii w czasie agresji Izraela.
- Zakończono 5.III spotkanie konsultatywne w Budapeszcie uchwalilo zwołanie do Moskwy w końcu 1968 r. międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych dla wzmocnienia jedności ruchu komunistycznego i zwartości sił w walce z imperializmem.
- W Rodezji wykonano wyrok na 3 Murzynach, skazanych przez biały rasiowski rząd uzurpatorski, mimo ulaskawienia Murzynów przez królową brytyjską.
- Z Czechosłowacji uciekł do St. Zjednoczonych gen. Szejna, deputowany do Zgromadzenia Narodowego, wywozząc tajemnice wojskowe.
- Robert Kenedy, brat zamordowanego prezydenta USA zdecydował się 14.III wystąpić do walki o fotel prezydencki i ogłosił program potępiający dotychczasową politykę amerykańską prez. Johnsona zarówno w stosunku do Murzynów, jak i zewnętrzną w Wietnamie.
- Na giełdach światowych zapanowała panika w pogoni za złotem, na które banki centralne na konferencji w Waszyngtonie postanowiły 15.III wprowadzić obok ceny oficjalnej także cenę wolnorynkową.
- Wojska izraelskie złamały 21.III porozumienie o zawieszeniu ognia i zaatakowały Jordanię, zostały jednak wyparte; Jordania wniosła skargę do Rady Bezpieczeństwa.
- Prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Antonin Novotny, ustąpił 22.III ze swego stanowiska.
- Głównodowodzący sił amerykańskich w Wietnamie Płd., gen. Westmoreland, został odwołany przez prezydenta Johnsona 22.III.
- Rządy Szwecji, Norwegii i Danii 25.III przedstawiły Komisji Praw Człowieka Rady Europejskiej akt oskarżenia przeciwko wojskowemu rządowi greckiemu o maltretowanie więźniów.
- W Indonezji Tymczasowe Doradcze Zgromadzenie Ludowe 27.III powołało gen. Suharto na lat pięć jako pełnoprawnego prezydenta.
- Na prezydenta Czechosłowacji 30.III Zgromadzenie Narodowe powołało 73-letniego gen. armii Ludwika Svobode.
- Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Naser, przedstawił w przemówieniu radiowym do narodu program rozwoju wewnętrznego jako „program 30 marca” i zapowiedział referendum ludowe nad tą sprawą.
- Papież Paweł VI ogłosił 30.III dwa nowe dekryty: o nowej organizacji dworu papieskiego i utworzeniu rady państwa watykańskiego.
- 1.IV prezydent Johnson oświadczył, że częściowo wstrzymuje bombardowanie DRW celem doprowadzenia do rozmów z rządem Wietnamu Demokratycznego i że rezygnuje z ubiegania się o ponowny wybór na prezydenta.
- W Jerozolimie 5.IV zakończyła się 5-dniowa konferencja 500 milionerów i przemysłowców żydowskich w sprawie dalszej ekspansji gospodarczej Izraela w związku z prowadzeniem wojny i zagospodarowaniem okupowanych ziem.
- W St. Zjednoczonych w stanie Tennessee w Memphis podstępnie został zabity 4.IV przez białego rasistę, przywódca ludności murzyńskiej, dr Martin Luther King; w związku z tym rozpoczęło się wrzenie wśród milionów Murzynów w kilkudziesięciu miastach St. Zjednoczonych; władze generalne skierowały tysiące żołnierzy i policjantów dla ochrony porządku, nastąpiły aresztowania i manifestacje.
- W NRD podczas referendum 6.IV nad nowym projektem socjalistycznej konstytucji padło „za” 94,5% głosów.
- Na zaproszenie cesarza Japonii Irohito udał się 8.IV prezydent Jugosławii J. Broz-Tito, z oficjalną wizytą.

● W zachodnim Berlinie doszło 15.IV do manifestacji i brutalnych represji w związku z wiecem zorganizowanym przez pozaparlamentarną opozycję.

● W Honolulu prezydent Johnson 15.IV pod pozorem narad pokojowych ze swymi sprzymierzeńcami — zorganizował naradę wojenną w sprawie dalszej eskalacji działań wojennych.

● Rząd Indonezji 22.IV zlikwidował święto 1 Maja jako „nie odpowiadające obecnej sytuacji w kraju”.

● W Nowym Jorku w ONZ wznowiono 24.IV drugą część obrad XXII Sesji Zgromadzenia Narodowego.

● W Moskwie podpisano 22.IV porozumienie międzynarodowe w sprawie pomocy kosmonautom; pierwsze podpisy złożyły ZSRR, USA, W. Brytania.

● W Kanadzie 25.IV rozwiązany został parlament i wyznaczono nowe wybory za miesiąc.

● W Izraelu wbrew protestom całego świata i uchwałom Rady Bezpieczeństwa zorganizowana została 2.V prowokacyjna defilada wojskowa w Jerozolimie na terenach okupowanych.

● Po pięcioletniej zwłoce rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się 3.V wreszcie na wybór miejsca spotkania z przedstawicielstwem Płn .Wietnamu, a mianowicie na Paryż.

● Referendum ludowe w ZRA nad programem prezydenta Nasera przyniosło 3.V na rzecz programu 99% głosów.

● Pierwsze spotkanie przedstawicieli USA i DRW w Paryżu w sprawie zawarcia pokoju nastąpiło 10.V.

● W kierunku na Waszyngton rozpoczął się 10.V marsz kolumn biedoty murzyńskiej pięcioma trasami.

● W Czechosłowacji na górze Rzip w mieście Rondnice nad Łabą odbyła się 10.V wielka manifestacja ludności w związku z obecnym ruchem odrodzicielskim w polityce.

● W Paryżu wybuchły 13.V strajki dla poparcia strajków studentów o demokrację studiów wyższych; strajk wysunął także własne hasła przeciw ustrojowi kapitalistycznemu.

● Prezydent Francji de Gaulle udał się 14.V z oficjalną wizytą do Rumunii.

● Do Czechosłowacji 17.V udał się na krótki wypoczynek premier ZSRR A. Kosygin; przybyła także radziecka delegacja wojskowa z min. obrony ZSRR, marsz. A. Greczką na czele dla zapoznania się z nowym dowództwem CSRS.

● W Sajgonie w Wietnamie Płd. ustąpił cały gabinet Nguyen van Loca 18.V.

● W Wielkiej Brytanii Izba Gmin 21.V uchwaliła jeszcze na półtora roku utrzymanie zamrożonej wysokości cen i płac.

● Do ZSRR przybył z oficjalną wizytą pierwszy minister spraw zagranicznych z Ameryki Łacińskiej, a mianowicie z Meksyku min. Carrillo Flores.

● We Francji strajk powszechny ogarnął 8 milionów pracowników; w Zgromadzeniu Narodowym zgłoszono wnioski o votum nieufności dla rządu Pompidou; wniosek wprowadzić nie zyskał 22,5 większości, ale premier Pompidou sam przystąpił do reorganizacji rządu.

● W USA Johnson wystąpił 22.V do Kongresu o dodatkowe 4 miliardy dolarów dodatkowych kredytów na operacje wojskowe w Azji.

● Wybory we Włoszech dały 38% Partii Demokracji Chrześcijańskiej, 30% — Włoskiej Partii Komunistycznej z Włoską Partią Socjalistyczną Jedności Proletariackiej.

● Rada Bezpieczeństwa uchwaliła 22.V, że Izrael nie ma prawa samowolnej zmiany statusu Jerozolimy; Izrael oświadczył, że przeprowadzi jednak „zjednoczenie” Jerozolimy; St. Zjednoczone i Kanada wstrzymały się od głosowania.

● W Algierii przeprowadzono 23.V dalsze upaństwowienie szeregu przedsięwzięć budowy maszyn, sprzętu elektrotechnicznego, produkcji nawozów i materiałów budowlanych.

● Podczas wizyty prezydenta Austrii, Jonasa, w Moskwie podpisano układ 24.V o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Austrią i ZSRR.

● Prezydent Johnson ostatecznie odmówił 25.V wykonania głównego warunku podjęcia amerykańsko-wietnamskich rokowań w Paryżu, wstrzymania bombardowań DRW i działań wojennych przeciwko niej.

● Prezydent Francji de Gaulle 30.V wystąpił z orędziem radiowym do narodu francuskiego w związku z powszechnym strajkiem w kraju i oznajmił o rozwiązaniu parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

● Bundestag w Bonn uchwalił 30.V szereg od dawna przygotowywanych, zwalczanych przez opozycję, wyjątkowych ustaw militarystycznych.

● W Los Angeles w St. Zjednoczonych 5.VI dokonano śmiertelnego zamachu

na życie brata zabitego prezydenta Johna Kennedy'ego, senatora Roberta Kennedy'ego, występującego obecnie jako kandydat na prezydenta w najbliższych wyborach; zamachowca ujęto.

- Znacznie ożywiły się od 5.VI ataki partyzantów w Wietnamie Południowym w pobliżu bazy amerykańskiej Khe Sanh.

- Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR od 13.6 przebywał z wizytą w Związku Radzieckim król Afganistanu, Mohammed Zahir Szach.

- W Watykanie odbyło się 14.VI pierwsze posiedzenie utworzonej przez Papieża Pawła VI watykańskiej rady ministrów z głosem doradczym, złożonej z 17 kardynałów, przewodniczących kogregacji.

- Prezydent Francji de Gaulle ułaskawił ostatnich 11 szefów powstania ultrasowskiego z czasu powstania algierskiego, wśród nich b. gen. Salan.

- Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła 19.VI na wniosek ZSRR, USA i W. Br. rezolucję o gwarancjach dla państw nienuklearnych.

- W nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczął 20.VI obrady Komitet ONZ do spraw pokojowego wykorzystania dna morskiego i współpracy międzynarodowej w tym zakresie.

- Rada Państwa NRD uchwaliła 21.VI ponownie wystąpić do rządu NRF z propozycjami odprężeniami.

- W Waszyngtonie policja przystąpiła 25.VI do przymusowej likwidacji założonego przez protestacyjny pochód Murzynów t. zw. obozu biedoty murzyńskiej, pomagającej się praw i opieki; nowy przywódca po zamordowaniu pastora Kinga, pastor Abernathy został uwięziony.

- W Wietnamie Południowym wyzwolenicze siły 27.VI zmusiły Amerykanów po zadaniu im 2,5 tys. strat w zabitych do wycofania się i likwidacji wielkiej ich bazy w Khe Sanh.

- W chińskich dziennikach ukazały się w końcu czerwca wiadomości o rozwijającej się walce domowej między huweibinami i przeciwnikami Mao Tse Tung.

- W dwu turach wyborów we Francji (23 i 30.VI) zwycięstwo odnieśli gaulliści (294 mandaty), federacja lewicy (57), komuniści (34), centrum (27), różni (9).

- Prezydent St. Zjedn., Johnson 30.VI podpisał 10-procentową podwyżkę podatku dochodowego, spodziewając się z tego źródła 16 miliardów dolarów w ciągu roku na pokrycie rosnącego niedoboru w budżecie w związku z wojną wietnamską.

Nauka i kultura w Polsce.

- W Warszawie zmarł 16.I w wieku 69 lat wybitny fizyk polski światowej sławy, prof. dr Leopold Infeld.

- W ambasadzie polskiej w Waszyngtonie 25.I przekazała Polsce jako ofiarodawca firma „Atlanta” handlująca z Polską odnaleziony na terenie St. Zjednoczonych i odkupiony cenny zabytek rękopiśmienny z XI w. tzw. „Kodeks z Supraśla”, wywieziony po powstaniu z Biblioteki Narodowej z Warszawy.

- Uniwersytet Oksfordzki nadał prof. Tadeuszowi Kotarbińskiemu, b. prezesowi PAN, tytuł doktora honorowego za całokształt działalności naukowej.

- W Toruniu przy remontowaniu zabytkowej kamienicy znaleziono 7.II trzy tysiące monet z przełomu XIV i XV w.

- U kompozytora polskiego Krzysztofa Pendereckiego organizacja Narodów Zjednoczonych zamówiła utwór muzyczny, poświęcony Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

- Na terenie zamkniętej Wystawy Światowej w Montrealu za zgodą Polaków kanadyjskich na propozycję prezydenta Montrealu 2.III powstał na stałe przed gmachem planetarium i muzeum astronomicznego pomnik Kopernika, ufundowany przez Polonię.

- W Bielsku-Białej zmarła 9.IV powieściopisarka, Zofia Kossak-Szatkowska, w wieku 71 lat; pogrzb nastąpił w Górkach Wielkich w pow. Cieszyn.

- W Oświęcimiu otwarto 22.IV w Muzeum specjalny blok, poświęcony martyrologii Żydów, którzy tu zginęli w czasie masowych mordów podczas okupacji hitlerowskiej.

- Zmarł w Warszawie 25.IV jeden z pierwszych, wieloletni zasłużony spiker Polskiego Radia, Tadeusz Bocheński w wieku 68 lat.

- 29.IV zmarł w Warszawie nestor chemików polskich, prof. dr Wojciech Świętosławski, w wieku 86 lat.

- W Krasnymstawie na Lubelszczyźnie odsłonięto 5.V pomnik ku czci bohaterów ziemi krasnostawskiej, jednego z większych skupisk oporu w czasie okupacji hitlerowskiej.

- W Bydgoszczy odsłonięto 18.V granitowy pomnik Henryka Sienkiewicza,

dzieło artysty rzeźbiarza z Wybrzeża Stanisława Horno-Popławskiego, na miejscu gdzie przed wojną znajdował się pomnik dłuta Konstantego Laszczki, ustawiony w 1928 r., zniszczony przez hitlerowców w 1939 r.

● Na Warmii i Mazurach odbyły się 19.V obchody 250-lecia istnienia tu prasy polskiej: główne obchody odbyły się w Górowie Sławeckim.

● Z okazji Święta Chłopskiego odsłonięto w Warszawie 30.V przed gmachem Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego pomnik „Chłopskiego Czynu” w postaci obeliska.

● W Wilanowie w Warszawie 4.VI minister kultury i sztuki otworzył pierwsze w Europie Muzeum Plakatu; jednocześnie w Zachęcie.

● We Wrocławiu uroczystie odsłonięto 5.VI pomnik Papieża Jana XXIII, ufundowany przez społeczeństwo katolickie.

● Zmarł w Warszawie 8.VI w wieku 86 lat rewolucyjny pisarz i autor pamiętników „Stare i nowe”, Lucjan Rudnicki.

● Zakończono 24.VI w Sandomierzu budowę studni betonowych dla zabezpieczenia wschodniej skarpy miasta przed osuwaniem się.

Nauka i kultura na świecie

● W Hawanie na Kubie w połowie stycznia 1968 r. odbył się Kongres Kultury przy udziale 400 przedstawicieli 66 krajów.

● Na Przylądku Kennedy'ego na Florydzie Amerykanie wystrzelili 7.I statek kosmiczny „Surveyor 7” jako ostatnią próbę tego typu pojazdu bez załogi na Księżyc.

● W Iraku uruchomiono 7.I reaktor atomowy zbudowany przy pomocy Związku Radzieckiego.

● Uczni francuscy i japońscy w liczbie 433 ogłosili w Paryżu 4.II apel do uczonych amerykańskich, by przerwali wszystkie badania nad bronią chemiczną i biologiczną, która może być wykorzystana do celów wojennych; odezwa uważa te badania za ciężkie sprzeniewierzenie się etyce zawodowej.

● W Anglii spuszczone 14.II na wodę największy poduszkiowiec świata „SRN 4” do użytkowania w regularnych rejsach na Kanale la Manche na trasie Dover—Boulogne; zabierać ma 600 pasażerów lub 254 pasażerów i 30 samochodów, czas podróży obliczono na 35 minut.

● Anglia w nocy z 17 na 18.II przeszła na czas środkowoeuropejski (południe przypada na naszą 13-tą godzinę).

● W Grenoble zakończyły się 18.II — X Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

● W wyniku katastrofy podczas ćwiczonego lotu na samolocie 27.III poniósł śmierć w ZSRR pierwszy kosmonauta świata, Jurij Gagarin; wraz z nim zginął także inż. pułk. Sieriegin; pochowani zostali w niszach Muru Kremlowskiego w Moskwie.

● W ZSRR zmarł 1.IV wybitny uczyony w dziedzinie fizyki teoretycznej, prof. Lew Landau, w wieku 60 lat.

● 15.IV dokonane zostało na orbicie automatyczne połączenie radzieckich sztucznych satelitów „Kosmos 212” i „Kosmos 213”, wysłanych na orbitę 14 i 15.IV; po czterech godzinach wspólnego lotu zostały rozłączone i wróciły na własne orbity, a następnie zostały sprowadzone na Ziemię.

● Norweżka, Ingrid Pedersen, przeleciała 15.IV samotnie w jednosilnikowym samolocie z Alaski przez Biegun Północny na Spitsbergen.

● Miasto Gżątsk w obwodzie Smoleńskim w ZSRR, koło którego urodził się Gagarin, przemianowane zostało, ku czci tragicznie zmarłego kosmonauty, na miasto Gagarin.

● Światowej sławy poeta chilijski, Pablo Neruda, odmówił przyjęcia dyplomów i wyróżnień honorowych, nadanych mu przez amerykańskie Akademie i Instytut Sztuki i Literatury USA, protestując w ten sposób przeciw zbrodniczej agresji USA w Wietnamie.

● Szwedzki Bank Narodowy zaproponował Fundacji Nobla 28.5 utworzenie nowej nagrody — za wybitne osiągnięcia w nauce ekonomii; nagroda po raz pierwszy ma być przyznana w r. 1969 przez Szwedzką Akademię Nauk.

● W Neapolu umarł laureat nagrody Nobla, Salvatore Quasimodo, włoski poeta.

● Na Morzu Karaibskim koło wyspy Hispanioli odnaleziono 22.6 szczątki karaweli „Santa Maria” z eskadry Krzysztofa Kolumba; karawela zatonała tu w 1492 r.

● Papież Paweł VI przyjął 26.6 na uroczystej audiencji delegację kościoła koptyjskiego z Egiptu i Etiopii, dokąd następnie udała się delegacja watykańska; tak samo na uroczystej audiencji przyjęty został przez Papieża patriarcha Syrii.



WIKTORIA DUDZIAK

WYCHOWANIE OBYWATELSKIE W PUBLICZNEJ BIBLIOTECE POWSZE- CHNEJ

Wychowanie obywatelskie to pojęcie bardzo szerokie, to wiedza o kraju i świecie, to kształtowanie uczuć, postaw i sądów wobec przemian i wydarzeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych, to wdrażanie do patriotycznego działania i społecznego zaangażowania.

Podstawą kształtowania odpowiedniej postawy młodego człowieka wobec otaczającej go rzeczywistości jest zdobycie przez niego minimum wiedzy o świecie — zapoznanie go z ustrojem i osiągnięciami PRL, z tradycjami historycznymi, ze szczególnym uwzględnieniem swego regionu, z najważniejszymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej i z polityką krajów obozu socjalistycznego.

H. Skrobiszewska w art. „Literatura ideowo-wychowawcza dla dzieci i młodzieży” (patrz „Książka w szkole” nr 4/67) słusznie podkreśla, że dziecko współczesne w Polsce rodzi się i wzrasta w kraju socjalistycznym, że wystarczy uczyć je akceptacji dla świata, w którym żyje, rozwijać uczucia przywiązania do własnego kraju, dla jego krajobrazu i przeszłości, aby tym samym kształtować jego postawę patriotyczną, poczucie dumy z osiągnięć współczesności i chęci działania, aby było coraz lepiej i piękniej.

To poważne zadanie, wychowanie młodego pokolenia na prawych obywateli społeczeństwa socjalistycznego, realizują poza szkołą — do której jako przedmiot nauczania wprowadzono „wychowanie obywatelskie” — wszystkie placówki oświatowo-wychowawcze, z których na czoło wysuwa się biblioteka. Literatura bowiem, jako główne narzędzie jej pracy, spełnia w wychowaniu obywatelskim niepoślednią rolę. Zaczynamy już od **najmłodszych**, wykorzystując **literaturę fantastyczną** — **baśnie, podania, legendy**, w których łatwo odróżnić dobro od zła, w których owo dobro zawsze zwycięża, **wiersze**, które budzą zachwyt i wzruszenie, uczą dostrzegać to, co piękne, a jednocześnie bliskie dziecku, łatwe **opowiadania**, przemawiające żywo do dziecka, a rozwijające takie uczucia jak przyjaźń, koleżeństwo, odwaga, wrażliwość na cudze losy (ludzi, zwierząt, roślin). W pracy z **dziećmi starszymi** duże zasługi oddają zarówno literatura popularnonaukowa, jak i beletrystyka — książki, które ukazują rozwój wiedzy czy sztuki, postacie wielkich uczonych, sławnych podróżników, odkrywców i badaczy, książki historyczne i podróżnicze, które przedstawiają życie naszego i innych narodów, budzą zainteresowania oraz uczucia tak patriotyczne, jak i internacjonalistyczne, chęć niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują.

Pomocą w doborze literatury o ww. tematyce mogą być m. in.:

„Spis książek dla dzieci, pomocnych w wychowaniu etycznym w powiązaniu z prawem harcercskim”, przesłany z Ministerstwa Kultury i Sztuki dla bibliotek w roku 1958 oraz —

„Wybór najlepszych pozycji literatury dla dzieci od lat 7 do 14 wydanych w latach 1959—1962”, oprac. przez Izabellę Nieczową, a przesłany również przez Ministerstwo, w roku 1962.

Szczegółnej opieki ze strony bibliotekarza wymagają czytelnicy — uczniowie klas VII i VIII, których obowiązuje program „wychowania obywatelskiego”. Biblioteka winna przyjść im z pomocą i z myślą o nich kompletować i upowszechniać wybrane serie. Będą to przede wszystkim — „Biblioteka Błękitnych Tarcz” — BBT oraz „Biblioteka Wychowania Obywatelskiego”.

Do tej pory ukazały się następujące pozycje ww. serii:

BBT — cykl „Wśród ludzi”

1. BIENKOWSKA D.: **Rada nie od parady.** W-wa 1965 PZWS s. 47
2. DOBIECKI A.: **E 7.** W-wa 1967 PZWS s. 46
3. FEDOROWSKI G.: **Ludzie w białych fartuchach.** W-wa 1965 PZWS s. 46
4. KOZICKI S.: **Brudny zeszyt Agnieszki.** W-wa 1966 PZWS s. 47
5. KRALL H.: **Ambitny jestem.** W-wa 1965 PZWS s. 47
6. LUBKIEWICZ T.: **Banda z Wroniej Góry.** W-wa 1965 PZWS s. 46
7. PAWŁOWSKI Z.: **Rajd reporterów.** W-wa 1965 PZWS s. 45
8. RAFALSKI E.: **Wakacje, jakich nie było.** W-wa 1965 PZWS s. 47
9. RAFALSKI E.: **V-11.** W-wa 1965 PZWS s. 46
10. STRUMFF T.: **Na tropie.. M. O.** W-wa 1965 PZWS s. 47
11. SZOLGINIA W.: **Mowa o trawie.** W-wa 1965 PZWS s. 46
12. SZOLGINIA W.: **W podziemiach wielkiego miasta.** W-wa 1965 PZWS s. 48
13. WIENFELD S.: **Halo, tu ziemia.** W-wa 1965 PZWS s. 47
14. WIENFELD S.: **Jutro na Marsa.** W-wa 1965 PZWS s. 47
15. WRÓBLEWSKI A. K.: **Jasne okna.** W-wa 1966 PZWS s. 47
16. WRÓBLEWSKI A. K.: **Werbis.** W-wa 1965 PZWS s. 46
17. ZIMECKI T.: **Klub Wyższego Wtajemniczenia.** W-wa 1966 PZWS s. 48

Serię „Biblioteka Błękitnych Tarcz” i jej wykorzystanie omawia Wanda Rachalska w książce: „**Biblioteka Błękitnych Tarcz**” pomocą w pracy wychowawczej. Wskazówki dla nauczycieli, jak można korzystać z BBT w pracy wychowawczej w klasach V—VII szkoły podstawowej. W-wa 1964 PZWS s. 111. Cykl „Wśród ludzi” — patrz Stachelska I. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny. Por. B-rza 1965 nr. 2 s. 63.

Z serii „Biblioteka Wychowania Obywatelskiego”

1. FRELEK R., KRUCZKOWSKI H.: **Świat i Polska.** W-wa 1966 KiW s. 128.
2. GEBETHNER S., JAROSZ Z., POPKOWSKI W.: **System organów państwowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.** W-wa 1965 KiW s. 163.
3. KRZEMIEŃ S.: **Zagadnienia współczesnej kultury.** W-wa 1965 KiW s. 93.
4. KURZ A.: **Społeczna rola Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej** W-wa 1966 KiW s. 109.
5. LIPIŃSKI J.: **Ludowe Wojsko Polskie.** W-wa 1966 KiW s. 157.
6. MLECZKO F. W.: **O wsi i rolnictwie.** W-wa 1965 KiW s. 133.
7. RUTKOWSKI J.: **Problemy rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski Ludowej.** W-wa 1966 KiW s. 173.
8. WIDERSZPIL S., PREISS-ZAJDOWA A.: **Uprzemysłowienie i stosunki społeczne w zakładach pracy.** W-wa 1966 KiW s. 157.

Przy opracowywaniu niektórych tematów mogą też być pomocne wybrane pozycje z serii zaplanowanych dla młodzieży i dorosłych np. „Rozmowy o gospodarce”, „Wszystko o gospodarce”, „Dzień dobry XX wieku” i in.

Ażeby udzielać skutecznej pomocy w zakresie realizacji programu „wychowania obywatelskiego” i odpowiednio pokierować czytelnictwem dzieci i młodzieży, bibliotekarz musi —

1. poznać temat; w tym celu należy pogłębiać wiedzę o nim poprzez samokształcenie,

2. zadbać o właściwe kompletowanie księgozbioru i systematyczne jego uzupełnianie literaturą (głównie popularnonaukową) z zakresu wychowania obywatelskiego,

3. zorganizować niezbędny dla tej działalności warsztat; uzupełniać księgozbiór podręczny odpowiednimi pozycjami, opracowywać katalogi przedmiotowe, kartoteki zagadnieniowe książek i artykułów z czasopism, zawierające potrzebne informacje np. o prawach i obowiązkach obywateli, wojsku polskim, radach narodowych, organizacjach społecznych i politycznych i in.,

4. nawiązać współpracę ze szkołą (ami) w celu ustalenia zakresu i form współdziałania w przedmiocie wychowania obywatelskiego (np. wycieczki, lekcje biblioteczne, tworzenie kartotek zagadnieniowych do tematów, wysuniętych przez szkołę, wdrażanie młodzieży do samodzielnego korzystania z czasopism i tekstów źródłowych.).

Podstawowym warunkiem dobrej współpracy jest zapoznanie się z „Programem nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej”, a w szczególności z przedmiotem „Wychowanie Obywatelskie” s. 307—326.

Zwraca się uwagę na niektóre pozycje, nadające się do księgozbioru podręcznego — dla bibliotekarza, nauczyciela przedmiotu, wychowawcy i szczególnie zainteresowanego czytelnika.

XX lat Polski Ludowej. W-wa 1964 PWE s. 969

KARPIŃSKI H.: **Gospodarka Polski na tle gospodarki świata.** Wyd. 3 rozsz. i zmien. W-wa 1964 KiW s. 359.

KARPIŃSKI A., SECOMSKI K., ZAKOŃSKI Z.: **Problemy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej 1944—1964.** PAN — Studia o Polsce Współczesnej. W-wa 1965 PWN s. 244.

ŁASTIK S.: **Współczesność bez osłonek.** Łódź 1967 Wyd. Łódzkie s. 218.

MARKIEWICZ A.: **Watykan i NRF wobec spraw polskich.** W-wa 1964 MON s. 277.

OSMAŃCZYK E.: **Ciekawa historia ONZ.** W-wa 1965 Iskry s. 501.

POMYKAŁO W.: **Ideologia i światopogląd w wychowaniu.** W-wa 1967 PZWS s. 274.

SACHS I.: **Sektor państwowy, a rozwój gospodarczy.** W-wa 1961 PWE s. 201. Problemy krajów słabo rozwiniętych (1).

SACHS I.: **Droga i manowce świata „B”.** W-wa 1964 PWN s. 133. Omega. Współczesna Biblioteka Naukowa.

W pracy z czytelnikiem mogą stać się pomocne bibliotekarzowi poniższe artykuły, omawiające zagadnienia literatury ideowo-wychowawczej oraz niektóre formy pracy.

KALUŻNY CZ.: **Funkcje biblioteki w polityczno-ideowym wychowaniu społeczeństwa.** Por. B-rza 1962 nr. 1 s. 2.

KOSZUTSKA W.: **Wychowanie polityczne w bibliotece.** Nowa Szkoła 1944 nr. 4 s. 47.

ŁABANOWSKA S.: **Sławni ludzie w nazwach ulic Twego miasta.** Konkurs i lekcja biblioteczna w bibliotece dla dzieci i młodzieży. Por. B-rza 1965 nr. 9 s. 269.

MAKOWSKA W.: **Rakieta kosmiczną do... Otwocka!** Fikcyjne wycieczki jako jedna z form popularyzacji książek niebeletrystycznych. Por. B-rza 1965 nr. 3 s. 73.

- MUSZYŃSKI H.: **O wychowaniu patriotycznym.** Przyjaciel Dziecka 1966 nr 6 s. 1.
POŁECIOWA D.: **Lekcja biblioteczna „Encyklopedie i słowniki”.** Por. B-rza 1960 nr 4 s. 102.
RADOMSKI S.: **Książka — ważny element wychowania w harcerstwie.** Por. B-rza 1965 nr 1 s. 28 (część I), nr 3 s. 75 (część II), nr 4 s. 123 (część III).
SIEMIŃSKI M.: **Problematyka wychowania ideowo-moralnego w książkach Wydawnictwa Harcerskiego.** Książka w Szkole 1967 nr 2 s. 38.
SKROBISZEWSKA H.: **Literatura ideowo-wychowawcza dla dzieci i młodzieży.** Książka w Szkole 1967.

Wiele materiału, orientującego w zagadnieniu można także znaleźć, śledząc pilnie treść czasopisma „Wychowanie”.

JÓZEF WIKTOROWICZ

PORADNIKI BIBLIOGRAFICZNE — DUŻA POMOC W PRACY Z CZYTELNIKIEM

W ramach Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej działa od 1954 r. specjalny Zakład (Zakład Bibliografii Zalecającej) nastawiony na publikowanie opracowań bibliograficznych, mających służyć popularyzacji wartościowej książki beletrystycznej i popularnonaukowej na określone tematy. Staraniem tego Zakładu ukazało się dotychczas 14 poradników zagadnieniowych i tyleż samo osobowych. Od kilku lat również większe biblioteki powszechne przygotowują i wydają bibliografie zalecające. W roku 1967 ukazały się : „Kultura języka” opracowana przez Wandę Polaszewską z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu i „Blżej teatru” Jadwigi I. Wyszomierskiej z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu. W sumie mamy więc ponad 30 starannie wydanych i wciąż aktualnych poradników zalecających, a kilka dalszych znajduje się w opracowaniu autorskim bądź redakcyjnym.

W tej sytuacji niepokój budzi fakt, że wiele bibliotek powszechnych nie posiada tych wydawnictw w swoich warsztatach informacyjnych w ogóle lub tylko niektóre z nich, a i te zwykle stoją sobie spokojnie na regałach nie dostrzegane i nie doceniane przez bibliotekarzy. Z wizyt w bibliotekach, z rozmów i ze szkoleń wynosi się wrażenie, że pomoce bibliograficzne opracowywane z myślą przede wszystkim o bibliotekach powszechnych nie są w nich należycie wykorzystywane.

Przyczyną tego — poza pewnymi mankamentami w rozprowadzaniu — jest chyba zbyt powierzchowna znajomość samych poradników, ich charakteru, zawartości, przeznaczenia, metod opracowania, a w następstwie tego nieświadomość różnorodnych możliwości wykorzystania. Warto więc tym sprawom jeszcze raz kilka słów poświęcić.

Serię wydanych dotąd poradników zalecających można podzielić na dwie grupy: na poradniki tematyczne (jak „Technika i wynalazki” (SBP) 1963, „Narodziny Polski Ludowej” 1964, „Uczymy się języków obcych” 1966, „Kultura języka” 1967, czy „Rewolucja Październikowa” 1967) i osobowe (np. „O Władysławie Broniewskim” 1964, „Stefan Żeromski” 1964, „O Leonie Kruczkowskim” 1964, „Henryk Sienkiewicz” 1967 itp.). Jedne i drugie mają służyć czytelnikom, także mniej wyrobionym, radą przy wyborze lektury na określone tematy i jednocześnie stanowić źródło nowych zainteresowań. Nastawienie na użytkowników o różnym stopniu przygotowania czytelniczego wymaga odpowiedniego doboru materiału i komunikatywnej,

atrakcyjnej formy jego przedstawienia. Poradniki zalecające z zasady uwzględniają opracowania popularne lub popularnonaukowe, napisane w języku polskim i wydane w kraju, tym samym więc stosunkowo łatwo dostępne w bibliotekach. Pomijane są natomiast pozycje trudne, ściśle naukowe, przeznaczone dla grona specjalistów. Autorzy poradników starają się nadto uwzględniać materiał najnowszy najwartościwszy, przedstawiający aktualny stan wiedzy w danej dziedzinie. Tylko w wyjątkowych wypadkach odwołują się do pozycji dawniejszych. Dla większego i łatwiejszego zainteresowania tematem łączy się często opracowania popularnonaukowe z utworami literackimi (jak np. w poradnikach „Technika i wynalazki”, „Powstanie Styczniowe”, „Szlakiem Gwardii i Armii Ludowej”, „Rewolucja Październikowa”, „O Władysławie Broniewskim”), a nawet z wykazem materiałów audiowizualnych (np. „Wrzesień 1939 w książce, prasie i filmie”, wyd. 2, SBP 1964).

Niemal wszystkie opublikowane dotąd poradniki dają na wstępie obszernie wprowadzenie w zagadnienia będące przedmiotem bibliografii, a w poradnikach osobowych omówienie życia i dorobku pisarza. W poradniku „Technika i wynalazki” (SBP 1963) opatrzone wstępem każdy z 19 działów, co przy tej tematyce jest bardzo pożyteczne. Prócz ogólnych wstępów w krótkiej przedmowie autor lub redakcja wyjaśniają założenia metodyczne poradnika, kryteria doboru materiału, układ, przeznaczenie, zasady opisu bibliograficznego, informują o skorowidzach, różnego rodzaju dodatkach specjalnych (jak np. kalendarium bitew partyzanckich w poradniku „Szlakiem Gwardii Ludowej i Armii Ludowej”, czy skład armii i grup operacyjnych Wojska Polskiego w kampanii wrześniowej w poradniku „Wrzesień 1939”) i zastosowanych symbolach stopnia trudności poszczególnych pozycji, ułatwiających korzystanie z zestawienia. Ponieważ poradniki stosują najczęściej którąś z postaci układu rzeczowego, najodpowiedniejszego dla tego typu wydawnictw — zwykle działowy lub systematyczny — wobec tego skorowidze zbierają w szeregu alfabetycznym nazwiska autorów, współpracowników czy nazwy miejscowości.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że wszystkie poradniki osobowe dają bibliografię podmiotową i przedmiotową, to znaczy wykazują dzieła danego autora i literaturę o nim. Niektóre (jak „Stefan Żeromski”, „O Julianie Tuwimie”, „O Władysławie Broniewskim”) uwzględniają także wiersze o pisarzach, a nawet dzieła sztuki im poświęcone („Tadeusz Kościuszko”). Oczywiście w bibliografiach zalecających opisy sporządzane są z autopsji i niemal zawsze opatrywane zwięzłymi adnotacjami treściowymi.

* * *

Wymienione wyżej cechy czynią z omówionej serii adnotowanych poradników bibliograficznych dobre źródło informacji i sprawne narzędzie w pracy z czytelnikiem. Dlatego zgodnie z zaleceniami Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki wszystkie biblioteki powszechne powinny przynajmniej w jednym egzemplarzu gromadzić te wydawnictwa, korzystać i uczyć korzystania z nich. Zdajemy sobie sprawę z tego, że niejednokrotnie trudno je nabyć, zwłaszcza w terenie. Obecny system rozprowadzania wydawnictw Biblioteki Narodowej za pośrednictwem księgarni „Domu Książki” ma swoje ujemne strony. Groszowe ceny i zainteresowanie właściwie tylko ze strony bibliotekarzy nie stanowią dostatecznego bodźca ekonomicznego do zamawiania poradników. W tej sytuacji dobrze byłoby, nie czekając na inicjatywę księgarza, składać zapotrzebowanie na określoną ilość zaraz po przeczytaniu anonsu w „Zapowiedziach Wydawniczych”, a wtedy „Domy Książki” — mając zagwarantowany zbyt — chętniej je sprowadzą. Gdyby zaopatrywanie bibliotek w poradniki, których nakład nie został jeszcze wy-

czyrpany, napotykało na duże trudności, można reklamować bezpośrednio w Dziale Wydawnictw Biblioteki Narodowej, Warszawa, ul. Okólnik 9, tel. 26-38-40, lub (w odniesieniu do publikacji Stowarzyszenia Bibliotekarzy) w Administracji Wydawnictw Stow. Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7.

* * *

Oddzielnie kilka słów należy się jeszcze sprawie wykorzystania bibliografii zalecających zarówno przez bibliotekarza, jak i samodzielnie przez czytelników. Bibliotekarz znajdzie w nich pomoc w różnorodnych sytuacjach. Poradniki zagadnienie ułatwią mu poszukiwanie materiałów na określone tematy. Oto konkretne przykłady.

Uczennica kl. X miała opracować krótki referat o komunikacji w Europie w XIX wieku. Uczeń kl. XI chciał poznać budowę i zasadę działania radaru. Po pomoc przyszedli do biblioteki. W jednym i drugim wypadku otrzymali poradnik „Technika i wynalazki”. Przy pomocy bibliotekarza i adnotacji znaleźli w odpowiednich działach potrzebne pozycje. Nawiasem mówiąc zainteresowali się samym poradnikiem i zawarli z nim bliższą znajomość. Innym razem nauczyciel szukał prac o życiu teatralnym Krakowa na przełomie XIX i XX w. Tu bibliotekarz wykorzystał poradnik „Blżej teatru”, a ściślej jeden z jego rozdziałów pt. „Z dziejów teatru”.

Duże usługi oddają poradniki przy organizowaniu obchodów rocznic. Przewidywane ważne rocznice są zresztą często okazją do opracowania i wydania poradnika. Szkoda tylko, że trudności wydawnicze niejednokrotnie uniemożliwiają dostarczenie ich na rynek w odpowiednim czasie. Aktualnie w okresie przygotowań do 25-lecia PRL i 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego warto pamiętać o czterech poradnikach: „Narodziny Polski Ludowej”, „Przemysł Polski Ludowej”, „O walkach Ludowego Wojska Polskiego 1943—1945” oraz „Szlakiem Gwardii Ludowej i Armii Ludowej”. Na pewno ułatwią zebranie materiału do referatu, pogadanki czy wystawy, a także materiałów repertuarowych — piosenek, wierszy i fragmentów prozy.

Nauczycielom organizującym wycieczkę krajoznawczą z młodzieżą można podsunąć niedawno wydany poradnik „Wzdłuż i wszerz Polski”, a uczestnikom kursów językowych — „Uczymy się języków obcych”.

Poradniki osobowe, zwłaszcza ich część przedmiotowa, wykorzystywane są głównie przez młodzież szkolną przy poszukiwaniu danych bibliograficznych i opracowań twórczości danego pisarza. Oczywiście także przy urządzaniu wystaw, przy organizowaniu wieczorów literackich i rozlicznych imprez poświęconych pisarzom poradniki osobowe oddadzą duże usługi.

Dobra znajomość wydanych poradników zalecających, znajomość środowiska i własna inwencja podsuną bibliotekarzowi wiele innych jeszcze okazji i form ich wykorzystania. Ważne jest również, by bibliotekarze popularyzowali poradniki wśród czytelników i uczyli samodzielnego posługiwania się nimi. Nie chowajmy ich zatem do szaf i oszklonych regałów, nie okładajmy w szary papier. Niech zawsze leżą na widocznym miejscu do dyspozycji czytelnika, przemawiając swoją szatą graficzną. Przy pozycjach, które znajdują się w bibliotece, wpiszmy sygnatury, by już nie trzeba było szukać ich w katalogu. Słusznie napisał Lucjan Biliński w „Poradniku Bibliotekarza” (1965 nr 10 s. 313), że stopień wykorzystania poradników przez czytelnika będzie miarą doskonalenia systemu informacji o książce, a na tym doskonaleniu bardzo nam przecież zależy.

* * *

Omówienie poradników wydanych w latach 1953—1966 można znaleźć w „Poradniku Bibliotekarza” 1965 nr 10 s. 312—314, nr 11/12 s. 375—376 i 1966 nr 4 s. 123—126.

Oto przegląd kilku najnowszych poradników:

CZARNOCKI JERZY: Wzdłuż i wszerg Polski. Poradnik bibliograficzny dla turystów. W-wa 1966 8° ss. 106, nlb. 2. Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny.

Turystyka od szeregu lat stała się u nas zjawiskiem masowym. Z tym większą radością należy przyjąć opracowanie przewodnika po literaturze, która może ułatwić wybór atrakcyjnej trasy i dobre przygotowanie wyprawy zarówno pieszej, jak kolarskiej, motorowej, narciarskiej czy wodnej. W części wprowadzającej („Przed wyprawą”) zebrane zostały pozycje traktujące o sprawach organizacyjnych i technicznych turystyki, a w obszernej części drugiej („Wędrujemy”) omówiono na początku literaturę turystyczną dotyczącą całej Polski, następnie przewodniki informatory, albumy i monografie regionalne w układzie wg województw z tym, że autor kierował się tu podobieństwem geograficznym i sąsiedztwem regionów. Najpierw omówiono województwa południowe, górzyste, potem nizinne w środkowej części kraju, wreszcie północne obszary lasów i jezior aż po wybrzeże. W każdym województwie w odrębnej grupie zebrane zostały mapy. Na końcu indeks alfabetyczny autorów.

HOLZER JERZY: Rewolucja Październikowa. W pięćdziesiątą rocznicę 1917—1967. Poradnik bibliograficzny. W-wa 1967 8° s. 50, nlb. 2. Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny.

Poradnik miał w zamierzeniu redakcji i autora przyjść z pomocą w przygotowaniu obchodów 50-lecia Wielkiego Października. Szkoda, że ukazał się trochę za późno. Jest to bogate źródło informacji o piśmiennictwie dotyczącym historycznych wydarzeń w Rosji z lat 1917—1920. Autor uwzględnił nowsze wydania dokumentów i opracowań oraz wspomnienia i literaturę beletrystyczną. Bardzo szeroko potraktowany został rozdział „Polska a Rewolucja Październikowa”. Zrozumienie adnotacji ułatwia wstęp, który w popularnym skrócie przedstawia dzieje okresu rewolucyjnego w Rosji. Układ systematyczny.

ŁADYKA ALINA: Henryk Sienkiewicz 1846—1916. Poradnik bibliograficzny. W-wa 1967 8° s. 43, nlb. 1. Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny.

W odróżnieniu od innych poradników osobowych autorka pominęła tu część podmiotową. Omówieniu twórczości i życia Sienkiewicza poświęcony jest obszerny wstęp. W części przedmiotowej w oddzielnej grupie zebrane zostały w układzie alfabetycznym książki, dotyczące biografii pisarza. Znalazły się tu także wydania listów autora „Trylogii” i wspomnienia o nim. Dalej autorka omawia wg chronologii wydawniczej książki i artykuły, odnoszące się do całego dorobku literackiego pisarza i do poszczególnych utworów. Uwzględniono pozycje, mówiące o recepcji Sienkiewicza w kraju i za granicą. Na końcu indeks alfabetyczny autorów.

POLASZEWSKA WANDA: Kultura języka. Poradnik bibliograficzny. W-wa 1967 Biblioteka Narodowa 8° s. 31, nlb. 1. Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu.

W obecnej dobie wielkiego rozwoju cywilizacji, nauki i kultury język, jako narzędzie porozumiewania się między ludźmi, powinien być sprawny i jednocześnie piękny. Poradnik bibliograficzny „Kultura języka” daje odpowiedź na pytanie, gdzie należy szukać informacji o języku współczesnym oraz o tym, jak się powin-

no poprawnie mówić i pisać. Autorka zebrała powojenne książki, podręczniki, poradniki językowe i słowniki, opracowane przez wybitnych językoznawców i popularyzatorów tej tematyki.

W 6-ciu głównych rozdziałach, opatrzonych krótkimi wstępami, omówiono pozycje z zakresu ogólnych zagadnień językoznawstwa, historii języka polskiego, jego gramatyki, wymowy i poprawności oraz czasopisma językowe. Na końcu adnotacji przy pomocy symbolu cyfrowego oznaczono stopień trudności. Indeks autorów i redaktorów.

WYSZOMIERSKA JADWIGA IRENA: *Blżej teatru*. Poradnik bibliograficzny. Opole 1967 8° s. 43, nlb 1. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Smółki w Opolu.

Poradnik ma na celu — jak pisze autorka we wstępie — zainteresowanie szerokiego grona czytelników sprawami teatru. Uwzględniono wybrane wydawnictwa z okresu ostatniego dwudziestolecia, traktując o dziejach teatru polskiego i europejskiego, o teatrze 20-lecia Polski Ludowej i o teatrze amatorskim. Obszernie potraktowała autorka działy „Wybitni ludzie teatru” i „Wspomnienia teatralne”. Na szczególne podkreślenie zasługuje przegląd wybranych pozycji repertuarowych, nadających się do wykorzystania przez sceny amatorskie. Trochę miejsca poświęcono także czasopismom teatralnym. Na końcu dwa indeksy alfabetyczne: autorów i współpracowników oraz aktorów i pracowników teatru.

ANNA BAŃKOWSKA

W KRĘGU LITERATUR OBCYCH

Historie i zarysy historii nowożytnych literatur obcych wydane po 1945 r.

Ukazujące się po wojnie liczne wznowienia i nowe przekłady z nowożytnych literatur obcych budzą zainteresowanie ich historią u coraz szerszych kręgów czytelników. Równocześnie nauczyciele, studenci, młodzież szkolna potrzebuje pilnie odpowiednich podręczników z tego zakresu. Niestety luki w opracowaniach są jeszcze bardzo duże. Od lat zresztą wciąż brakuje syntetycznego podręcznika historii literatury polskiej, a podobne kłopoty występują i w innych krajach. Na taki stan rzeczy składają się różne przyczyny, m.in. wiele problemów nie zostało jeszcze zbadanych dostatecznie, historycy literatury reprezentują często poglądy sprzeczne i postulują potrzebę dalszych badań i nowych ustaleń. Nim to nastąpi, w niektórych przypadkach przystosowano do bieżących potrzeb podręczniki dawne, w innych — opracowania całościowo muszą być zastępowane przez węższe tematyczne monografie i zestawienia bibliograficzne.

Wobec istniejącego zainteresowania problemem omawiamy obecnie pokrótce opracowania historii nowożytnych literatur wydane w Polsce po 1945 r. Jak dotąd praca nad nimi skupia się przede wszystkim w dwóch wydawnictwach. Państwowe Wydawnictwo Naukowe wydaje obszerniejsze podręcznikowe opracowania, natomiast „Ossolineum” — począwszy od 1963 r. — zarysy historii literatury o charakterze, jak tytuł wskazuje, bardziej szkicowym i popularnym. Zarysy, przeznaczone dla najszerszego kręgu odbiorców, koncentrują się tylko na problemach o węzłowym znaczeniu dla rozwoju danej literatury i mogą być traktowane jako podstawa do bardziej szczegółowych studiów poprzez podręczniki lub monografie wybranych epok, prądów czy dzieł poszczególnych pisarzy. — Wydane dotychczas podręczniki i zarysy omawiamy w grupach odpowiadających literaturom poszczególnych krajów.

DYBOWSKI ROMAN: **Sto lat literatury angielskiej**. Tekst przejrzał i wstępem opatrzył Julian Krzyżanowski. W-wa 1957 PAX, s. XX + 927, tabl. 2, portret, opr. płóc., zł 125.—

Obszerny tom, dzieło znanego historyka i popularyzatora literatury angielskiej, zmarłego w 1945 r., obejmuje okres od 1832 r. (data śmierci Waltera Scotta i uchwalenia liberalnej ustawy wyborczej, którą autor określa jako „punkt zwrotny zarówno w dziejach społecznych, jak i literackich Anglii”) — po lata trzydzieste naszego stulecia (ostatni obszerny szkic pt. „Samotny geniusz” poświęcony jest życiu i twórczości Josepha Conrada, 1857—1924). We wstępnym szkicu autor zarysowuje ogólne linie rozwoju polityczno-społecznego i związane z nimi zmiany ideologiczne, jakie zachodziły w Anglii w omawianym stuleciu. W dalszych szkicach poświęconych pisarzom reprezentatywnym dla kolejnych prądów i okresów literackich („Klasycy liberalizmu”, „Krytycy liberalizmu”, „Ekspansja myśli przyrodniczej”, „Wielcy pisarze wiktoriańscy” — tu m.in. Ch. Dickens, W. M. Thackeray, G. Eliot; „Wielcy poeci epoki wiktoriańskiej” — A. Tennyson, R. Browning; i in.), trzymając się w zasadzie ogólnie przyjętych metod filologicznej analizy omawianych dzieł, skupia się na ich treści myślowej i ideologicznej, akcentuje wyraźnie czynniki gospodarcze, społeczne i polityczne, a równocześnie śledzi i ocenia formy artystyczne, w których idee te zostały wyrażone i które nadają utworom rangę dzieł sztuki. Sposób ujęcia materiału i jego przydatność dla współczesnego czytelnika charakteryzuje wnikliwie we wstępie do książki prof. Julian Krzyżanowski. Stwierdzając iż Roman Dyboski był znakomicie zorientowany w ogromnym materiale literatury angielskiej i dzięki temu umiał dostrzegać i trafnie ustalać związki zachodzące między jej podstawowymi składnikami, prof. Krzyżanowski pisze: „Związki te mierzył stosunkiem dzieł literackich do życia, które je wydało i znalazło w nich swe naturalne odbicie. W uwagach tedy Dyboskiego raz po raz czytelnik dowiadyuje się, że i dlaczego literatura angielska była postępową, że na równi z publicystyką wojowała o reformy, torując drogę odpowiednim aktom ustawodawczym (...) Wzajemne a wysoce zawzięte związki między wielkimi zjawiskami ekonomicznymi, prądami społecznymi i długofalowymi ruchami politycznymi, dostrzegane okiem badacza w dziełach i arcydziełach literackich, sprawiają, że literatura w jego ujęciu staje się niezwykle doniosłą funkcją życia zbiorowego, czynnikiem działającym na przyplwy i odpływy sił społecznych, które życie to kształtują. Oczywiście, nie wszystkie spostrzeżenia i stwierdzenia naszego historyka literatury trafiają do przekonania czytelnikowi dzisiejszemu, ale mimo wszystkich zastrzeżeń, które ma prawo zgłaszać, musi on przyznać, że zastrzeżenia te dotyczą takich czy innych wypadków szczególnych, nie naruszają natomiast samej postawy poznawczej uczonego, jego metody odczytywania dzieł literackich jako przejawów odpowiednich ideologii społecznych”.

Reasumując można stwierdzić, że książka Romana Dyboskiego daje bardzo bogaty zasób informacji o wiktoriańskiej literaturze angielskiej, wiadomości o wysokich walorach naukowych i ukierunkowaniu socjologicznym, psychologicznym i artystycznym. Natomiast — z uwagi na upływ czasu, nowe metody i wyniki badań — współczesny czytelnik powinien tę wiedzę uzupełnić nowszymi opracowaniami (wstępy do wydań dzieł poszczególnych pisarzy, monografie okresów i problemów), ażeby mógł wyrobić sobie sąd krytyczny, zgodny z postępami nauki.

SAMPSON GEORGE: **Historia literatury angielskiej w zarysie**. Z oryginału angielskiego przełożył P. Graff. W-wa 1967 PWN, s. 1164, opr. płóc., zł 140.—

Książka tłumaczona z języka angielskiego jest skrótem wielkiej 14-tomowej historii literatury angielskiej („Cambridge History of English Literature, skróty CHEL). Profesor Margaret Schlauch, anglista, wykładowca Uniwersytetu War-

szawskiego, przypomina we wstępie do omawianej książki wysoką rangę CHEL, z której korzystali studenci filologii angielskiej i czytelnicy na całym świecie. Jednakże — dodaje prof. Schlauch — „z biegiem lat dzieło to, co zresztą jest nieuniknione, straciło na aktualności. Badania z zakresu historii literatury angielskiej ogromnie się nasiliły od czasu zakończenia pierwszej wojny światowej. Dokonano wielu ważnych odkryć (...) Poza tym zarówno stosunek do badanych zjawisk, jak i ich interpretacja uległy zmianie, a także nauka o języku w jego wcześniejszym okresie posunęła się naprzód. Żeby więc dostosować CHEL do najnowszego stanu wiedzy, już od dawna należało ją poddać rewizji”.

Wydana przez PWN 1-tomowa „Historia...”, ogromny skrót CHEL, dokonany przez jednego autora-specjalistę, w wielu punktach spełnia ten postulat. G. Sampson uwspółcześnił materiał, uwzględniając wyniki badań z lat 1916—1940 i nadał całości jednolitą formę redakcyjną. Przy tak wielkim skrócie (z 14 tomów do jednego) konieczne było ogromne skondensowanie materiału, ograniczenie się w wielu przypadkach tylko do niezbędnej faktografii, zrezygnowanie z szerszego podmalowywania ekonomicznego i społecznego podłoża, na którym rozwijała się literatura angielska. Te problemy musi czytelnik rozwiązać poprzez lektury dodatkowe. Natomiast „Historia...” przygotowana przez Sampsona pozwala zorientować się w zasadniczych tendencjach rozwoju literatury angielskiej od wieku VII do czasów współczesnych, poznać warsztat pisarski ważniejszych twórców i ich wzajemne literackie powiązania, a także zorientować się, w jaki sposób poprzez dodatkowe lektury kontynuować studia nad literaturą angielską. Jest to niezbędne choćby dlatego, że swoją pracę Sampson doprowadził do 1940 r., a więc upłynęło już od tego czasu ponad ćwierć wieku.

W swojej książce Sampson poza literaturą w Wielkiej Brytanii omawia też kształtowanie się literatury angielskiej w Irlandii, Indiach, Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii i Południowej Afryce. Obok zagadnień ściśle literackich poświęca też nieco miejsca takim zagadnieniom, jak zmiany zachodzące w języku, historia nauczania, rozwój filozofii, pisma polityczne, ekonomiczne i z dziedzin pokrewnych. Całość uzupełniają indeksy: osobowy i rzeczowy. Książka G. Sampsona jest podręcznikiem o podstawowym znaczeniu dla osób studiujących i zainteresowanych systematycznym poznaniem historii literatury angielskiej.

Literatura amerykańska

DYBOSKI ROMAN: **Wielec pisarze amerykańscy.** Tekst przejrzał, uzupełnił i wstępem opatrzył Stanisław Helsztyński. W-wa 1958 PAX, s. 658, opr. płóc., zł 125.—

Sposób spojrzenia na literaturę, omówiony przy dziele „Sto lat literatury angielskiej” reprezentuje prof. Dyboski również w swojej książce poświęconej wielkiemu pisarzom amerykańskim. Przedstawia on tutaj dzieje rozwoju literatury amerykańskiej (powieść, poezja, dramat, krytyka literacka) począwszy od Beniamina Franklina (1706—1790) po twórców 20-lecia międzywojennego (T. Dreiser, Mary Austin, E. Hemigway, J. Erskine, E. O’Neill i in.). Książka liczy ogółem 20 rozdziałów, z czego 16 rozdziałów poświęcone jest literaturze XIX wieku, a 4 rozdziały — literaturze XX wieku. „O ile wiek XIX — pisze we wstępie prof. Helsztyński — potraktowany został z zamiłowaniem i poddany szczegółowemu rozbirowi wielkich postaci i ich dzieł, o tyle wiek XX — czy to z braku źródeł i opracowań, czy ze zmęczenia autora — otrzymał w książce ujęcie raczej zdawkowe w obrębie czterech rozdziałów. Skromna bibliografia sięga zaledwie w jednym przypadku do roku 1938, urywając się przeważnie na latach 1920—30 i znacznie wcześniej”.

W tym stanie rzeczy należałoby w zasadzie napisać osobny rozdział o literaturze amerykańskiej między wojnami i po drugiej wojnie światowej. Ponieważ zmie-

niłoby to znacznie pierwotny kształt książki, prof. Helsztyński — dla złagodzenia występujących dysproporcji i pewnego uzupełnienia niezbędnych informacji — dopisał tylko jeden dodatkowy rozdział, w którym omówił rozwój współczesnej powieści (kontynuacja twórczości Hemingwaya, John Dos Passos, Faulkner, Steinbeck, Caldwell, Saroyan) i dramatu amerykańskiego (T. Wilder, T. Williams, A. Miller i in.). W tej postaci książka znacznie przybliżyła się do współczesności, chociaż od czasu jej wydania minęło już 10 lat i znów przybyło materiałów. Niemniej do dziś stanowi ona jedyné po wojnie syntetyczne opracowanie historii literatury amerykańskiej. Być może nowsze ustalenia i dane przyniosą zarysy literatur amerykańskiej i angielskiej, zapowiedziane przez „Ossolineum”.

Literatura niemiecka

SZEWczyk WILHELM: Literatura niemiecka w XX wieku. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1962, s. 383, 1 nlb., ilustr., opr. płóc., zł 40.—

SZYROCKI MARIAN: Historia literatury niemieckiej. Zarys. Wrocław 1963, „Ossolineum”, s. 373, 2 nlb., ilustr., opr. płóc., zł 45.—

„Zarys” autorstwa M. Szyrockiego obejmuje w 16 rozdziałach kolejne okresy rozwoju literatury niemieckiej — od poezji starogermańskiej do czasów najnowszych włącznie. Ażeby ułatwić czytelnikowi ogarnięcie sylwetki prezentowanych pisarzy twórczość ich jest przedstawiana całościowo, mimo że niejednokrotnie na przestrzeni lat przechodziła różne fazy rozwoju i wiąże się w niektórych przypadkach z parą okresami.

Autor zaznacza we wstępie, iż praca nad „Zarysem” była bardzo trudna ponieważ wiele problemów merytorycznych i metodologicznych nie zostało jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte. W związku z takim stanem rzeczy „Zarys” „nie rości sobie pretensji do sformułowań ostatecznych, do stwierdzeń o charakterze kanonu. Starłem się — pisze Szyrocki — uwzględnić w zarysie wyniki najnowszych badań historycznoliterackich. Charakter książki zmusił mnie wszakże do poczynienia licznych uproszczeń i skrótów.”

Tytuły utworów literackich — z uwagi na przeznaczenie książki również dla czytelników nie znających języka niemieckiego — podawane są w języku niemieckim. Istotnym dopełnieniem rysu historycznego jest bibliografia polskich przekładów z niemieckiej literatury pięknej wydanych w latach 1945—1961. Całość opatrzone indeksem nazwisk.

Czytelnicy szczególnie zainteresowani współczesnością sięgną po „Literaturę niemiecką XX wieku” autorstwa Wilhelma Szewczyka, znanego pisarza, publicysty i śląskiego działacza kulturalnego. Autora — jak to sam stwierdza — „interesują przede wszystkim zagadnienia ideowe literatury niemieckiej, jej stosunek do spraw pokoju, wojny, demokracji i wolności. Nie pomija jednak w swoich rozważaniach również pewnych problemów estetyczno-literackich, zwłaszcza tam, gdzie teorie estetyczno-literackie wywierały wpływ na zawartość ideową poszczególnych utworów. Uwzględnione zostały także niektóre ważniejsze wydarzenia dotyczące życia literackiego w ogólnym społeczno-kulturalnym kontekście”.

Książka składa się z czterech części; pierwsza — od której wzięła tytuł całość — to obszerny szkic ukazujący rozwój literatury niemieckiej w XX wieku po lata 60-te włącznie. W części II („Szkice do sytuacji”) i w części III („Szkice do portretów”) Szewczyk omawia wybrane zagadnienia i warsztaty twórcze niektórych pisarzy (np. szkice o Gerhardzie Hauptmannie, o pisarstwie Anny Seghers, E. M. Remarque’a, Tomasza Manna). Ostatnia wreszcie część książki zawiera słownik współczesnych pisarzy niemieckich. Słownik ten — pomyślany jako uzupełnienie szkicu wstępnego — zawiera również nazwiska pisarzy, których szkic stanowią-

cy niejako ramy dla całego problemu pomieścić nie mógł. Zarówno wytyczenie problemów ogólnych, jak hasła słownikowe pozwalają na dość dokładne zorientowanie się we współczesnej literaturze niemieckiej. Osoby zainteresowane dramaturgią niemiecką, której Szewczyk w omawianej książce poświęca mniej uwagi, mogą znaleźć odpowiednie materiały w pracy jego autorstwa pt. „Dramaturgia niemiecka” (PIW, 1954).

Literatura francuska

G. LANSON, P. TUFFERAU: **Historia literatury francuskiej w zarysie**. Przełożyła z francuskiego Wiera Bieńkowska. W-wa 1963, PWN, s. 825, opr. płóc., zł 100.—; wyd. II 1965.

„Historia literatury francuskiej” autorstwa G. Lansona została wydana we Francji w 1894 r. P. Tufferau, ściśle współpracujący z autorem, przystosował to dzieło do potrzeb uczącej się młodzieży. Tak opracowany zarys jest podręcznikiem używanym zarówno w szkołach francuskich, jak na uniwersytetach polskich.

Wydawnictwo zaznacza w przedmowie, iż współczesnemu czytelnikowi niektóre poglądy Lansona mogą już się wydać zbyt tradycyjne i konserwatywne, niemniej książka ma wielkie walory metodologiczne. Cechuje ją bogactwo informacji, zwięzłość i jasność wykładu. Zasady opracowania są przejrzyste i konsekwentne. Na wstępie każdego rozdziału zamieszczone jest streszczenie wskazujące na najważniejsze jego treści. Pomieszczone dalej wiadomości o pisarzach zawierają ich biografie i streszczenia głównych dzieł o których mówi się w tekście. Książka, podzielona na siedem części (poszczególne części — na rozdziały) obejmuje całość literatury francuskiej od „Pieśni o Rolandzie” (XI w.) po 1950 r. Na końcu znajduje się tablica chronologiczna pisarzy i dzieł oraz odpowiednie skorowidze. „Literatura” Lansona i Tufferau stanowi wielką pomoc dla nauczycieli, studentów, uczniów wyższych klas szkół średnich i dla wszystkich miłośników literatury francuskiej.

ADAMSKI JERZY: **Historia literatury francuskiej. Zarys**. Wrocław 1966 „Ossolineum”, s. 348, 62 ilustr., opr. płóc. zł 45.—

Bogato ilustrowany „Zarys” pióra Jerzego Adamskiego obejmuje dzieje literatury francuskiej od średniowiecza po czasy współczesne. Książka ta — pisze autor — nie jest podręcznikiem, nie oznacza to jednak, że stanowi ona dzieło przeznaczone dla specjalistów. „Przeciwnie, najtrafniej nazwać ją można próbą popularyzacji. Tyle że nie chce ona mieć charakteru podręcznikowego czy encyklopedycznego, lecz raczej charakter wykładu — opowieści. Próbuje bowiem dać raczej ogólny zarys ewolucji literatury francuskiej, ogólną charakterystykę dynamiki jej rozwoju w poszczególnych epokach, ogólny obraz jej różnorodnych form i treści w ustawicznym ruchu przemian”. Mimo tych założeń, pewne schematy konieczne dla jasności wykładu musiały zostać zachowane. Część opisową książki podzieloną na trzy zasadnicze człony („Średniowiecze”, „Epoka nowożytna”, „Czasy współczesne”), a w ich obrębie na węższe czasowo lub tematycznie okresy i problemy, dopełniają: „Bibliografia obcych opracowań krytycznych”, „Bibliografia polskich opracowań krytycznych” oraz spis nazwisk w którym podane są roczne daty życia omawianych w książce pisarzy. „Zarys nie zawiera natomiast informacji o tłumaczeniach literatury francuskiej na język polski”. Wyjaśnia to autor faktem, iż „liczba przekładów rośnie od paru stuleci, a w ostatnim dwudziestolecium wzrosła tak bardzo, że ich opracowanie bibliograficzne stało się trudnym zadaniem naukowym przez nikogo nie podjętym. A przy tym nawet niepełny, czysto orientacyjny wykaz bibliograficzny przekładów z literatury francuskiej na polskie musiałyby mieć objętość przekraczającą, w stosunku do objętości tej książki wszelkie godziwe proporcje”. Czytelnici-

ków więc zainteresowanych tą kwestią autor i wydawca „Zarysu” odsyłają do antologii (Staffa, Boya, Ważyka, Jastruna) i do serii przekładowych ukazujących się nakładem naszych największych wydawnictw.

Literatura hiszpańska

STRZAŁKOWA MARIA: **Historia literatury hiszpańskiej. Zarys.** Wrocław 1966, „Ossolineum”, s. 304, 52 ilustr., opr. płóc., zł 38.—

Literatura hiszpańska należy obecnie do najmniej znanych wśród wielkich literatur europejskich; w Polsce zainteresowanie tą tematyką występuje od dawna, ale dysponujemy tylko opracowaniami fragmentarycznymi („Historia literatur iberijskich” pióra zasłużonego hispanisty Józefa Dzierżykrajca Morawskiego wydana w 1931 r. jest już przestarzała i trudno dostępna). Dość wymownym świadectwem stanu naszych prac nad dziejami literatury hiszpańskiej jest podana przez M. Strzałkową bibliografia źródeł — niemal wyłącznie obcojęzycznych.

Wskazując na trudności metodologiczne opracowania podjętego tematu autorka książki pisze: „...literatura hiszpańska jest tak odmienna od piśmiennictwa europejskiego, że nie sposób do niej stosować konwencjonalnej periodyzacji (...) Całościowe potraktowanie tej literatury utrudniają nie tylko spory o terminologię i zagadnienia periodyczne. Istnieje jeszcze jeden jej wyjątkowy aspekt. Mamy na myśli niekompletność tekstów, a także w stosunku do nich błędne konwencje interpretacyjne, wymagające szczegółowej rewizji”. Zważywszy wszystkie te trudności oraz zamierzenia wydawnicze zarys nie miał być „monograficzną rozprawą historyczno-literacką lecz jedynie popularnonaukowym kompendium w znaczeniu powszechnie przyjętym tego wyrazu”, przy czym „czasy najnowsze potraktowano wyłącznie informacyjnie i szkicowo, ze względu na niemożliwość formułowania sądów o żywej i wciąż się rozwijającej literaturze”.

Całość zarysu podzielona jest na dziesięć rozdziałów i potraktowana chronologicznie. Każdy rozdział otwiera krótka charakterystyka okresu, następnie omówione są poszczególne gatunki literackie i ich czołowi przedstawiciele oraz wyodrębniony problem rozwoju teatru, nader istotnego dla literatury i kultury hiszpańskiej. Treści dopełnia zestawienie ważniejszych przekładów polskich z literatury hiszpańskiej. Książka ilustrowana jest portretami, i fotokopiami kart tytułowych wybitnych utworów.

Literatura węgierska

TIBOR KLANICZAY, JÓZSEF SZAUDER, MIKLÓS SZABOLCSI: **Historia literatury węgierskiej. Zarys.** Wrocław 1966, „Ossolineum”, s. 365, 2 nlb., ilustr., opr. płóc., zł 50.—

Książka została przełożona na język polski z wydania francuskiego. Dzieli się na trzy części: I. Od początków do roku 1772; II. Od roku 1772 do początku XX wieku; III. Wiek dwudziesty; części I i II przełożył na polski Janusz Barczyński, cz. III — Jerzy Falicki. Pamiętając iż książka jest przeznaczona do szerokiego użytku, autorzy wprowadzili do tekstu znaczną ilość not biograficznych. W takim ujęciu zarys jest swego rodzaju rozumowanym leksykonem, dobrze i przejrzyście informującym czytelnika o stosunkowo mało u nas znanej literaturze. Ogromnie cennym i ciekawym uzupełnieniem książki jest jej ostatnia część pt. „Stosunki literackie węgiersko-polskie” opracowana przez Istvana Csaplárosa (przekład polski Eugeniusza Mroczo). Przegląd ten napisany specjalnie dla odbiorców polskich przedstawia „w pierwszym rzędzie polskie oddziaływania i inspiracje w dziedzinie literatury węgierskiej. Chodzi tu zatem o zainteresowania węgierskiej literatury,

węgieńskich pisarzy historią i literaturą narodu polskiego, bo właśnie to może przede wszystkim zaciekać czytelnika poszukującego informacji o tematyce polskiej w literaturze węgierskiej”.

Szkic uzupełniony jest wykazem utworów wskazujących na długotrwałość i szeroki zakres powiązań kulturalnych polsko-węgierskich. Autor podaje na ogół materiał istniejący w języku polskim, natomiast z literatury w języku węgierskim — tylko dzieła ważniejsze. Książkę zamyka bibliografia najważniejszych opracowań historii literatury węgierskiej, ułożonych chronologicznie; bibliografia przekładów literatury węgierskiej na język polski (oprac. Andrzej Sieroszewski) oraz indeks osób.

Literatura ukraińska

JAKÓBIEC MARIAN, HOŁYŃSKA BARANOWA TATIANA: *Literatura ukraińska. Wypisy*. W-wa 1962, PWN, s. 704, opr. płóc., zł 75.—

Na treść książki przeznaczonej „dla studentów filologii słowiańskiej i innych kierunków filologicznych uniwersytetu, jak też dla szerokich kół czytelniczych interesujących się literaturą ukraińską” — składają się teksty ukraińskie opatrzone wstępami i komentarzami w języku polskim, które wprowadzają w główne zagadnienia literatury ukraińskiej. „Główny nacisk położono na literaturę nowszą, narodową, pisaną żywym ludowym językiem, zainicjowaną przez Iwana Kotlarewskiego. Zabytki folkloru i literaturę staroruską ilustruje tylko kilka przykładów pozwalających docenić znaczenie tych dziedzin ukraińskiej kultury słowa dla rozwoju piśmiennictwa nowoczesnego. Wybrane teksty poprzedzone są krótkimi biografiami ich autorów. We wstępach i komentarzach pomijano na ogół analizy dzieł i wynikające z nich oceny. O charakterze utworów i ich wartości mają świadczyć przytoczone wyjątki. Notki bibliograficzne uwzględniają tylko te pozycje, które mogą dać czytelnikowi polskiemu bardziej gruntowne wiadomości o zagadnieniu i autorze”. Całość podzielona jest na sześć części — według epok (tradycje ludowe literatury ukraińskiej; literatura staroruska okresu kijowskiego; literatura ukraińska wieków XIV—XVIII; od końca XVIII w. do 1861 r.; w latach 1861—1917).

„Wypisy” są na pewno książką potrzebną i pożyteczną, nie mogą jednak zastąpić zarysu historii literatury ukraińskiej, którego wciąż brakuje. Rzecz jest tym potrzebniejsza, że jak zaznaczają autorzy „Wypisów” pomiędzy literaturą polską i ukraińską istnieją dawne i liczne związki.

*

Jak wynika z powyższego przeglądu braku w zakresie podstawowych opracowań historii obcych literatur nowożytnych są bardzo poważne. Sytuacja poprawi się wydatnie o ile zostaną w niezbyt odległym czasie zrealizowane — zapowiedziane przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe edycje historii literatury rosyjskiej (praca zbiorowa pod redakcją M. Jakóbca i S. Fiszmana), literatur włoskiej i hiszpańskiej (przekłady) oraz niemieckiej (M. Szyrocki). Niewątpliwie „Ossolineum” będzie też kontynuowało swoją tak dobrze rozpoczętą i potrzebną inicjatywę wydawania zarysów historii literatur obcych.

NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Przegląd miesięczny

W cyklu „Moje książeczki”, przeznaczonym dla najmłodszych czytelników, ukazało się opowiadanie ZACHARIASZA TOPELIUSA *Daleka podróż małego Lucka* (W-wa 1968 „N.K.”, z1 16.—), tłumaczone ze szwedzkiego. Książka, opatrzona przez wydawnictwo informacją że to 1 wydanie, w istocie wydana jest po raz drugi, ale po dłuższej przerwie (1 wyd. w 1958 r.) i w zmienionej szacie graficznej, obecnie z pięknymi, barwnymi ilustracjami Julitty Karwowskiej. Jest to historyjka prozą, o małym chłopczyku, któremu śniło się że odbył podróż dookoła świata w łódeczce ze strąką fasoli, a zwiędziwszy obce kontynenty doszedł do włośku, że w domu jest najmilej i najlepiej. Poziom I, dział N.

Książeczka MIECZYŚLAWY BUCZKÓWNY *Mój słoń* (W-wa 1968 „Ruch”, z1 9.— opr. brosz., z1 14.— opr. twarda) zawiera 2 fantastyczne wierszyki o przygodach przeżywanym w wyobraźni dziecka. W pierwszym szklany słońnik zamienia się w prawdziwego słońca, na którym chłopczyk podróżuje po dżunglach i pustyniach, w drugim z kałuży rozlanego mleka robi się mleczne morze, po którym chłopczyk żegluję w łuplinie orzecha. Ilustracje M. Piotrowskiego — pastelowe, poetyczne. Kupić dla bibliotek warto wersję w twardej oprawie. Poziom I, dział N.

Pierwsze wydanie (z 1956 r.) książki CZEŚLAWA JANCZARSKIEGO *Wesoły Florek* było zupełnie inne niż obecne (W-wa 1968 „Czytelnik”, z1 17.—), różniło się bardzo w formie i trochę w treści. Treść została nieco uwspółcześniona i poprawiona, forma obecnie jest gorsza. Ilustracje Pucka w 1 wydaniu były może mniej artystyczne niż obecne Uszackiej, ale były o wiele bardziej komunikatywne i było ich 4 x więcej — do każdej zwrotki obrazek, dzięki czemu książka stanowiła ciągłą historyjkę, która mogła (podobnie jak *Koziółek Matolek* Makuszyńskiego) służyć rozczytaniu najmłodszych czytelników. Obecnie to po prostu jeszcze jeden zbiorek wierszyków, niczym się nie wyróżniający. Tematyka — życie dzieci z I klasy, od pierwszych dni w szkole do wakacji. Poziom I, dział N.

ANNY CHODOROWSKIEJ *Piosenki dla Tomka* (W-wa 1968 „Ruch”, z1 9.—) to pisane ładną, łatwą prozą opowiadanie realistyczno-fantastyczne o chłopczyku Tomku, któremu nie chciało się ćwiczyć przy nauce gry na wiolonczeli. Zasmucona tym wiolonczela wyruszyła w świat, żeby nauczyć się ładnych piosenek, które mogłyby spodobać się chłopcu. Z piosenką słowika i pie-

śnią chóru żabek wróciła do domu i rzeczywiście Tomek zachęcił się do nauki. Do piosenek podane są nuty. Barwnie ilustrowana przez Helenę Matuszewską, pogodna książeczka dla najmłodszych dzieci, poziom I, dział N.

Z nowości dla najmłodszych dzieci nie nadają się do księgozbiorów bibliotecznych (z różnych względów) następujące pozycje „Ruchu”: TADEUSZA FANGRATA *Co kto lubi*, BRUNONA HLEBOWICZA *Bajka o pokrzywach i lichu*, ANTONIEGO MARIANO-WICZA Pan Śmieśzek, HALINY SZAYEROWEJ *Tylko nic nie mówcie krowie* i MARI TERLIKOWSKIEJ *Malowana awantura*.

Maciupinka JERZEGO FICOWSKIEGO (W-wa 1968 „Ruch”, z1 20.— opr. twarda) to historyjka wierszem o duszku mieszkającym w kwiatkach, Maciupince, która wyruszyła w świat i poznała (a wraz z nią czytelnik) różne motyle, ważki, chrząszcze, żabkę i ślimaka. Ilustracje dekoracyjne, uproszczone J. Wilkonla, który główną bohaterkę wyobraził sobie (nie wiadomo dlaczego) w postaci biedronki. Kupić dla bibliotek warto wersję w twardej oprawie (jest też i w miękkiej). Poziom I lub II (dla dzieci 8—9-letnich), dział N lub O.

Do poziomu II włączyć możemy dwie nowe pozycje serli z zebra (obie: W-wa 1968 „N.K.”, z1 3.—): SIERGIEJA AKSAKOWA *Czerwony kwiatusek* i STERLINGA NOR-THA *Hultaj*. „Czerwony kwiatusek” to znana z literatury baśniowej wielu krajów opowieść o dobrej i pięknej dziewczynie i o potworze, który dzięki jej poświęceniu i miłości odzyskał postać ludzką. „Hultaj” to opowiadanie o małym szopie, hodowanym w domu przez kanadyjskiego chłopca. Szop Hultaj był przemily i bardzo mądry, ale robił szkody sąsiadom, więc, gdy dorósł, został przez chłopca wypuszczony na swobodę w lesie. Opowiadanie pisane jest w pierwszej osobie (wspomnienia autora), interesujące, zabawne, budzące życzliwe uczucia do zwierząt, ładnie ilustrowane (czarno-białe, realistyczne rysunki) przez S. Rozwadowskiego. Obie książki nadają się dla dzieci w wieku 9—11 lat, poziom II, „Czerwony kwiatusek” dział B, „Hultaj” dział O.

Dzieciom (zwłaszcza dziewczynkom) w wieku 10—12 lat spodoba się łatwa, współczesna powieść MIRY JAWORCZAKOWEJ *Oto jest Kasia* (W-wa 1968 „N.K.”, z1 12.—), wydana po raz drugi (1 wyd. w 1960 r.). Kasia, dziewczynka rozpieszczona, przyzwyczajona do komenderowania, trochę zarozumiała, staje się zupełnie niezdolna pod wpływem

zazdrości o nową, malutką siostrzyczkę. Dzięki otoczeniu udaje się jednak Kasi stopniowo przezwyciężyć swe wady i wszystko kończy się dobrze. Książka ma walory pedagogiczne, a mimo to nie jest nudna ani natrętnie moralizatorska, czyta się ją raczej z zainteresowaniem i przyjemnością. Dział P, poziom III.

Nowa pozycja znanej autorki poczytnych powieści OZOGOWSKIEJ *Głowa na tranzytorach* (W-wa 1968 „N.K.”, zł 16.—) ukazała się w serii „Klub Siedmiu Przygód”. Jest to powieść obyczajowo-satyryczna, współczesna, z życia chłopców-nastolatków z Warszawy. Główni bohaterowie książki, Marcin i Kostek, serdeczni przyjaciele, chłopcy pełni nadzwyczajnych pomysłów, często popadali w konflikty z otoczeniem, ale szczerze pragnęli pracować nad swoim charakterem. Przy końcu powieści znaleźli się już na prostej drodze do tego, by pozbyć się opinii najgorszych w szkole. Powieść jest interesująca, wesoła, dowcipna, zabawne są też ilustracje Gwidona Miklaszewskiego. Poziom III, dział P.

Książka S. L. WADECKIEJ *Ewa, Adam i reszta* (W-wa 1968 „N.K.”, zł 22.—) zawiera wydane razem oba tomy wydawane uprzednio osobno: „Adam i Ewa” (1 wyd. w 1964 r.). Jest to współczesna powieść obyczajowa o dość żywej fabule, omawiana w „Poradniku Bibliotekarza” 2—3/1963 r. (t. 1) i 3/1965 r. (t. 2). Poziom III, dział P.

Książeczka ZBIGNIEWA PAWŁOWSKIEGO *Koledzy na popołudnie* (W-wa 1968 PZWS, zł 3.—), to nowa (26) pozycja „Biblioteki Błękitnych Tarcz”. Zawiera opowiadanie o wymowie wychowawczej, niezłe napisane, o chłopcu-nastolatku, który pod wpływem złego towarzystwa zaczyna oszukiwać, grać w karty za pieniądze a wreszcie kraść. Przyłapany — będzie musiał przemyśleć przyczyny i skutki swego postępowania. Poziom III, dział P (albo BBT).

Podobną do BBT serię problemową zaczął wydawać „Ruch”, nie warto jej jednak wprowadzać do księgozbiorów naszych bibliotek, zwłaszcza jeśli kompletujemy serię PZWS-u. Druga pozycja nowej serii „Ruchu” to *Zawisza Błady MARIANA ORŁONIA* (W-wa 1968 „Ruch”, zł 8.—), zbiór króciutkich historyjek bez zakończeń, co ma pobudzać dzieci do myślenia i wywoływać dyskusję nad postawami bohaterów.

Nowa książka NATALII ROLLECZEK *Kuba znad morza Emskiego* (W-wa 1968 „N.K.”, zł 15.—) napisana jest bardzo dobrze, chyba najlepiej z książek Rolleczek przeznaczonych dla młodzieży, i jest jedyną z nich którą można podesunąć młodzieży i starszym dzieciom korzystającym z III poziomu. Tytułowe morze Emskie to przenośnia określająca świat fantazji związanej z dzieciństwem, a Kuba, bohater książki, to 7-letni chłopczyk, który mieszkał w dużej

willi z ogrodem, w otoczeniu swej licznej rodziny — dziadków, ciotek, wujków i kuzynek. Książka napisana jest z zacięciem satyrycznym, ale z zycziwą wyrozumiałością dla słabości bohaterów i z dużą dozą wnikliwej obserwacji psychologicznej. Akcja książki jest urozmaicona i interesująca, bo wprawdzie nie rozgrywa się jakieś nadzwyczajne przygody, ale w życiu małego chłopca także drobniejsze wydarzenia mogą być źródłem wielu emocji. Zresztą mały Kuba, chłopczyk o żywej wyobraźni, dość niesforny i pełen nadzwyczajnych pomysłów, żywo uczestniczy w sprawach dorosłych członków rodziny (sympatycznego zbioru oryginałów, reprezentujących przeróżne typy i profesje), a niekiedy ingeruje w nie dość skutecznie.

Można młec pewne zastrzeżenia odnośnie wymowy pedagogicznej niektórych przygód Kuby, ale nie można kwestionować niewątpliwych walorów literackich książki. Ilustracje Teresy Wilbik — przyjemne rysunekki piórkiem — dobrze współgrają z tekstem. Poziom III, dział P

Podobny poziom i walory reprezentuje książka OSKARA LUTSA *Wiosna. Obrazki z życia szkolnego* (W-wa 1968 „N.K.”, zł 25.—). Autor książki, który żył w latach 1887—1953, należy do najbardziej znanych prozaików Estonii, a powieść „Wiosna” jest chyba osnuta na tle jego własnych wspomnień z dzieciństwa. Czas akcji (koniec XIX wieku) a także specyfika estońskiego sprawa, że życie szkolne bohaterów „Wiosny” jest zupełnie nie podobne do tego, co znają z własnych doświadczeń polskie dzieci. Tym bardziej książka będzie interesująca dla naszych czytelników. Napisana jest bardzo dobrze. Wnikliwe obserwacje psychologiczne przeplatają się w niej z ciekawymi obrazkami obyczajowymi i scenkami pełnymi humoru. Wartościowa i dobra książka dla chłopców i dziewcząt w wieku około 12—15 lat. Poziom III, dział P.

Jeszcze więcej egzotyki znajdzie młody czytelnik w tłumaczonej z angielskiego książce MARGARET WEEKS ADAIR *Głos z oddali* (W-wa 1968 „N.K.”, zł 17.—), jednej z najlepszych powieści dla dzieci ostatnich lat. M.W. Adair, prawdopodobnie Amerykanka fińskiego pochodzenia, opowiada czytelnikom o wielkiej przyjaźni chłopca Toivo z młodzikiem foczką-lwem morskim i o trudnym konflikcie chłopca z jego własnym ojcem, ciężko doświadczonym przez los. Ojciec pragnął wyjechać z Ameryki do rodzinnej Finlandii, z której przybył kilkanaście lat temu. Chłopiec, urodzony już w Ameryce, chciał w swej ojczyźnie pozostać, tym bardziej, że wyjazd byłby równoznaczny z porzuceniem ukochanego zwierzaka. Do rozwiązania konfliktu i zarazem poprawy bytu bohaterów przyczynił się w końcu właśnie lew morski, dorosły już i ogromny. Przy końcu powieści został on

umieszczony w rezerwacie, wśród wielkiego stada jego gatunku, a Toivo zyskał nadzieję na naukę w wymarzonej szkole średniej, co poprzecznie nie było możliwe ze względu na materialnych. Książka, prócz dużych wartości literackich, ma też wartości poznawcze (Finowie i Szwedzi w Ameryce, ciężka praca rybaków i farmerów, stosunki gospodarczo-społeczne, opisy krajoznawcze) oraz wychowawcze (stosunki rodzinne, problem przyjaźni ze zwierzcieniem, odpowiedzialności za istotę wziętą pod opiekę, przykłady wytrwałości, zaradności, odwagi). Spodoba się zarówno miłośnikom powieści przygodowych jak i obyczajowych, dźwięcznym i chłopcom w wieku 12—15 lat. Poziom III, dział P lub Z.

Miłośnicy fantastyki także nie będą pokrzywdzeni. Książka ROBERTA STILLERA Skamieniały statek (W-wa 1967 „N.K.”, z1 45.—) to duży zbiór baśni i bajek malajskich, opracowanych literacko przez autora, ale opartych na autentycznych wątkach, z zachowaniem malajskiego kolorytu. Zbiór zawiera 13 utworów, kilka z nich to bajki zwierzęce. Antropomorfizowane postacie zwierząt obdarzone są ludzkimi przywarami, dzięki czemu mądrość ludowa przekazuje czytelnikom w fabule pewne prawdy i moralny. Pozostałe baśnie są o ludziach i postaciach czarodziejskich. Baśnie są stosunkowo łatwe (największą trudność mogą dzieciom sprawiać długie, skomplikowane imiona) a zarazem interesujące i oryginalne. Niektóre z nich są pełne humoru. Ilustracje są dwubarwne, prawdopodobnie wzorowane na sztuce malajskiej, oryginalne ale mało czytelne. Poziom III, dział B.

Nowa powieść ANNY KAMIENSKIEJ W Nieparyżu i gdzie indziej (W-wa 1967 „N.K.”, z1 45.—), zbliżona jest gatunkiem literackim i formą wydawniczą do jej „Samowarka mojego dziadka”, Kultmowej „Stacja nigdy w życiu”, Woroszyńskiego „Podmuchał malowanego wiatru” i „Cyryl, gdzie jesteś?” oraz Broszkiewiczza „Kluska, Kefir i Tutejszy”. Wszystkie te powieści to grube, kwadratowe 8° w twardej okładce, ze zróżnicowanymi czcionkami, z kolorowymi kartkami, często czarnymi, z ultranowoczesnymi ilustracjami i z dziwnym tekstem, w którym realizm splata się z fantazją jak ze snu czy maligny. Tego rodzaju lektura nie może mieć masowej poczytności, jest chyba przeznaczona dla „elity” czytelniczej. Treść „Nieparyża” to opowieść o panu Michaslu, który chciał napisać powieść i panu Rysiu, sklepikarzu. Obaj ci panowie wędrowali po świecie, przenikając przez obrazy, zatrzymując się w Karmelkowie, Rozumowie, Kajetanii itp. Powieść jest długa (264 str.), czuje się to czytając, bo nagromadzenie dziwacznych przygód nuży. Tekst niby zabawny, niby baśniowy, rości sobie jednak pretensje do „drugiego dnia”, starszy czytelnik znajduje w nim podteksty

filozoficzne. Książka kończy się tym, że pan Ryś wraca do domu, natomiast pan Michaś jeszcze gdzieś podróżuje i jeden z bohaterów wyrusza go szukać, z czego można wnosić że autorka zamierza napisać drugi tom. W sumie — pozycja dla amatora, moim zdaniem nie bardzo udana. Poziom III, dział P lub F.

Nieco fantastyki i wiele przygód znajdują czytelnicy we wznowionej ostatnio (1 wyd. powojenne w 1960 r.) powieści JULIUSZA VERNE Napowietrzna wioska (W-wa 1968 „N.K.”, z1 14.—). Jej ciekawa akcja rozgrywa się w 1899 r. w Afryce, liczne perypetie bohaterów kończą się szczęśliwie. Poziom III, dział Prz.

Wznowiono również wydaną po raz pierwszy w 1936 r., a w PRL w 1958 r., ciekawą powieść historyczną ZOFII KOSSAK Puszkarz Orbano (W-wa 1968 „N.K.”, z1 16.—). Przeżycia młodego bohatera powieści rozgrywiają się w 1453 r., na tle wydarzeń związanych z upadkiem Konstantynopola. Powieść, o akcji dramatycznej i wzruszającej, pięknie napisana i pobudzająca do myślenia, dostępna jest dla starszych dzieci, od 12 lat. Uzupełniona posłowiem autorki i objaśnieniami obcych słów, ilustrowana jednobarwnie, poziom III, dział H.

Starszym miłośnikom literatury historycznej podsunąć można obszerną, dwutomową powieść BOLESŁAWA MRÓWCZYŃSKIEGO Miecz Kagenowy (W-wa 1968 LSW, z1 60.—): t. 1 Armia milcząca i t. 2 Dni chwaly. Akcja powieści toczy się w końcu XIV i na początku XV wieku na Pomorzu Zachodnim, ukazując walkę Słowian z Krzyżakami. Główną bohaterką powieści jest młoda dziewczyna, Krysta, córka pachołka wychowana na dworze rycerskim, mądra, szlachetna, dzielna i urodliwa. Dzieje bohaterów ukazuje autor na bogatym tle obyczajowo-społecznym tamtych czasów. Tekst uzupełniają objaśnienia końcowe. Książka dostępna dla najstarszych dzieci i młodzieży, może być także czytana przez dorosłych. Poziom IV, dział H dla najstarszych.

Dla nowych bibliotek można kupić wznowienie pierwszej młodzieżowej powieści ZBIGNIEWA NIENACKIEGO Uroczysko (Łódź 1968 Wyd. Łódzkie, z1 26.—), powieści dosyć ciekawej, nadającej się dla starszej młodzieży (ewentualnie dla mniej wyrobionych czytelników dorosłych). Pierwsze jej wydanie ukazało się w 1957 r. Akcja rozgrywa się współcześnie, na terenowej placówce badań archeologicznych. Fabuła, o elementach sensacyjnych (sprawki „diabelskie” i sprawy kryminalne), podana jest na tle wiadomości z dziedziny archeologii i historii. Poziom IV, dział P dla najstarszych.

Pierwsza w naszych księgozbiorach książka EUGENIUSZA KABATCA Filip i Dżulietta (W-wa 1968 „N.K.”, z1 13.—) to poetycka opowieść o przyjaźni i budzącej się miłości

małej Włoszki Dzuletty i Polaka, Filipa, który przebywał we Włoszech wraz z ojcem, członkiem ekipy archeologicznej. Uczucie młodych na tle dzikiej lecz pięknej nadmorskiej przyrody sardyńskiej. Książka interesująca literacko i o pewnych walorach poznawczych, dla czytelników w wieku około 13—16 lat. Poziom IV, dział P dla najstarszych.

Tłumaczona z niemieckiego powieść przygodowa BENNO VOELKNERA *Dolina Gniewnego Potoku* (Poznań 1968 Wyd. Pozn., zł. 36.—), western, którego akcja rozgrywa się w Ameryce w XIX wieku, w okresie gorączki złota, wygląda (w pewnej mierze dzięki ilustracjom) na powieść dla młodzieży, nadaje się jednak wyłącznie na lekturę rozrywkową dla mało wybrednych czytelników dorosłych. Jest dość interesująca, ale jest to jedyna jej zaleta, nie można jej przyznać ani dużych wartości literackich ani żadnych innych. Zresztą obfitość trupów a także opisy pijaków i bójek w salonach i domach gry wskazują na to, że autor nie pisał jej chyba z myślą o dzieciach i młodzieży.

Księgozbiory popularnonaukowe uzupełnić możemy kilkoma interesującymi nowościami. Pierwszą z nich będzie *Ziemia, na której żyjemy* KRYSZYNY BALIŃSKIEJ-WUTKE (W-wa 1967 „N.K.”, zł. 45.—), znanej nam już popularyzatorce wiedzy geologicznej. Książka składa się z 5 części: w pierwszej zawiera wiadomości z dziedziny astronomii, w 2—4 geologii, w 5-jej z prehistorii, poznawanej dzięki wykopaliskom. Opracowana jest przystępnie, wydana w bardzo dobrej szacie graficznej (liczne, barwne, wyraźne ilustracje Mateusza Gawrysia). Materiał poznawczy zawarty w książce nie odpowiada w sposób ścisły programowi nauczania żadnego z przedmiotów w określonej klasie, jest natomiast poznawany przez dzieci stopniowo, w ciągu nauki geografii od klasy V do VIII włącznie. Uczniom tych klas możemy książkę polecać. Pozycja wartościowa, atrakcyjnie wydana, mogąca rozbudzać i pogłębiać zainteresowania dzieci. Poziom III, dział 55.

Do działu sztuki możemy wprowadzić dwie nowe pozycje cyklu „W krainie piękna” serii „Biblioteka Błękitnych Tarcz” (314): HALINY KRASOWSKIEJ *Zimowa przygoda* i BOHDANA GRZEGORZEWSKIEGO *Przed obrazami Matejki* (obie: W-wa 1968 PZWS, zł. 3.—). „Zimowa przygoda” to pozycja poznawcza zbeletryzowana. Przygoda chłopców w górach, zakończona noclegiem w góralskiej chacie, jest tłem dla wykładu autorki na temat sztuki ludowej w ogóle a góralskiej w szczególności. Książeczka jest bogato ilustrowana dobrymi rysunkami S. Szymańskiego, obrazującymi wygląd sprzętów i zdobnictwa

góralskiego. Dla dzieci od 11 lat, dział 74:398.

Książeczka Grzegorzewskiego to gawęda o życiu i twórczości Jana Matejki, ilustrowana fotograficznymi reprodukcjami obrazów i szkiców Matejki, interesująca i przystępnie napisana, dobra pozycja poznawcza dla dzieci od 11 lat. Ponieważ autor włączej uwagi poświęca sztuce Matejki (na tle jego czasów i na tle sztuki innych malarzy), warsztatowi twórczemu i samym obrazom (łącznie z ich tematyką) niż życiorysowi malarza — książeczkę sklasyfikujemy do działu 75:92 (Matejko J.).

Tłumaczona z niemieckiego książka KARLA BRUCKNERA *Złoty faraon. Groby. Awanturnicy. Badacze.* (W-wa 1968 „N.K.”, zł. 22.—) jest interesująca i starannie wydana. Dostarcza wiadomości na temat odkryć archeologicznych w Egipcie, głównie o odkryciu grobowca faraona Tutanchamona. Uczony, który dokonał tego odkrycia, stwierdził że grobowiec był płańdrowany 3300 lat wcześniej, przez ludzi współczesnych faraonowi. Książka dzieli się na 3 części. W pierwszej znajdujemy fikcję literacką — akcja rozgrywa się właśnie 3300 lat temu, w grobowcu, w czasie płańdrowania go. Część druga i trzecia to relacja o pracy odkrywców, podana w formie nieco zbeletryzowanej, ale zawierająca ściśle wiadomości rzeczowe. W części drugiej są to wiadomości o różnych odkryciach (między innymi o znalezieniu słynnego kamienia z Rosetty i o odczytaniu hieroglifów przez Champolliona), natomiast w trzeciej o przebiegu prac wykopaliskowych i badawczych Howarda Cartera, uwieńczonych odkryciem grobowca Tutanchamona, „złotego faraona”. Książka napisana jest bardzo ciekawie, zilustrowana czarno-białymi rysunkami w stylu malowideł egipskich (przedruk z wyd. austriackiego), dostępna dla najstarszych dzieci korzystających z poziomu III, może być czytana przez starszą młodzież i dorosłych. Dział 930.26.

Książka MARKA RUSZCZYCA *Generał Ignacy Prądyński 1792—1850* (W-wa 1969 MON, zł. 8.—), wydana w cyklu „Bitwy. Kampanie. Dowódcy.” 2/68, została zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty do bibliotek, dla uczniów VII—VIII klasy szkoły podstawowej oraz liceum ogólnokształcącego, szkół zawodowych i techników. Napisana jest ciekawie i dobrze, wartościowa poznawczo i wychowawczo, dostępna dla młodzieży korzystającej z III poziomu, interesująca także dla starszych. Autor ukazuje nam Prądyńskiego jako genialnego stratega, dobrego Polaka i wartościowego człowieka, który zmieniłby losy kraju, wieńcząc zwycięstwem Powstanie Listopadowe, gdyby nie zia wola i niedołęstwo Chłopińskiego a następnie Radziwiłła i Skrzyneckiego. Dział 92 (Prądyński): 943:8.

OD NIEDAWNA NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH:

Szkie z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej. Praca zbiorowa pod red. Janiny Bieniarzówny. Kraków 1968 WL, s. 406, 2 nlb., z ilustr., zł 60.—

Jedenaście szkiców historycznych: Kraków przed lokacją; Miasto średniowieczne; Pierwsze lata istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego w świetle nowych badań; Życie gospodarcze XVI-wiecznego Krakowa; Kraków miasto renesansowe; Z dziejów reformacji w Krakowie; Lata klęski i niedoli; Oświecony Kraków lat 1764—1795; „Wolne, niepodległe i ściśle neutralne...”; Kraków Wiosny Ludów do nocy styczniowej (1848—1864); Kraków w dobie autonomii galicyjskiej (1866—1914).

Dla wszystkich interesujących się historią. Książkę uzupełniają indeksy nazwisk i liczne ilustracje w tekście.

Kraków w powstaniu styczniowym. (red. Kazimierz Olszański). Kraków 1968 WL, s. 492, 2 nlb., z ilustr., mapa, zł 70.—

Obszerny tom studiów omawiających udział i rolę Krakowa w powstaniu styczniowym obejmuje dziewięć rozpraw ukazujących różne aspekty sprawy. I tak m. in. Marian Tyrowicz zajmuje się „Organizacją władz powstańczych w Krakowie w 1863/64”, Eligiusz Kozłowski — „Wyprawami wojennymi z Krakowa w r. 1863”, tematem rozprawki Ottona Beiersdorfa jest „Tajna prasa krakowska w okresie powstania styczniowego w literaturze i sztuce Krakowa”, bibliografię druków dotyczących Krakowa i okolicy w czasie powstania zestawiała Irena Kozłowska, a Kazimierz Olszański opracował indeks nazwisk i miejscowości. Studia opublikowane w książce są plonem cyklu odczytów pt. „Kraków w powstaniu styczniowym”, wygłoszonych na zebraniach naukowych Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w okresie od 23 stycznia do 20 marca 1963 r. Przydatność książki charakteryzuje prezes Towarzystwa Wiesław Bieńkowski pisząc we wstępie: „Mimo przyczynkowego niewątpliwie charakteru niniejszego zbioru studiów poświęconych specjalnej tematyce regionalnej, czy lokalnej, posiada on chyba i walory natury ogólniejszej: dla czytelnika w Krakowie, czy szerszego kręgu miłośników historii przybliży zapewne mało znane na ogół karty dziejów miasta sprzed stulecia, a dla fachowców historyków obraz ten stać się może pożytecznym przyczynkiem dotyczącym zaniedbanej dotąd problematyki”.

MARIA ESTREICHEROWNA: Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848—1863. Kraków 1968 WL, s. 236, 4 nlb., tabl. 5, z ilustr. opr. płóc. zł 60.—

Pierwsze wydanie „Życia towarzyskiego” ukazało się w r. 1936. Autorka (zmarła w wieku lat 90 w 1966 r.), pochodząca ze znanej, zasłużonej rodziny Estreicherów była jedną z pierwszych kobiet, które otrzymały w Polsce doktorat filozofii i pierwszym doktorem anglistyki w Polsce. Była utalentowaną tłumaczką z angielskiego oraz historykiem ruchów rewolucyjnych i spisków w Krakowie w połowie XIX w. Książka zawiera interesujące szkice o życiu kulturalnym i obyczajowym Krakowa w latach 1848—1863.

MARIAN TYROWICZ: Wizerunki sprzed stulecia. Wyd. 2. Kraków 1968 WL, s. 248, 4 nlb., zł 45.—

W oparciu o ciekawą analizę źródeł epoki autor charakteryzuje w swej książce sytuację rewolucyjną w latach 40-tych ubiegłego stulecia. Książka zawiera opis wydarzeń i programów ideologicznych osób, dzięki czemu stanowi lekturę popularnonaukową, która może zainteresować szerokie kręgi czytelników.

ZYGMUNT LESNODORSKI: Wśród ludzi mojego miasta. Kraków 1968 WL, s. 472, 2 nlb., z ilustr., tabl. 1, opr. płóc., zł 65.—

Wznowienie wydanych (w r. 1959) „Wspomnień i zapisków” i (w 1963) „Wśród ludzi mojego miasta” wspomnień znanego krakowskiego krytyka literackiego, teatrologa i pedagoga. Leśnodorski spisał swoje wspomnienia w czasie okupacji;

w jego książce odżywa w całym uroku przedwojenny Kraków oraz (w powiastkach) Zakopane; autor notuje nie tylko swoje obserwacje, myśli i odczucia, lecz cytuje wypowiedzi ludzi, z którymi się stykał, co dodaje wspomnieniom obiektywizmu i pełności.

KAZIMIERZ CZACHOWSKI: Między romantyzmem a realizmem. Oprac. Adam Czachowski. Wstępem poprzedził Jarosław Maciejewski. Warszawa 1968, PIW, s. 552, 4 nlb., tabl. 1, opr. płóc., zł 70.— (Biblioteka Studiów Literackich pod redakcją Henryka Markiewicza).

Rękopis pióra znanego badacza i krytyka literackiego, autora „Obrazu współczesnej literatury polskiej 1883—1935” ukończony i złożony u wydawcy w 1939 r. miał stanowić pierwszy tom dwutomowej całości. Wojna 1939 r., a potem śmierć autora w 1948 r. przeszkodziły ukazaniu się całości. Dzieło wydane obecnie z przedwojennego rękopisu, odnalezionego w 1960 r. w zbiorach Lwowskiej Państwowej Naukowej Biblioteki (dawne Ossolineum) przez dr Jadwigę Czachowską obejmuje twórczość polską od początków powieści w czasach romantyzmu do 1883 r. (data rozpoczynająca „Obraz współczesnej literatury polskiej”). Po rozdziałach wstępnych zawierających ogólną charakterystykę okresu i rozwój realizmu polskiego na tle realizmu europejskiego autor omawia twórczość takich pisarzy, jak J. I. Kraszewski, T. T. Jeź, J. Narzyski, J. Korzeniowski i wielu innych. Całość poprzedził obszerną przedmową Jarosław Maciejewski; Bibliografię prac Kazimierza Czachowskiego opracował jego syn Adam, bibliografia ta uzupełniona jest indeksem nazwisk. Książka dla szerokiego kręgu odbiorców.

MICHAŁ GŁOWIŃSKI: Porządek, chaos, znaczenie. Szkice o powieści współczesnej. Warszawa 1968 PIW, s. 254, 2 nlb., zł 15.—

Książka jest zbiorem szkiców publikowanych już poprzednio w prasie literackiej (m. in. w „Twórczości” i „Pamiętniku Literackim”), ale do wydania książkowego znacznie zmienionych. Autor porusza w nich różne zagadnienia związane z formowaniem się prozy polskiej (np. „Anachronizm i konstrukcja czasu na przykładzie poetyki Żeromskiego, modernistyczna stylistyka rozpatrywana na przykładzie wydanej w 1925 r. powieści Romana Jaworowskiego „Wesele hrabiego Orgaza”, poetyka powieści Zofii Nałkowskiej „Niecierpliwi” i in.). Książka dla wyrobionych czytelników interesujących się teorią literatury i krytyką literacką.

LEOPOLD INFELD: Kordian, fizyka i ja. Warszawa 1968 PIW, s. 228, 5 nlb., opr. płóc., zł 20.—

Leopold Infeld, znakomity uczony, fizyk teoretyk, współpracownik Einsteina zmarł w styczniu 1968 r. Obok licznych prac naukowych pozostawił też parę książek o charakterze literackim, głównie wspomnieniowym. W 1964 r. ukazały się jego „Szkice z przeszłości”, w których uczony ukazał swoją trudną drogę życiową od lat dziecinnych i młodzieńczych po wiek dojrzały. Tom wspomnień — „Kordian, fizyka i ja” rozpoczyna rozdział „Starość”, następnie autor cofa się wspomnieniami do „Młodości”, ostatni zaś szkic poświęca przyjacielowi z młodych lat doktorowi Josephowi Winternitzowi. Książka prof. Infelda jest wartościową, interesującą lekturą, ciekawą ze względu na osobę autora i koleje jego życia.

PAUL ZUMTHOR: Wilhelm Zdobywca. Przeł. Eligia Bączkowska. Warszawa 1968 PIW, s. 253, 3 nlb., mapa, z ilustr., opr. płóc., zł 50.—

Popularnonaukowa monografia o Wilhelmie Zdobywcy to pasjonująca lektura ukazująca sylwetkę wybitnego księcia—króla władcy Normandii i Anglii w XI w., oraz dzieje ówczesnej Normandii i kolejne fazy podboju Anglii.

ZOFIA TOŁSTOJOWA: Pamiętniki. Wybór i przekład Maria Leśnodorska. Przedm. Wiktor Jakubowski. Kraków 1968 WL, s. 525, 2 nlb., portr. 1, opr. płóc., zł 70.—

„Pamiętniki” stanowią niezastąpione źródło wiadomości biograficznych o wielkim pisarzu rosyjskim, rzucają światło na jego warsztat pisarski, przynoszą informacje o ludziach, z którymi się stykał Tołstoj, odzwierciedlają również dramat życiowy pisarza i jego żony.